

POLICJA

nr 4 (121), kwiecień 2015 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



s. 27

Orkiestry policyjne

POLICJA

997

TYLKO SŁUŻBA

Narada kadry kierowniczej

- s. 5 Nie ma problemów nie do rozwiązania

TUNEZJA

Wsparcie psychologów

- s. 7 Na pomoc turystom – psychologowie policyjni udzieliли pomocy poszkodowanym oraz świadkom zamachu terrorystycznego

ĆWICZENIA ANTYTERRORYSTYCZNE

WADERA 2015

- s. 8 Współdziałanie służb – odbijanie zakładników, rozbrajanie podłożonego ładunku, śledztwo powybuchowe itd.

PRAWA CZŁOWIEKA

Monika Sapieżyńska

- s. 10 Zrozumieć problem – mówi pełnomocnik Ministra Spraw Wewnętrznych ds. równego traktowania
- Mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz**
- s. 11 Po pierwsze człowiek – to motto, które przyświeca działaniom pełnomocników KGP ds. ochrony praw człowieka

RAZEM

Pomoc pokrzywdzonym

- s. 12 Udzielali porad – Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem
- Prewencja Policji – perspektywy i wyzwania**
- s. 13 Zbudujemy skuteczne strategie – to główny wniosek marcowej konferencji podsumowującej projekt prewencyjny

KRAJ

- s. 14 **Rozmaitości**

TARGI TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ

CrimeLab 2015

- s. 16 Wiedza, praktyka i technologia – III Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce zdarzenia”

KRYMINALISTYKA

Eurodac

- s. 19 Nowe uprawnienia Policji – polscy policjanci będą mogli dokonywać porównań danych daktyloskopijnych w systemie Eurodac

PROGRAMY I FUNDUSZE UE

- s. 20 Zwalczanie pg – poznańscy policjanci w Niemczech i Holandii
- s. 20 Bezgraniczne bezpieczeństwo – modernizacja KSI w związku z wdrożeniem SIS II

STRZAŁ OSTRZEGAWCZY

Ryzyko służby cd.

- s. 21 Interwencje szczególne – interwencja wobec osoby chorej psychicznie

TECHNIKI INTERWENCJI

Kajdanki sztywne

- s. 24 Czy się przydadzą? – testy

KOBIETY W POLICJI

- s. 26 **Dzień Kobiet 2015**

ORKIESTRY POLICYJNE

Koncert z okazji Dnia Kobiet

- s. 27 Muzyczny prezent dla pań – w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji
- Orkiestra Policyjna KWP we Wrocławiu**
- s. 28 Kto tak pięknie gra – orkiestra wrocławska była pierwszą, która wyjeżdżała za granicę
- Koncert charytatywny**
- s. 29 Wyjątkowy koncert, wyjątkowi artyści – 1000 euro dla Fundacji

WSPOMNIENIE

O insp. Marku Woźniczce

- s. 32 Mój przyjaciel Marek...

TYLKO ŻYCIE

Po wypadku

- s. 33 Chce pracować – policjant po amputacji nogi

DAWNO TEMU W POLICJI

Ruch kołowy

- s. 34 Bałagan na ulicach – orgie samochodowe i policyjny odzew

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 36 Kwiecień w latach 1925, 1975 i 1995

CEREMONIAŁ POLICYJNY

- s. 37 W szkoleniu zawodowym podstawowym policjantów – słuchacze SP w Katowicach poznają elementy ceremoniału

PaT

- s. 38 Pomorskim szlakiem – od Tczewa do Pruszcza Gdańskiego

U NAS

Komunikacja wewnętrzna w praktyce

- s. 39 E-informator opolskiej policji

DLA NAS

Dobry obyczaj w Policji

- s. 40 Wielkanoc

PRAWO

Zmiany w postępowaniu przygotowawczym

- s. 42 Przygotowanie akt postępowania dla sądu

SPORT

- s. 44 **Rozmaitości**
- Narciarstwo**
- s. 46 Zawody patrolujących stoki – wygrał policjant z KMP w Tarnowie

PASJE

Jeden z dziesięciu

- s. 47 Ciekawy świata – st. sierż. Andrzej Wardach traktuje udział w programie jako przygodę

ROZRYWKA

Pisarski debiut

- s. 48 Koniec ery dżentelmenów – fragment powieści Dominika Kozara „Likwidator '44”

Funkcjonariusze i Pracownicy Policji!

Do Was, Waszych rodzin i do całego środowiska policyjnego kieruję najlepsze życzenia z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych. Zatrzymajmy się w tym czasie na chwilę, cieszymy się bliskimi, budzącą się wiosną i świątecznym stołem.

Wielkanoc oznacza odrodzenie i triumf dobra. Życzę, by w ten świąteczny czas odrodziła się w nas nadzieja, by przybyło sił, radości i życzliwości. Szczególnie serdeczne życzenia kieruję do tych, którzy w święta będą pełnili służbę.

Zdrowych i radosnych świąt Wielkiej Nocy!



KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI
nadinsp. Krzysztof Gajewski

Nie ma problemów nie do rozwiązania

Najważniejszym tematem narady kadry kierowniczej Policji z udziałem komendantów miejskich, powiatowych i rejonowych, która miała miejsce w WSPol. w Szczytnie w dniach 2–3 marca br., były zmiany w procedurze karnej związane z wejściem w życie nowelizacji ustawy Kodeks postępowania karnego i ustawy o ochronie świadka i osób pokrzywdzonych.

Ale nim głos zabrali prawnicy, największe wyzwania organizacyjne czekające Policję w latach 2015 i 2016 wycyliła minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska.

PLANY, PODZIĘKOWANIA, WYZWANIA

– Szczyt NATO, wizyta papieża Franciszka czy Dni Młodzieży w Krakowie to przedsięwzięcia, które tylko wydają się odległe. Ponieważ będą wymagały od Policji największego wysiłku i profesjonalizmu, już teraz zaczynają się przygotowania. Wielokrotnie, przy okazji równie dużych przedsięwzięć, pokazaliście, jak świetnie dajecie sobie radę z ich zabezpieczeniem – oceniła minister.

Podziękowała też za stan bezpieczeństwa w Polsce w 2014 r.

– Dowodem, że jest na satysfakcjonującym poziomie, jest ocena obywateli. Nikt wam pięknie za waszą ciężką i trudną służbę nie podziękuję. Szczególnie wam, komendantom miejskim i powiatowym, bo to właśnie na tym poziomie społeczna ocena wykuwa się najintensywniej – dodała Teresa Piotrowska.

Minister wyraziła oczekiwanie, że w bieżącym roku determinacja w działaniach na rzecz bezpieczeństwa obywateli będzie równie wielka. Podkreśliła, że jest to oczekiwanie nie tylko jej, nie tylko instytucji, które oceniają Policję, takich jak NIK czy RPO, ale w pierwszej kolejności obywateli.

Komendant Główny Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski, mówiąc o rozpoczynających się pracach nad priorytetami na lata 2016–2018, przypomniał komendantom, że bez względu na to, czego będą dotyczyły, policjant wychodzi na patrol nie po to, by realizować miernik, ale po to, by zapewnić obywatelowi bezpieczeństwo.

– Jak czasami patrzymy na dane statystyczne obrazujące, jak zastanawiająco wspinał się w konkretnej jednostce realizowany jest jakiś miernik, to widzimy, że wciąż nie wszyscy rozumieją tę różnicę – ocenił komendant główny.

O wyzwaniach mówił też sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński. Zwrócił uwagę na marzec 2016 r., kiedy przestaną obowiązywać zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny przepisy ustawy o Policji, dotyczące pozyskiwania danych telekomunikacyjnych abonentów.

– W najbliższym czasie zostanie skierowany do Sejmu projekt ustawy, który będzie wykonywał ten wyrok. Proces legislacyjny będzie trwał do jesieni, co oznacza, że będziecie mieli górę pół roku na przygotowanie się do wprowadzenia nowych procedur – poinformował minister.

Grzegorz Karpiński, informując o pracach MSW, które bezpośrednio dotyczą Policji, wspominał o dwóch dokumentach strategicznych: „Narodowym programie antyterrorystycznym na lata 2015–2019”, w którym przewidziano wiodącą rolę Policji, oraz „Programie przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej”.

– W tym drugim staramy się wyposażać Policję w nowe narzędzia prawne, abyście mogli skuteczniej zwalczać przestępczość gospodarczą, także w zakresie odzyskiwania mienia. W najbliższych dniach wyślę do konsultacji projekt ustawy o Centralnej Bazie Rachunków Bankowych, której tak bardzo brakuje wszystkim instytucjom zwalczającym przestępczość gospodarczą – poinformował minister.

POSTĘPOWANIE PO NOWEMU

Nowy model postępowania przygotowawczego zaprezentowali prokuratorzy z Proku-

ratury Generalnej Paweł Burzyński i Stanisław Czarnecki.

– Podstawowym założeniem nowego modelu jest redukcja znaczenia etapu postępowania przygotowawczego – powiedział Paweł Burzyński. – Nie oznacza to jednak, że staje się on mniej istotny. Redukcja polegać ma na tym, że zamiast zabezpieczać w postępowaniu przygotowawczym cały materiał dowodowy i replikować go potem na rozprawie, będzie możliwość przerzucenia wielu czynności dowodowych do etapu rozpoznawczego przed sądem – ocenił.

Najważniejsze pytanie, jakie się pojawia przed policjantami i prokuratorami, to, zdaniem prokuratora Burzyńskiego, te dotyczące zakresu wykonywanych czynności. Według nowych przepisów będą musieli oni zrobić tylko to, co w danej sprawie pozwoli wnieść do sądu akt oskarżenia. I nic więcej. Ponieważ znika instytucja zwrotu sprawy przez sąd do postępowania przygotowawczego celem uzupełnienia braków, nie będzie już elementu, który wymuszał na etapie postępowania przygotowawczego podejmowanie czynności zbędnych z punktu widzenia oskarżenia.

Nowy model znacznie rozbudowuje tryby konsensualne zakończenia procesu karnego, dążąc do tego, aby spór oskarżenia i obrony przed sądem był sytuacją wyjątkową. Dobrym przykładem jest sytuacja, w której sprawca przyznaje się do winy. Przyznanie, poparte zbieżnymi dowodami, znacznie uprości i przyspieszy postępowanie głównie dlatego, że nie trzeba będzie już, jak ma to miejsce obecnie, wyjaśniać wszystkich okoliczności sprawy.

Prokurator Burzyński zwrócił też uwagę na tzw. umorzenie oportunistyczne, uregulowane w art. 59a k.k., które po spełnieniu pewnych warunków, m.in. wniesienia wniosku przez pokrzywdzonego czy naprawienia szkody lub zadośćuczynienia krzywdzie przez sprawcę, nakazuje prokuratorowi umorzyć postępowanie.

– Takich rozwiązań, które pozwolą zakończyć szybko i efektywnie wiele spraw bez angażowania dodatkowych sił i środków zarówno przez Policję, jak i prokuraturę, jest w nowej procedurze znacznie więcej i jest to jedna z najważniejszych zmian – ocenił prokurator Burzyński.

Wśród innych wymienił znaczne ograniczenie zakresu śledztwa na rzecz dochodzenia, także przez uchylene art. 325c, zawierającego negatywne przesłanki prowadzenia dochodzenia, a więc listę okoliczności, np. nieletniość lub głuchota oskarżonego, których wystąpienie automatycznie nakazywało prowadzić sprawę w formie śledztwa.

– Zmieniają się także reguły nadzoru prokuratorskiego nad postępowaniem przygo-

▶ towawczym. Nadzór będzie ograniczony. Prokurator nie będzie już zatwierdzał postanowienia o umorzeniu postępowania, tak jak nie będzie obowiązku powiadamiania przez Policję prokuratora o wszczęciu dochodzenia – podkreślił prokurator Burzyński.

Istotną zmianą jest także brak w nowym modelu zatwierdzania przez prokuratora postanowienia Policji o umorzeniu dochodzenia, jeśli postępowanie nie wkroczyło jeszcze w fazę *ad personam*.

– Musicie jednak państwo pamiętać, że ograniczenie roli prokuratora oznacza tym samym większą samodzielność Policji w zakresie czynności procesowych podejmowanych w dochodzeniu – zaznaczył.

O przygotowywaniu Policji do wejścia w życie nowelizacji kodeksu postępowania karnego mówił też sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński.

– To, co w tej sprawie miała do zrobienia komenda główna i komendy wojewódzkie już zostało zrobione. Teraz odpowiedzialność za przygotowanie policjantów do pracy w ramach nowej procedury spoczywa na was – zwrócił się do komendantów miejskich i powiatowych.

ANONIMIZACJA DANYCH

Drugą omawianą zmianą przepisów była wchodząca w życie 8 kwietnia ustawa z 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka (Dz.U. z 2015 r., poz. 21). Ustawa ta nakłada na Policję obowiązek anonimizacji danych adresowych w postępowaniu przygotowawczym, o czym szerzej pisaliśmy w numerze marcowym.

– Obowiązek anonimizacji danych pokrzywdzonego, świadka czy zawiadamiającego o przestępstwie dotyczy nie tylko informacji wprost określających adres miejsca zamieszkania bądź pracy, ale również takich, które mogą prowadzić do ujawnienia tych miejsc – podkreślił pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. wdrażania w Policji zmian w procedurze karnej mł. insp. w stanie spoczynku Ireneusz Dziugiel.

Pełnomocnik przypomniał komendantom podstawy prawne obowiązku anonimizacji, krąg osób, których te działania dotyczą, a także wpływ nowych uregulowań na takie czynności, jak np. przesłuchanie świadka czy przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie.

Celem anonimizacji jest ochrona danych adresowych przed dostępem do nich osób nieuprawnionych.

– W praktyce będzie to oznaczało, że karta zawierająca dane adresowe trafi do załącznika adresowego, a w aktach będzie tylko jej uwierzytelniona kopia z usuniętymi, np. zaczerpniętymi, danymi adresowymi – poinformował Ireneusz Dziugiel.

Dane z załącznika adresowego nie będą udostępniane stronom i ich reprezentantom w toku całego postępowania karnego.

– Zakaz udostępniania danych nie jest absolutny. Dane te będą mogły być udostępnione, ale wyłącznie organom państwowym oraz organom samorządu terytorialnego na ich żądanie, a także na wniosek innych instytucji lub osób, jeżeli przemawia za tym ich ważny interes – podkreślił Ireneusz Dziugiel.

WYRÓŻNIENIA I PRZESTROGI

Wiceminister Grzegorz Karpiński wyczytał nazwiska wyróżniających się komendantów powiatowych, miejskich i rejonowych (lista w ramce), ale były też omawiane sprawy trudne. Wiceminister przypomniał słowa byłego ministra Bartłomieja Sienkiewicza, który rok wcześniej prosił, aby zwracać szczególną uwagę na problem alkoholu na służbie.

– Wydarzenia z Bielska-Białej pokazują, że nie wszyscy wzięli to sobie do serca. Doskonale wiecie, jak trudno zapracować na uznanie i zaufanie obywateli i jak łatwo je potem stracić – przypomniał.

Zaapelował do komendantów, aby, jeśli taki problem się pojawi, nie udawać, że go nie ma. Zdaniem ministra należy do policjantów z tego typu problemem wyciągnąć pomocną dłoń.

Wyróżnieni komendanci: insp. Andrzej Basztura, KMP w Wałbrzychu; insp. Wojciech Machelski, KPP w Golubiu-Dobrzyniu; insp. Ryszard Piłat, KPP w Biłgoraju; insp. Andrzej Kostka, KMP w Zielonej Górze; mł. insp. Piotr Beczkowski, KMP w Łodzi; insp. Andrzej Płatek, KMP w Krakowie; mł. insp. Tomasz Łysiak, KPP w Makowie Mazowieckim; mł. insp. Arkadiusz Bieda, KPP w Brzegu; insp. Krzysztof Pobuta, KMP w Przemyślu; insp. Andrzej Łapiński, KMP w Białymstoku; insp. Zbigniew Pakuła, KMP w Gdańsku; mł. insp. Krzysztof Justyński, KPP w Wodzisławiu Śląskim; mł. insp. Artur Bielecki, KMP w Kielcach; insp. Tomasz Klimek, KPP w Mrągowie; nadkom. Zbigniew Raczek, KPP w Ostrowie Wielkopolskim; insp. Leszek Ciarkowski, KPP w Pырzyczach; mł. insp. Robert Żebrowski, KRP III w Warszawie.

– Ale nie w sytuacji, kiedy alkohol pojawia się na służbie. Wtedy na pomoc jest już za późno. W takiej sytuacji reakcja może być już tylko jedna i za taką reakcją śląskiego komendanta wojewódzkiego, szybko i jedyną właściwą, dziękuję – powiedział minister Karpiński.

INWESTYCJE

W najbliższych miesiącach będzie kontynuowana wymiana policyjnej floty. W 2015 r. kupionych zostanie ponad 1500 pojazdów, a także: paralizatory i kartridże do nich, pistolety, ciężkie kombinezony i manipulatory dla pirotechników, ręczne miotacze gazu pieprzowego i granaty łzawiące.

– W tym roku zakończymy proces wymiany umundurowania policjantów ruchu drogowego i prewencji – zapowiedział zastępca KGP nadinsp. Wojciech Olbryś.

Ale najwięcej poruszenia wywołała informacja o trwających dyskusjach nad wymianą czapki z daszkiem, tzw. bejsbolówki, na furażerkę.

W trakcie odprawy nie zabrakło informacji o priorytetach służby kryminalnej, informował o nich pierwszy zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Mirosław Schossler. O najważniejszych zadaniach pionu prewencji, a także o wchodzących w życie 1 lipca 2015 r. zmianach w procedurze wykroczeniowej i Systemie Wspomagania Dowodzenia mówił zastępca Komendanta Głównego Policji insp. Cezary Popławski. O efektywniejsze wykorzystywanie międzynarodowych platform wymiany informacji i baz danych zaapelowali dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP insp. Rafał Łysakowski i dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji insp. Waldemar Krawczyk.

Zastępca dyrektora Gabinetu KGP insp. Kornela Oblińska przypomniała najważniejsze przedsięwzięcia w Kalendarzu Policji na 2015 r., a kom. Michał Białecki, naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Służby Kryminalnej KGP, opowiedział o doświadczeniach z wdrażania

i użytkowania Elektronicznego Rejestru Czynności Dochodzeniowo-Śledczych (szerzej ERCD prezentowaliśmy w numerze marcowym).

W odprawie wzięli też udział przedstawiciele Stowarzyszenia Generałów Policji RP, Stowarzyszenia Komendantów Polskiej Policji oraz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Reprezentujący fundację nadinsp. Władysław Pađło zaapelował do uczestników narady, a za ich pośrednictwem do wszystkich policjantów, o wspieranie jej podopiecznych 1 procentem podatku lub złotówką odpisywaną od wynagrodzenia. ■

Na pomoc turystom

Psychologowie z Policji i Państwowej Straży Pożarnej udzielili pomocy poszkodowanym oraz naocznym świadkom zamachu terrorystycznego w Muzeum Narodowym Bardo w Tunisie. Nikt nie został pozostawiony bez wsparcia.

Do zamachu doszło 18 marca br. Terrorysty strzelali do zwiedzających oraz ludzi w autobusach zaparkowanych przed muzeum. Gdy decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych została uruchomiona grupa psychologów Policji i PSP, nieznana jeszcze była liczba ofiar. Wiadomo było, że wśród zabitych są Polacy. Samolot do Tunezji z policyjnymi psychologami podinsp. Agatą Niemyjską i podinsp. Urszulą Cur z Wydziału Psychologów Policyjnych Gabinetu Komendanta Głównego Policji przyleciał do Tunezji następnego dnia.

– W ambasadzie podzielono zadania. Lekarze, psychologowie z PSP oraz ksiądz pojechali do szpitala, gdzie byli ranni Polacy, my wraz z ambasadorem oraz pracownikami MSZ pojechaliśmy do hotelu w Hammamecie, w którym przebywali świadkowie ataku – relacjonuje podinsp. Agata Niemyjska.

Kilkanaście osób, które nie odniosły obrażeń zdecydowało o wylocie tego wieczora do Polski lotem rejsowym. W Tunezji pozostali bliscy tych, którzy w ataku zostali ranni i przebywali w szpitalach lub zginęli w zamachu.

– W tak skrajnych sytuacjach najważniejsze jest, aby zapewnić poczucie bezpieczeństwa oraz wsparcie informacyjne i emocjonalne – wyjaśnia podinsp. Agata Niemyjska. – Dlatego do momentu przylotu do Polski i spotkania z rodzinami towarzyszyliśmy poszkodowanym.

Policjantki podkreślają bardzo dobrą współpracę z obecnymi na miejscu przedstawicielami polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaangażowanie pilota wycieczki, który był blisko swojej grupy do czasu ich wylotu, oraz szczerze współczucie Tunezyjczyków, przeprasających, że coś tak straszego przydarzyło się w ich kraju.

– Jako psychologowie byliśmy z osobami, które identyfikowały ciała ofiar – mówi podinsp. Urszula Cur. – Najpierw przygotowaliśmy je do tego, wyjaśniając procedury identyfikacji oraz to, co mogą zobaczyć. Cały czas byliśmy z nimi i zadbałyśmy o obecność lekarza.

20 marca, na pokładzie dwóch samolotów wojskowych do Polski przyleciały 32 osoby, wśród nich było 8 rannych, członkowie rodzin oraz wspierający ich polski personel.

– Ludzie po tak ciężkich przeżyciach potrzebują informacji, przeżywają skrajne emocje od smutku po złość – mówi podinsp. Agata Niemyjska. – To norma dla takich sytuacji, w których zagrożone jest życie i zdrowie. Potem chcą być jak najbliżej bliskich. Do tego momentu my byliśmy z nimi. Jeśli będą potrzebowali pomocy, wiedzą, gdzie mogą się po nią zwrócić. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Andrzej Mitura

20 marca br. około godz. 22 na warszawskim lotnisku wojskowym na Okęciu wylądowały dwa samoloty z Polakami rannymi w zamachu terrorystycznym w Tunezji oraz ich rodzinami





Policyjny pirotechnik w akcji

Współdziałanie służb

Odbijanie zakładników, rozbrajanie podłożonego ładunku, śledztwo powybuchowe – to tylko niektóre elementy ogólnopolskich ćwiczeń antyterrorystycznych, które odbyły się w marcu w Warszawie i okolicach.

Zaczęło się jak zwykle od ćwiczeń sztabowych. Tym razem nie były to jednak zadania aplikacyjne, ale realne sprawdzenia podejrzanych informacji.

ZAKŁADNICY

– Dowiedzieliśmy się, że do Polski przylecieli terroryści – mówi kom. Małgorzata Sokołowska z Wydziału do zwalczania Aktów Terroru Centralnego Biura Śledczego Policji. – Wiadomość doszła przez PWGT (Policijną Grupę Roboczą ds. Terroryzmu), gdzie specjaliści z różnych krajów wymieniają się informacjami operacyjnymi. W stan gotowości postawiono cały nasz wydział i ABW. Analizując monitoring, ustaliliśmy, jakim samochodem odjechali zamachowcy z lotniska. Nieocenioną pomoc dostaliśmy z KSP. Do akcji włączyło się BOA. Zamachowców namierzaliśmy w Starych Babicach. Dwóch zostało zlikwidowanych, trzeci cały czas jest poszukiwany.

Druga sytuacja zakładała, że do muzeum Narodowego Banku Polskiego wraz z grupą zwiedzających dostali się terroryści. Zamachowcy ostrzelali patrol Policji. Jeden z funkcjonariuszy został ranny. Na miejsce wezwano Wydział Realizacyjny KSP. Stołeczni antyterrorystyci zabezpieczyli teren. Rozpoczęły się negocjacje. Ściągnięto posiłki z Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP. Zamachowcy zażądali

podstawienia autobusu, którym chcieli się ewakuować. Szturm specjalistów z BOA był błyskawiczny. Zamachowców zatrzymano.

Na szóstkę z plusem spisała się załoga pogotowia ratunkowego, która nie brała udziału w ćwiczeniach, ale przejeżdżając obok, zabrała „rannego” policjanta i zawiozła go do szpitala. Wszystko wyglądało tak realistycznie, że dopiero przed bramą szpitala okazało się, że policjant jest ranny tylko aplikacyjnie.

ŚLEDZTWO

12 marca, drugiego dnia ćwiczeń, akcja przeniosła się na poligon w Kazuniu, gdzie najpierw zamachowcy zdetonowali ładunek w autobusie, a potem specjaliści z różnych służb prowadzili śledztwo powybuchowe.

W zabezpieczeniu pomagali żołnierze z Żandarmerii Wojskowej, policjanci z OPP i ratownicy z Państwowej Straży Pożarnej. Mimo wybuchu znaleziono jeszcze jeden podejrzany ładunek, którym zajęli się pirotechnicy.

– Ćwiczenia zorganizowaliśmy, aby sprawdzić procedury współdziałania między służbami – mówi nadkom. Mariusz Pośnik, naczelnik Wydziału do zwalczania Aktów Terroru CBŚP. – Chodziło o to, aby nie dublować poszczególnych czynności. Algorytmy działania mamy podobne i wystarczy jedno badanie, zamiast powtarzania tych samych procedur w miejscu zdarzenia przez każdą ze służb.

– Pomysł ćwiczeń powstał bezpośrednio po zamachu w Paryżu w styczniu tego roku – mówi mł. insp. Rafał Derlatka, zastępca komendanta CBŚP. – Intencją minister Teresy Piotrowskiej, która to ćwiczenie zleciła, było sprawdzenie współdziałania służb. Wszystko dokładnie analizujemy, powstanie raport podsumowujący ćwiczenia. Do poprawienia na pewno jest komunikacja między służbami, a w szczególności szybkość przekazywania informacji.

Zagrożenie terroryzmem w Polsce utrzymuje się cały czas na niskim poziomie, na ataki narażeni są głównie żołnierze uczestniczący w misji w Afganistanie. Do tej pory tylko raz, podczas Euro 2012, ogłoszono najniższy stopień alarmu – ALFA. Przypomnijmy – w zależności od zagrożenia można ogłosić alarmy: ALFA, BRAVO, CHARLIE oraz DELTA (ostatni stopień może zostać ogłoszony, gdy wystąpią działania terrorystyczne powodujące zagrożenie bezpieczeństwa kraju).

Zakładnicy w NBP



Patrol Policji został ostrzelany przez terrorystów



Całe ćwiczenia obserwowane były przez specjalistów z poszczególnych służb. Podczas sytuacji zakładniczej w NBP w nocy na placu Powstańców Warszawy byli także minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, sekretarz stanu w MSW Grzegorz Karpiński, Komendant Główny Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski, komendant stołeczny Policji insp. Michał Domaradzki i dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy Ewa Gawor.

– Współdziałania służb nie da się przećwiczyć aplikacyjnie – powiedział nadinsp. Krzysztof Gajewski zebranych przed NBP dziennikarzom. – Dlatego robimy to w realu, na żywo, aby zweryfikować przyjęte procedury i zdobyć doświadczenie na przyszłość.

Minister Piotrowska zapewniła, że obecnie w Polsce zagrożenie terrorystyczne utrzymuje się na niskim poziomie, ćwiczenia jednak są potrzebne, będą poddane szczegółowej analizie i na pewno powtarzane.

NARODOWY PROGRAM ANTYTERRORYSTYCZNY

Tydzień później, 19 marca br., wiceminister SW Grzegorz Karpiński przedstawił w Senacie RP Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019. Dokument ma na celu wzmocnienie dotychczasowego systemu antyterrorystycznego oraz zwiększenie świadomości Polaków w tym zakresie.

Wiceminister Karpiński powiedział w Senacie, że mimo iż Polska, jako członek UE i NATO, wymieniana jest jedynie jako potencjalny cel islamistów, to musimy być przygotowani na atak terrorystyczny. Podsumowując ćwiczenia w Warszawie podkreślił, że na alarmowy numer 112 zadzwoniła tylko jedna osoba, informując o strzelaninie na ulicach.



„Rannego” antyterrorystę karetka zawiozła do szpitala. Ratownicy nie wiedzieli, że to ćwiczenia

Na realizację Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019 planuje się przeznaczyć 12 900 tys. zł. W 2015 r. będzie to kwota 900 tys. zł, wydatkowana z rezerwy celowej oraz budżetów własnych służb. Marcowe ćwiczenia odbyły się właśnie w ramach tego programu. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. KSP (2) i CBŚP



Minister Teresa Piotrowska. – Takie ćwiczenia są potrzebne. Powtórzymy je w przyszłym roku

Z Moniką Sapiężyńską, pełnomocnik Ministra Spraw Wewnętrznych ds. równego traktowania w służbach mundurowych rozmawiają Iwona Klonowska i Piotr Maciejczak.

Kiedy dwa lata temu powołana została Pani na stanowisko pełnomocnika MSW ds. równego traktowania w służbach mundurowych, zapowiadała Pani, że będzie podejmowała interwencje i reagowała na sygnały dotyczące nierówności. Dużo było telefonów i zgłoszeń?

– Od chwili mojego powołania wpłynęło do mnie kilkadziesiąt zgłoszeń, w których sygnalizowano różne problemy. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie, za pośrednictwem poczty elektronicznej oraz tradycyjną drogą pocztową. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło od funkcjonariuszy Policji, z innych służb dostałam około 30 zgłoszeń.

Jakie są Pani zadania?

– Przede wszystkim do moich zadań należy rozpatrywanie zgłoszeń dotyczących informacji o przypadkach nierównego traktowania kobiet i mężczyzn w służbach. W tym celu współpracuję także z policyjnymi pełnomocnikami ds. ochrony praw człowieka, a także z ich odpowiednikami w innych służbach.

Czy zgłaszają się do Pani głównie kobiety, czy też przypadki nierównego traktowania sygnalizują także mężczyźni?

– Zgłaszają się do mnie zarówno kobiety, jak i mężczyźni, sygnalizując bardzo różne problemy. Kwestie najczęściej podnoszone sami zgłaszający określają jako sprawy związane z nierównym lub niewłaściwym traktowaniem. Jednak bardzo często zdarza się, że osoby te nie potrafią dokładnie określić, z jakiego powodu są nierówno traktowane. Każda ze spraw jest poddawana szczegółowej analizie pod kątem ewentualnego naruszenia zasady równego traktowania. Tylko w odniesieniu do kilku przypadków można było uznać, że mieliśmy do czynienia ze znamionami nierównego traktowania. Zdarzały się także sytuacje, w których zwracały się do mnie osoby powołujące się na nierówne traktowanie, gdy tymczasem przedstawiony przez nie problem powinien być, czy też zos-



Zrozumieć problem

tał już, podjęty zgodnie z trybem określonym w przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Były też przypadki zgłoszeń od osób, które mimo wykorzystania wszelkich przysługujących im środków prawnych były niezadowolone z rozstrzygnięć, które zapadły w ich sprawach.

Z jakimi problemami zatem można się do Pani zgłaszać?

– Zgłaszając problemy, można posiłkować się ustawą z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Zakazuje ona m.in. nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. W takich właśnie spr-

wach (np. kiedy dana osoba ze względu na płeć jest pomijana w dostępie do szkoleń lub w awansach) pracownicy służb mundurowych mogą się do mnie zwracać – co ważne, z całkowitym pominięciem drogi służbowej.

Z jakimi przejawami dyskryminacji spotykają się najczęściej pracownicy i funkcjonariusze w służbach mundurowych? Czy wszędzie jest tak samo, czy też inna sytuacja jest na przykład w Policji i BOR?

– Do tej pory nie otrzymałam zgłoszenia o naruszeniu zasady równego traktowania w Biurze Ochrony Rządu. Natomiast w pozostałych służbach sygnalizowane problemy są podobne. Najczęściej okazuje się, że zgłaszane sprawy dotyczą takich kwestii, jak przeniesienie do pełnienia służby w innej

jednostce, zmiany warunków służby, czy też braku zgody na dodatkowe zatrudnienie, a tym samym nie noszą znamion naruszenia zasady równego traktowania.

Funkcjonariusze często zapominają, że przełożony ma prawo do kształtowania stosunku służbowego funkcjonariusza w ramach prowadzonej przez siebie polityki kadrowej, zapewniającej należyte funkcjonowanie każdej ze służb mundurowych.

Przykładem potwierdzonego zgłoszenia w zakresie nierównego traktowania ze względu na płeć była sytuacja w jednej z podległych służb. W trakcie planowania procesu alokacji nie dokonano kompleksowej analizy kompetencji poszczególnych funkcjonariuszy (zarówno mężczyzn, jak i kobiet) pełniących służbę, której wyniki w głównej mierze powinny być brane pod uwagę przy formułowaniu wniosków kadrowych. Analizę przeprowadzono wyłącznie w stosunku do przenoszonych kobiet.

Warto wspomnieć, że anonimowe zgłoszenia są zdecydowanie mało skuteczne, a takie też się zdarzają. Uniemożliwiają one rozpatrzenie danej sprawy pod kątem naruszenia zasady równego traktowania.

Rok temu opracowany został raport na temat równego traktowania w służbach podległych MSW. Po jego publikacji szef resortu zlecił wprowadzenie w podległych mu formacjach procedur antydyskryminacyjnych i antymobbingowych. Jak wygląda realizacja tego polecenia?

– We wszystkich służbach podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych wprowadzono już odpowiednie procedury antydyskryminacyjne i antymobbingowe, które obejmują także funkcjonariuszy. Wysoko oceniam przyjęte rozwiązania i jestem bardzo zadowolona ze współpracy z pełnomocnikami z poszczególnych służb, będą natomiast obserwowała rozwój sytuacji i reagowała w przypadku potwierdzonych zgłoszeń o nierównym traktowaniu. Fakt, że najwięcej zgłoszeń wpłynęło z Policji, wynika przede wszystkim z tego, że jest to najliczniejsza formacja podległa ministerstwu.

Dziękujemy za rozmowę. ■

zdj. MSW

Po pierwsze człowiek

Począwszy od tego numeru, rozpoczynamy prezentację policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka, pełniących służbę w całym kraju. Jako pierwszą przedstawiamy sylwetkę mł. insp. Krzysztofa Łaszkiwicza, od sierpnia 2010 roku pełnomocnika Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka.

Z jego inicjatywy realizacji zadań z zakresu ochrony praw człowieka w Policji przyświeca motto: „Po pierwsze człowiek”. Odkąd został pełnomocnikiem, opracowano szczegółowe strategie ochrony praw człowieka na lata 2010–2012 oraz 2013–2015. Strategie te uporządkowały i usystematyzowały model ochrony praw człowieka w formacji. Istotnym elementem działań było też rozpoczęcie budowy relacji z organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze ochrony praw i wolności, w szczególności z mniejszościami społecznymi dotykany dyskryminacją i wykluczeniem.

Mł. insp. Krzysztof Łaszkiwicz jest również pomysłodawcą zmian w doborze do Policji. Dziś podczas doboru zwraca się uwagę, czy kandydaci do Policji nie mają potencjalnych uprzedzeń wobec innych członków społeczeństwa. Był liderem zespołu, który przygotował poradnik dla kadry nauczycielskiej w szkołach policyjnych pt. „Służyć i chronić – wskazówki do edukacji antydyskryminacyjnej”. Zainicjował opracowanie i wdrożenie warsztatów dla kadry kierowniczej Policji pt. „Prawa człowieka w zarządzaniu Policją”. Jest pomysłodawcą oraz redaktorem pierwszego w Europie poradnika antydyskryminacyjnego dla środowiska zawodowego policjantów pt. „Po pierwsze człowiek”, a także współautorem projektu szkoleniowego dla środowiska policyjnego realizowanego przez Centrum Żydowskie w Oświęcimiu pt. „Zrozumieć zło”.

Z ramienia Komendy Głównej Policji jest koordynatorem ds. kontaktów z Rzecznikiem Praw Obywatelskich oraz Pełnomocnikiem Rządu ds. Równego Traktowania. Przewodniczy Zespołowi KGP ds. wykonywania przez Policję wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz zastępuje przewodniczącą Zespołu KGP ds. Strategii Równych Szans w Policji.

W lutym 2014 roku przyczynił się do powstania Policyjnej Platformy Przeciw Nienawiści, której celem jest integracja środowisk pozarządowych i administracji w zapobieganiu zachowaniom aspołecznym motywowanym uprzedzeniami. Za swoje zaangażowanie na rzecz społeczności afrykańskiej w Polsce odebrał prestiżową nagrodę środowiskową „Afrykasy Roku”, został też zaproszony do udziału w międzynarodowym projekcie antydyskryminacyjnym pn.



Mł. insp. Krzysztof Łaszkiwicz służbę w Policji rozpoczął w 1992 roku. W latach 1996–2006 był wykładowcą, a następnie naczelnikiem Wydziału Metodyki Szkolenia w Szkole Policji w Słupsku. W latach 2006–2009 był dyrektorem Biura Kadry i Szkolenia Komendy Głównej Policji. Od 2010 roku piastuje funkcję pełnomocnika Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka

„Diversity in policing” oraz do prestiżowego programu studyjnego organizowanego przez Departament Stanu USA pn. „International Visitors Leadership Program on Combating Hate Crimes”. Obecnie koordynuje projekt Komendy Głównej Policji „Dyskryminacja ze względu na płeć w Policji”.

Z wykształcenia jest nauczycielem. Ukończył także studia na kierunkach prawo i administracja oraz zarządzanie jednostkami budżetowymi. Jego pasją jest literatura psychologiczna i socjologiczna. W wolnej chwili uprawia turystykę krajową i zagraniczną. Fascynują go motocykle – marzy o własnym Harley Davidson Street. ■

KRZYSZTOF ŁASZKIWICZ
zdj. Andrzej Mitura

Udzielali porad

Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześpiństwem to akcja, w której uczestniczyli policjanci z całego kraju. Odbywała się od 23 do 28 lutego br.

Funkcjonariusze dyżurowali głównie w ośrodkach pomocy dla osób pokrzywdzonych przześpiństwem. Udzielali porad prawnych wraz z adwokatami, radcami prawnymi, aplikantami i prokuratorami. W jednostkach Policji działały punkty konsultacyjne, w których można było otrzymać ulotki i broszury informacyjno-edukacyjne. Dyżurowali w nich policjanci, prawnicy i psycholodzy. Porady dla ofiar udzielane były również telefonicznie. Z relacji asp. Barbary Gawłowicz-Witkiewicz z Wydziału Prewencji KMP w Gdyni wynika, że problemy osób zgłaszających się dotyczyły przede wszystkim przemocy w rodzinie, a także konfliktów sąsiedzkich.

BADANIA MSW

Z sondażu z listopada 2014 r. wynika, że 14 proc. Polaków w ostatnim roku było świadkiem przemocy w rodzinie. Tylko dwie na pięć osób postanowiły zgłosić ją odpowiednim instytucjom. 21 proc. ankietowanych stwierdziło, że problemy rodzinne należy rozwiązywać w domu, a 20 proc., że zgłoszenie i tak nic by nie dało. Co ósmy respondent uważał, że nie była to jego sprawa, a 8 proc. obawiało się formalności. Co trzecia osoba spośród wszystkich respondentów nie zna żadnej instytucji lub organizacji, które udzielają pomocy. Ofiary przemocy w rodzinie najczęściej zgłaszały ją Policji (60 proc.).

Jedna trzecia respondentów zadeklarowała, że sprawę przekazała ośrodkowi pomocy społecznej. Aż 95 proc. ankietowanych uważa, że Policja powinna sprawdzać każdy przypadek przemocy w rodzinie zgłaszany przez świadka takiego zdarzenia.

DZIAŁANIA POLICJI

W 2014 r. policjanci wypełnili 77 808 formularzy „Niebieska Karta”, które są wypisywane w związku z podejrzeniem przemocy w rodzinie. Z policyjnych statystyk wynika, że w 2014 r. osób, co do których istniało podejrzenie, że były dotknięte przemocą w rodzinie, było ogółem ponad 105 tysięcy (69,10 proc. to kobiety, 19,99 proc. małoletni i 10,91 proc. mężczyźni). Osób, które stosowały przemoc w rodzinie, było ponad 78 tysięcy, czyli o 17 tysięcy więcej niż w 2013 r. Byli to w głównej mierze mężczyźni – 92,74 proc. W 2014 r. wzrosła liczba zatrzymanych, którzy byli podejrzani o przemoc w rodzinie, z 8363 do 13 922. Policjanci odizolowali w chwili interwencji ponad 51 proc. sprawców od ofiar. W związku z przemocą w rodzinie funkcjonariusze byli zmuszeni do odebrania 346 (426 w 2013 r.) dzieci z rodziny i umieszczenia w pieczy zastępczej.

PORADNIK

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało broszurę „Jak złożyć zawiadomienie o przześpiństwie?”, którą opracował Wydział Dochozeniowo-Śledczy Biura Służby Kryminalnej Komendy Głównej Policji. Z poradnika można się dowiedzieć, kto może złożyć zawiadomienie o przześpiństwie, jakie są jego formy, gdzie można je złożyć, kiedy jest potrzebny wniosek o ściganie, jakie prawa przysługują osobie,

Uprawnienia pokrzywdzonego w procesie karnym wyznacza ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego. Wprowadzone w niej będą zmiany ustawą z 28 listopada 2014 o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, które wejdą w życie 8 kwietnia 2015 r. Przepisy zakładają, że w protokołach z wykonywanych czynności nie będzie można zamieszczać danych dotyczących miejsca zamieszkania i pracy pokrzywdzonego. Ustawa dodaje także do k.p.k. dwa nowe rozdziały: 66j oraz 66k, które wprowadzają przepisy związane z europejskim nakazem ochrony. Ideą tych zmian jest ochrona osób na terenie państw członkowskich UE. Ustawa wprowadza także środki ochrony i pomocy: ochronę na czas czynności procesowej, ochronę osobistą, pomoc w zmianie miejsca pobytu i – ewentualnie – związaną z nią pomoc finansową. Określa przesłanki i warunki stosowania ww. środków.

opracował ArtK na podst. materiałów
BSK KGP

która złożyła zawiadomienie. W broszurze znajduje się również wzór takiego pisma. Autorzy napisali, co zrobić, by przekazana informacja o przześpiństwie, a także osobach i przedmiotach z nim związanych, była jak najbardziej przydatna organom ścigania. Poradnik jest dostępny w wersji elektronicznej na stronach internetowych MSW, KGP, a także komend wojewódzkich Policji. ■

ARTUR KOWALCZYK

W marcu br. na 71. posiedzeniu Senatu została przyjęta, bez poprawek, ustawa o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, która została sporządzona w Stambule 11 maja 2011 r. Jej celem jest ochrona kobiet przed wszystkimi formami przemocy, eliminacja wszelkich form ich dyskryminacji oraz wspieranie równości kobiet i mężczyzn. Państwa, które przyjęły ten akt prawny, są zobowiązane promować zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowań kobiet i mężczyzn w celu wykorzenia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk, które opierają się na idei niższości kobiety lub na stereotypowych rolach kobiety i mężczyzny. Mają zapewnić ofiarom przemocy wsparcie specjalistów, utworzenie odpowiedniej ilości schronisk, a także uruchomienie całodobowych telefonów zaufania, gdzie będą mogły otrzymać porady z zachowaniem poufności i anonimowości. Konwencja przewiduje specjalistyczną pomoc dla ofiar zgwałceń i przemocy seksualnej.

źródło: Senat RP



Zbudujemy skuteczne strategie

Więcej patroli policyjnych na ulicach, bliższy kontakt z mieszkańcami, empatia funkcjonariuszy, a także prawo nadążające za życiem – to podstawowe wnioski z marcowej Konferencji „Prewencja Policji – perspektywy i wyzwania” zorganizowanej w Warszawie.

Konferencja była podsumowaniem projektu informacyjno-edukacyjnego Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, prowadzonego w Muzeum Techniki i Przemysłu NOT. Wystawę od 6 października 2014 r. do 11 stycznia 2015 r. odwiedziło ponad 40 tys. osób, w tym blisko 800 zorganizowanych grup z całej Polski.

Konferencję otworzył Komendant Główny Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski, który podkreślił wagę współpracy Policji z innymi instytucjami, dzięki której możliwe jest budowanie koalicji na rzecz bezpieczeństwa.

– Policja nie jest sama, lecz ma partnerów, na których może polegać – powiedział szef Policji i podkreślił, że formacja, aby działać skutecznie, musi być otwarta na społeczeństwo i znać jego potrzeby.

O oczekiwaniach społecznych od Policji mówili goście z organizacji pozarządowych, samorządów oraz mediów. Przedstawili wyniki badań w odniesieniu do działań prewencji Policji oraz podsumowali swoje doświadczenia i oczekiwania względem tej formacji.

Prof. Janina Czapska z Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalistka nauk prawnych, mówiąc o koordynacji działań lokalnych na rzecz bezpieczeństwa, zwróciła uwagę, że samorządy lokalne w wielu miejscowościach nie wiedzą, jak zapobiegać przestępczości.

– W tych środowiskach Policja powinna pełnić rolę wiodącego eksperta – stwierdziła prof. Janina Czapska, a przedstawiając wyniki badań ogólnopolskich stawiając pytanie „Co zrobić, żeby było bezpieczniej?”, przedstawiła oczekiwania Polaków: surowsze karanie, więcej patroli policyjnych i szybsze przybycie policjantów na miejsce zdarzenia.

Zagadnienia związane z bezpieczeństwem na drogach przedstawił prokurator

Prokuratury Krajowej prof. Ryszard Andrzej Stefański, który m.in. skrytykował obligatoryjne zatrzymywanie prawa jazdy kierowcom, którzy przekroczyli o 50 km/h dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym. Wystąpiła również Ewa Gawor, dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, która mówiła o współpracy samorządów i Policji. Ksiądz dr hab. Józef Kloch, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, przedstawił natomiast możliwości Kościoła w edukacji obywateli na rzecz bezpieczeństwa.

– Ostrzegamy przed oszustami, szczególnie starszych ludzi przed oszustwami „na wnuczka” – stwierdził ksiądz dr hab. Józef Kloch. Podał też kolejny przykład działań profilaktycznych duchownych. – Dzieci przechodzące na różaniec, muszą być widoczne w drodze do świątyni, dlatego rozdaliśmy im dziesiątki odblasków.

Marcin Animucki, wiceprezes Zarządu Ekstraklasy SA, mówiąc o zabezpieczeniu meczów piłkarskich, pochwalił się, że w tym sezonie na boiskach ekstraklasy nie było awantur wywołanych przez kibiców. O działaniach swoich organizacji i jednostek opowiedzieli Justyna Róża Lewandowska z Krajowego Mechanizmu Prewencji, płk Sławomir Waliszewski, przedstawiciel Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, i Irena de Ruij z policji holenderskiej. Lucyna Kicińska, reprezentantka Fundacji Dzieci Niczyje, mówiła o bezpieczeństwie

najmłodszych. Głos zabrali także przedstawiciele firm współpracujących z Policją na rzecz bezpieczeństwa: Bogdan Benzczak z fundacji PZU, Krzysztof Kłapa z fundacji McDonalds oraz redaktor Michał Żebrowski z TVN. Brawami został nagrodzony Damian Jaworski – młodzieżowy lider prewencji, który mówił „jak młodzież odbiera policję”.

– Ważne, aby pierwsze wrażenie ze spotkania policjanta było pozytywne – powiedział Damian Jaworski i dodał – szkolenia dla młodzieży powinien prowadzić policjant z pasją, a nie każdy, czyli przypadkowy.

W panelu „Kierunki profesjonalizmu służby prewencyjnej” insp. Marek Wroczak, dyrektor Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KGP, podkreślił, że także samorządy terytorialne powinny określać, jakie mają potrzeby dotyczące podniesienia poziomu bezpieczeństwa. By im w tym pomóc, Policja wróciła do debat społecznych, których w ubiegłym roku było ponad tysiąc. Insp. Grzegorz Jach, autor programu „Profilaktyka a Ty”, ostrzegł przed prowadzeniem fikcyjnych działań prewencyjnych i zaprosił do udziału w X Finale Przystanku PaT, który w czerwcu odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie.

– Jestem przekonany, że zbudujemy skuteczne strategie na następne lata – podsumował spotkanie insp. Cezary Popławski, zastępca Komendanta Głównego Policji. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. autor



Jakiej Policji oczekuje społeczeństwo? – nad tym zagadnieniem debatowali uczestnicy konferencji

Nowi komendanci wojewódzcy

16 marca 2015 roku Minister Spraw Wewnętrznych powołała:



na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu insp. Rafała Korczaka, dotychczasowego I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu pełniącego obowiązki komendanta;
zdj. Rafał Sulecki

na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach mł. insp. Rafała Kochańczyka, dotychczasowego I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach, pełniącego obowiązki komendanta. ■

E.S.
zdj. Piotr Dowgalski



Kongres klas mundurowych

20 i 21 marca br. obradowano w stołecznym Centrum Konferencyjnym MON podczas pierwszego ogólnopolskiego Kongresu Organizacji Proobronnych i Klas Mundurowych. Wzięli w nim udział także przedstawiciele Komendy Głównej Policji i klas o profilu policyjnym z całej Polski.

Głównym celem kongresu było podsumowanie działalności organizacji paramilitarnych oraz omówienie kierunków ich przyszłej współpracy z resortem obrony narodowej.

Pełnomocnik MON ds. społecznych inicjatyw proobronnych prof. dr hab. Bogusław Pacek zwrócił uwagę, że przed klasami mundurowymi i organizacjami proobronnymi stoją zadania związane ze wsparciem systemów obronnych i zarządzania kryzysowego państwa, a także kształtowanie postaw patriotyczno-obronnych młodzieży.

– Dla Policji klasy mundurowe to również bardzo ważna inicjatywa – powiedział uczestniczący w kongresie nadkom. Krzysztof Mróz, radca w Gabinetie Komendanta Głównego Policji. – Obecnie w kraju istnieje przeszło 700 klas o profilu policyjnym, w których uczy się około 15 tys. osób. Mamy nadzieję, że wielu z nich zasili w przyszłości szeregi Policji. ■

MCZAK
zdj. autor

Badania stresu

– Zawód policjanta charakteryzuje się wysokim poziomem stresu – mówił na podstawie ogólnopolskich badań dr Marcin Pierzchała z IBC GROUP. Ich wyniki zostały przedstawione na spotkaniu z kadrą kierowniczą Policji, które odbyło się 16 marca br. w Komendzie Głównej Policji.

Badania stresu u funkcjonariuszy przeprowadziły Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, a także firma IBC GROUP.

– Celem badań było sprawdzenie stresu u policjantów, jego wpływu na ich zdrowie fizyczne i psychiczne, a także na wykonywane przez nich obowiązki – stwierdziła prof. dr hab. med. Danuta Koradecka, dyrektor CIOP – PIB.

Anonimowe ankiety wypełniło 9793 funkcjonariuszy. Badania terenowe odbywały się w lipcu i sierpniu 2014 r. Wyniki z nich m.in., że im silniejszy stres u policjanta, tym wyższe jest u niego wypalenie zawodowe. Można je ograniczyć przez wsparcie zawodowe ze strony przełożonych i współpracowników, które minimalizuje także pojawienie się depresji, wyczerpania i braku zaangażowania w pracę. Wydział Psychologów Policyjnych GKGP na podstawie wniosków z tych badań ma wdrożyć programy, które będą miały obniżyć poziom stresu u funkcjonariuszy.

W spotkaniu z przedstawicielami instytucji, które przeprowadziły badania, uczestniczyli nadinsp. Krzysztof Gajewski, Komendant Główny Policji, jego zastępcy i dyrektorzy biur KGP. ■

ARTK

Odprawa w Muszynie

Garnizon małopolski gościł specjalistów odpowiedzialnych za komunikację wewnętrzną w jednostkach szczebla wojewódzkiego i szkół Policji. Odprawa służyła wypracowaniu standardów współpracy i ujednoczeniu zasad związanych z edycją i tworzeniem policyjnych publikacji wewnętrznych.

Odprawa w Muszynie trwała od 25 do 27 marca br. Uczestników z całego kraju powitała insp. Kornela Oblińska, zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji, odpowiedzialna za pion komunikacji wewnętrznej.

Prelekcje dotyczyły głównie zagadnień związanych z tworzeniem publikacji i edycją tekstów, zasad zbierania informacji i tworzenia tekstów dziennikarskich oraz podstawowej obróbki zdjęć. ■

MCZAK



Sukces redakcyjnych grafików

W ogłoszonym w lutym br. konkursie na projekt graficzny logo z okazji jubileuszu 90-lecia służby kobiet w polskiej Policji zwyciężyła starszy specjalista Krystyna Zaczekiewicz ze studia graficznego miesięcznika POLICJA 997. Jej projekt wybrano jednogłośnie spośród 43 nadesłanych prac, które jury oceniało, nie znając nazwisk autorów.

Wyróżnienie otrzymał projekt Sławomira Katarzyńskiego, który na co dzień zajmuje się składem graficznym „Komunikatora 997”, tygodnika wydawanego przez Wydział Komunikacji Społecznej GKGP. Wyróżnienia otrzymały także projekty Tomasza Pszczółki, Mirosława Baranowskiego i Magdaleny Szopy.

Oficjalnym już wzorem logo sygnowane będą wszystkie materiały promocyjne związane z jubileuszem 90 lat kobiet w Policji. ■

MCZAK
zdj. Andrzej Mitura



Remont Centrum Edukacji

Rozpoczął się remont przyszłej siedziby Policyjnego Centrum Edukacji Społecznej w Warszawie. 13 marca z postępowaniem prac zapoznaliśmy nadinsp. Krzysztof Gajewski, Komendant Główny Policji.

PCES ma być m.in. miejscem spotkań policjantów z partnerami społecznymi, młodzieżą oraz organizacjami pozarządowymi. Miejscem, gdzie realizowane będą projekty związane z szeroko pojętą kulturą organizacyjną Policji, profilaktyką oraz edukacją społeczną przypominającą o etosie policyjnej służby w kontekście bogatej historii naszej formacji. Będzie również pełniło rolę quasi-muzeum Policji, gdzie eksponowane będą policyjne zbiory historyczne. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. autor

Spotkanie z konserwatorami zabytków



W ramach prac związanych z zabezpieczeniem i przygotowaniem do ekspozycji zbiorów historycznych Policyjnego Centrum Edukacji Społecznej w połowie marca br. Komenda Główna Policji nawiązała współpracę z Muzeum Okręgowym w Toruniu.

Delegacja, której przewodniczyła insp. Kornela Oblińska, zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji, spotkała się z dyrektorem muzeum dr. Markiem Rubnikowiczem. Określono formy współpracy m.in. w zakresie wstępnej oceny i kwalifikacji prac konserwatorskich zbiorów historycznych KGP, a także szczegóły nie-

zbędnych prac, które pozwoliłyby ochronić przed całkowitym zniszczeniem roczniki przedwojennych tygodników policyjnych „Na Posterunku”.

Delegacja zapoznała się także z nowoczesnymi systemami rozwiązań wystawienniczych, m.in. z formami oświetleń bezcieniowych i nieinwazyjnych, z technologiami zabezpieczenia obiektów przed utratą i kradzieżą oraz z systemami wentylacyjnymi bezpyłowymi stosowanymi we współczesnym konserwatorstwie. Wiedza ta będzie wykorzystana podczas przygotowywania wystaw organizowanych przez Komendę Główną Policji. ■

MAGDALENA ZYCHOWICZ
zdj. autorka

Wykłady na Uniwersytecie Warszawskim

13 lutego br. Komendant Główny Policji i dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego podpisali porozumienie o współpracy. Przedmiotem współpracy jest prowadzenie przez funkcjonariuszy Policji wykładów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z zakresu „Prawo i praktyka policyjna”. Wykłady rozpoczęły się 19 lutego 2015 r. i do 28 maja br. będą je prowadzić oficerowie z Komendy Głównej Policji, Centralnego Biura Śledczego Policji i Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji.

Wydział Prawa i Administracji UW przeprowadzi dwa szkolenia dla funkcjonariuszy Policji z zakresu prezentacji opinii eksperta przed sądem. Inauguracyjny wykład o historii Policji wygłosił mł. insp. Jarosław Barski – radca Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej GKGP, koordynator zajęć „Prawo i praktyka policyjna” ze strony Komendy Głównej Policji. W ramach zajęć odbywających się w każdy czwartek studenci Wydziału Prawa i Administracji UW będą brali udział w wykładach dotyczących doboru i służby w Policji, współpracy międzynarodowej, negocjacji policyjnych, zwalczania przestępczości narkotykowej i zorganizowanej, odzyskiwania mienia, użycia środków przymusu bezpośredniego. Wysłuchają również wykładów na temat działalności Biura Operacji Antyterrorystycznych i Biura Spraw Wewnętrznych KGP, etyki zawodowej policjanta, komunikacji wewnętrznej w Policji oraz prawa do informacji w relacjach Policja a media. ■

mł. insp. JAROSŁAW BARSKI

REAKCJE Listy do redakcji

145 zł do wynagrodzenia

W nawiązaniu do wywiadu z Komendantem Głównym Policji nadinsp. Krzysztofem Gajewskim (Policja 997 nr 3/2015), chciałbym odnieść się do ostatniego pytania zadanego Panu Komendantowi. Nie wiem, dlaczego i jakim prawem media tak określają i powielają nieprawdziwe informacje na temat podwyżki dla grupy pracowników cywilnych. Ciężko jest nazwać podwyżką „coś”, co otrzymujemy już od ponad dwóch lat, tylko w innej formie. Czy włączenie 100 zł do podstawy wynagrodzenia,

a nie otrzymywanie tego w formie nagrody jest podstawą do podawania nierzetelnych informacji przez Waszą redakcję?

dane do wiadomości redakcji

Na pytanie czytelnika odpowiada Elżbieta Rosiak, naczelnik Wydziału Wydatków Osobowych Biura Finansów Komendy Głównej Policji:

Włączenie kwoty 145 zł do wynagrodzenia ma na celu realizację dezyderatu Komisji Spraw Wewnętrznych do Prezesa Rady Ministrów w sprawie pracowników zatrudnionych w służbach mundurowych.

Od lipca 2012 roku kwota 145 zł brutto wypłacana była w formie dodatkowej należności, tj. nagrody. Zgodnie z odrębnymi przepisami, dotyczącymi wynagradzania

członków korpusu służby cywilnej oraz pracowników nieobjętych mnożnikowym systemem wynagradzania, nagroda nie jest składnikiem wynagrodzenia, w związku z czym nie stanowi podstawy do naliczania następujących świadczeń wynikających ze stosunku pracy: dodatku za wieloletnią pracę, wynagrodzenia urlopowego, ekwiwalentu pieniężnego za urlop, nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalnej, dodatkowego wynagrodzenia rocznego (tzw. „13”), dodatku za pracę w godzinach nocnych, nadliczbowych.

Należy zaznaczyć, że podjęta decyzja – z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2015 r. – o włączeniu 145 zł do wynagrodzeń pracowników Policji w efekcie będzie miała wpływ na wypłatę ww. świadczeń wynikających ze stosunku pracy. ■

Wiedza, praktyka i technologia

Już po raz czwarty nauka spotkała się z prawem na Międzynarodowych Targach Techniki Kryminalistycznej CrimeLab 2015. Producenci i dystrybutorzy prezentowali produkty i usługi wykorzystywane w technice kryminalistycznej, a naukowcy i praktycy dyskutowali w ramach III Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Miejsce zdarzenia”.

W tym roku, obok miejsca zdarzenia, tematem przewodnim były zmiany w pracy techników kryminalistyki związane z wejściem w życie 1 lipca 2015 r. nowego modelu procedury karnej.

OGŁĘDZINY PO SZKOCKU

Najważniejszym wydarzeniem konferencji były oględziny miejsca zdarzenia przeprowadzone przez parę szkockich techników z Humberside Police, funkcjonariuszki Luise Morgan i Sarah Hart.

Miejscem zdarzenia był niewielki pokój. Na podłodze leżał dywanik, w rogu stały stół i krzesło. Na stole znajdowały się butelki. Po podłodze rozrzucone były niedopałki i kawałki rozbitego szkła. Pod ścianą stała kanapa przykryta kapą. W jej wnętrzu były zwłoki, których ręka wystawała na zewnątrz.

Policjantki miały do dyspozycji podstawowy zestaw do oględzin i sprzęt ochronny. Pracę rozpoczęły od założenia, nie zasłaniających tylko oczu, jednoczęściowych kombinizonów i dwóch par rękawiczek. Później w trakcie oględzin, wierzchnią parę będą zmieniały po każdej czynności i każdym za-

bezpieczonym śladzie. Jeszcze tylko sprawdziły nawzajem szczelność swoich kombinizonów i przystąpiły do oględzin.

Czynności wykonywane przez policjantki na bieżąco opisywał i komentował koordynator techników kryminalistyki w hrabstwie Yorkshire Jeremy Smith.

– Funkcjonariuszki rozpoczynają od ogólnej oceny pomieszczenia, ustalenia taktyki, kierunku działania i wyznaczenia priorytetów – relacjonował oględziny, które uczestnicy oglądali na żywo na telebimie znajdującym się w sali konferencyjnej.

Zaczęły od zrobienia dokumentacji fotograficznej, której najważniejszym elementem było zdjęcie panoramiczne 360°. Funkcjonariuszki wykonały także tzw. kartkowanie pomieszczenia, co polegało na sfotografowaniu każdej ćwiartki pokoju.

– Podjęły decyzję, że ze względu na niewielkie rozmiary pomieszczenia nie będą dokumentowały przebiegu oględzin kamerą wideo – informował Jeremy Smith.

Kolejną czynnością było ponumerowanie poszczególnych śladów, takich jak m.in. kawałki szkła, butelki, niedopałki i plamy. I znów zdjęcia. Szczegółowe fotografie robiły

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce zdarzenia” jest wspólną inicjatywą Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji i Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Jej organizacja dofinansowana została ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę.

przed i po wykonaniu każdej czynności. Wykonały szkic, na który naniosły i opisały elementy miejsca zdarzenia. Jeszcze tylko pomiar temperatury w pomieszczeniu, który może być później pomocny przy ustalaniu czasu zgonu, i przystąpiły do zabezpieczania poszczególnych śladów.

Najpierw podłoga. Po przygotowaniu i opisaniu etykiet opakowań przedmioty trafiły do kopert. Każda została natychmiast zalepiona w sposób uniemożliwiający otwarcie jej bez uszkodzenia. Na każdej kopercie znajdują się dane i podpis technika zabezpieczającego ślad. I tak ślad po śladzie. Każdy kolejny zabezpieczany był oczywiście w nowych rękawiczkach.

– W normalnych warunkach zabezpieczone ślady natychmiast pojechałyby do laboratorium, gdzie badania robiono by równolegle do wciąż trwających czynności na miejscu zdarzenia – informował Jeremy.

Kiedy wszystko z podłogi zostało zabezpieczone, policjantki za pomocą specjalnych latarek sprawdziły, czy nie ma na niej mikrośladów. Nie było. Mimo to zapadła decyzja, że leżący na podłodze dywanik zostanie zabezpieczony w całości. Jedna z policjantek nałożyła na całą jego powierzchnię papier, a następnie zwinęła go. Papier uniemożliwia stykanie się powierzchni dywanika, co eliminuje kontaminację, a więc wymieszanie i zanieczyszczenie śladu. Dywanik trafił do opakowania przepuszczającego powietrze, dzięki czemu nie ma zagrożenia pojawienia się pleśni.

Kolejna czynność to zabezpieczenie ujawnionego na wykładzinie śladu traseologicznego. Oczywiście w pierwszej kolejności robione jest zdjęcie.

– Wokół śladu rozkładane są miarki, a samo zdjęcie robione jest ze specjalnego statywu, dzięki czemu będzie wykonane dokładnie prostopadle do odcisku – opisuje Jeremy.

Kiedy zdjęcie jest już zrobione, na ślad nałożona zostaje metalizowana folia, którą naelektryzowano. Następnie po powierzchni foli przeciągnięto walek, co sprawiło, że do spodu naelektryzowanej foli przylgnęły wszelkie pyły i kurz, odwzorowując ślad.

Minister sprawiedliwości Cezary Grabarczyk:

– Nikogo nie powinno dziwić, że minister sprawiedliwości bierze udział w otwarciu targów techniki kryminalistycznej. Cieszy niezwykle szybki postęp w dziedzinach nauki, pozwalający udoskonalać narzędzia, którymi dysponują organy ścigania. Ministra Sprawiedliwości cieszy głównie to, że państwo, przedsiębiorcy i naukowcy, wdrażając zdobycze nauki do praktyki kryminalistycznej, stajecie po stronie sprawiedliwości. Nie ma procesu bez postępowania dowodowego, nie ma sprawiedliwości bez dobrych dowodów. Stara rzymska zasada *in dubio pro reo* stanowi, że wątpliwości rozstrzygane są na korzyść oskarżonego. Ale dzięki postępowi nauki możemy te wątpliwości wyeliminować i rozstrzygać o winie bądź niewinności z pełnym przekonaniem.

Ślad zabezpieczano drugą folią, obie zostały zwinięte w rulon i zapakowane.

Następnym śladem zabezpieczonym przez Szkotki była kropla brunatnej cieczy na boku krzesła. Wstępny test chemiczny potwierdził, że to krew. Po krótkiej dyskusji funkcjonariuszki decydują się zabezpieczyć całe krzesło.

Docierają do kanapy. Po upewnieniu się, że plama na narzucie jest zaschnięta i jej kształt się nie zmieni, zabezpieczają ją podobnie jak dywanik, a więc w sposób uniemożliwiający kontaminację.

Pod narzutą znajdowała się reklamówka. Po upewnieniu się, że nie ma żadnych śladów, które mogłyby zostać zniekształcone w czasie transportu, w całości trafia do opakowania.

Kanapa zostaje otwarta. Jednak nie całkiem, ponieważ oparcie jest unieruchomione. Trwa dyskusja, jak wydobyć ciało.

– W normalnych warunkach rozważony zostałby scenariusz przewiezienia ciała do kostnicy razem z kanapą lub przecięcie metalowych mocowań łóżka i uniesienie góry bez ingerencji w układ ciała. W warunkach pokazu, nawet tak realistycznego, jest to niemożliwe – komentował Jeremy Smith.

Funkcjonariuszki decydują się wyciągnąć ciało przez powstałą szparę, wcześniej jednak z osłoniętych fragmentów zwłok, szczególnie tych, których mógł dotyczyć sprawca, pobierają materiał DNA. Na fragmenty ubrania, które także mogły być dotykane przez sprawcę, nakleją plastery, aby ślady np. włókna, nie zmieniły swojego położenia w trakcie wyciągania zwłok. W końcu ciało trafia na uprzednio rozłożoną na podłodze folię. Jedna z policjantek zbadała wnętrze kanapy, druga sprawdziła kieszenie denata w poszukiwaniu przedmiotów mogących ułatwić identyfikację. Zebrały wyskrobiny spod paznokci, a następnie oświetliły ciało światłem ujawniającym niewidoczne gołym okiem ślady biologiczne. Pobrały również wymazy z jamy ustnej i nosa, które następnie zabezpieczyły przed wyciekami w czasie transportu. Policjantki sprawdziły włosy denata, które następnie, podobnie jak ręce i nogi, zabezpieczyły folią. Zwłoki zawinęły w folię, na której leżały.

W tym momencie czas, jaki został przeznaczony na pokaz, dobiegł końca. Całość trwała około dwóch godzin, choć w rzeczywistości policjantki pracowałyby znacznie dłużej.

– Ważne, żeby się nie spieszyć. Pośpiech jest częstą przyczyną błędów. A jego negatywne skutki mogą rzutować na przebieg postępowania przed sądem – przypomniał Jeremy Smith.



Panoramiczne zdjęcie 360° było pierwszą czynnością wykonaną przez szkocki zespół z Humberside Police. Poniżej polscy technicy numerują ślady ujawnione na miejscu zdarzenia



WRAŻENIA OBSERWATORÓW

Wrażeniami na gorąco podzielili się pełnomocnik dyrektora CLKP ds. techników kryminalistyki mł. insp. Piotr Trojanowski.

– Jestem pod wrażeniem organizacji pracy. Rozumiały się bez słów. Jedna wiedziała, co robi i co za chwilę zrobi druga. Świetnie się uzupełniały, to co robiła jedna ani na chwilę nie wstrzymywało pracy koleżanki. Byłem przekonany, że dziewczyny pracują razem od dawna, a okazuje się, że to były ich pierwsze wspólne oględziny – ocenił.

Ale oględziny przeprowadzane przez Sarah Hart i Luise Morgan nie były jedynymi.

Tuż obok, w identycznym pomieszczeniu, równoległe z nimi pracowali polscy technicy.

O porównanie obu ekip poprosiliśmy dyrektora CLKP insp. Waldemara Krawczyka.

– Różnic było bardzo niewiele, co jest dobrą informacją, bo pokazuje, jak wielki krok zrobiliśmy przez ostatnie lata. Ale były. Charakterystyczną było zebranie przez polską ekipę śladów osmologicznych z krzeseł, co Brytyjki zupełnie pominęły. Tam do tego typu śladów nie przywiązuje się wagi – ocenił dyrektor Krawczyk.

Drugim elementem, na który dyrektor zwrócił uwagę, były różnice w sprzącie, jaki

▶ obie ekipy miały do dyspozycji, głównie kombinezonów i pojemników do pakowania śladów.

– Bardzo się cieszę, że był na konferencji odpowiedzialny za policyjny budżet zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Wojciech Olbryś. Kryminalistyka opiera się na wiedzy, doświadczeniu i technologii, te pierwsze zapewniamy, ta ostatnia niestety kosztuje. Mówiąc w dużym uroszczeniu, od tego, w co zapakujemy ślad, może później zależeć, jakie rozstrzygnięcia zapadną przed sądem, szczególnie w procesie kontradiktoryjnym – ocenił dyrektor Krawczyk.

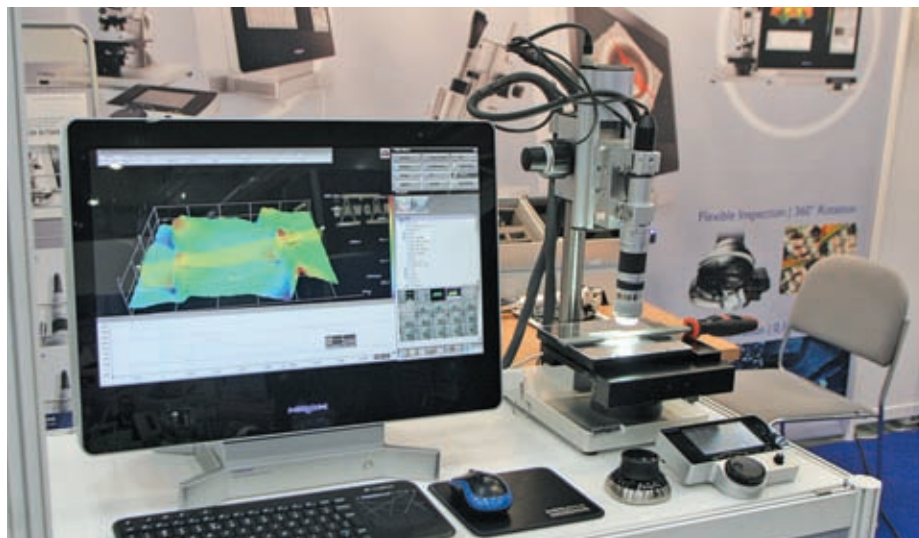
REFERATY I Dyskusje

Ogłędziny miejsca zdarzenia były tylko fragmentem dwudniowej konferencji. Uczestnicy wysłuchali także referatów ludzi nauki prof. Marii Rogackiej-Rzewnickiej, prof. Jana Widackiego, prof. Piotra Girdwojnia i podinsp. Krzysztofa Sawickiego z SP w Pile, którzy mówili o kontradiktoryjności, o postępowaniu dowodowym oraz o kontrowersjach związanych z „opiniami” prywatnych biegłych w nowej procedurze karnej. Ludzie praktyki, mł. insp. Piotr Trojanowski, dr Kamil Januszkiewicz, Ewa Jędrych, Krzysztof Biskup i Artur Dębski, wszyscy z CLKP, dr Alfred Staszak z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze oraz sędzia dr Sebastian Ładoś skoncentrowali się na doskonaleniu wykonywania czynności kryminalistycznych, sprzęcie, jaki ma do dyspozycji Policja, obiegu materiału dowodowego w badaniach kryminalistycznych, współpracy prokuratorów z biegłymi w warunkach kontradiktoryjnego procesu oraz na sędziowskiej ocenie opinii biegłego.

Zagraniczni goście, w tym roku z USA, Niemiec i Portugalii, opowiadali m.in. o praktykach dotyczących jakości oględzin miejsca zdarzenia, roli techników kryminalistycznych w brytyjskim procesie karnym, o interpretacji materiału dowodowego i tworzeniu łańcuchów dowodowych na przykładach konkretnych spraw oraz o dopuszczalności dowodu z opinii biegłego w amerykańskim procesie karnym.

Ludzie biznesu, reprezentujący firmy GE Healthcare, EC Test Systems, CYBID oraz Thermo Fisher Scientific, będące partnerami konferencji, zaprezentowali najnowocześniejsze technologie, które mogą być wykorzystywane przez Policję w trakcie zabezpieczenia miejsca zdarzenia, oględzin oraz badania i analizowania materiału dowodowego. ■

KLAUDIUSZ KRZYCZKA
zdj. Andrzej Mitura



Cyfrowy wideomikroskop

CrimeLab 2015

Prawie trzydziestu wystawców wzięło udział w IV Międzynarodowych Targach Techniki Kryminalistycznej CrimeLab, które odbywały się od 18 do 20 marca br. w Warszawie.

Producenci i dystrybutorzy zaprezentowali nowoczesne technologie i metody badawcze stosowane w technice kryminalistycznej. Można było zobaczyć produkty i usługi wykorzystywane m.in. przez techników kryminalistyki i ekspertów, którzy pracują w laboratoriach. Wystawcy zaprezentowali m.in. sprzęt do oględzin miejsca zdarzenia, materiały do badań laboratoryjnych, a także systemy informatyczne i ewidencyjne wspomagające zarządzanie obiegiem materiału dowodowego. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Mitura



Skaner ręczny do wykonywania np. trójwymiarowego obrazu miejsca zbrodni, a także modeli 3D narzędzi zbrodni

Lampa do wykrywania fałszywych banknotów i dokumentów



Nowe uprawnienia Policji

Od 20 lipca 2015 r. – na podstawie rozporządzenia nr 603/2013 z 26 czerwca 2013 r. w sprawie ustanowienia systemu Eurodac do porównywania odcisków palców – Policja będzie miała możliwość dokonywania porównań danych daktyloskopijnych z danymi daktyloskopijnymi zgromadzonymi w systemie Eurodac.

Dochwili wejścia w życie tego rozporządzenia systemu Eurodac nie można wykorzystywać do zwalczania przestępczości. Będzie służyć wyłącznie do dokonywania sprawdzeń danych daktyloskopijnych cudzoziemców, którzy w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej ubiegają się o ochronę międzynarodową, lub osób zatrzymanych w związku z nielegalnym przekroczeniem granic zewnętrznych UE. Dzięki temu państwa członkowskie mogą stwierdzić, czy taka osoba nie ubiegała się poprzednio o azyl w innym państwie członkowskim, albo też, czy nie przedostała się na terytorium Unii Europejskiej nielegalnie.

WARUNKI KORZYSTANIA

Nowe uprawnienie Policji nie będzie miało charakteru uniwersalnego. Będzie mogło być wykorzystywane do zwalczania wyłącznie poważnych przestępstw, np. związanych z terroryzmem, wymienionych w katalogu tożsamym z katalogiem przestępstw uprawniających do wydania europejskiego nakazu aresztowania (ENA). Należy też pamiętać, że korzystanie z systemu Eurodac będzie możliwe, jeżeli wcześniej dokonano sprawdzeń w krajowych bazach daktyloskopijnych, tj. w bazie AFIS oraz w zautomatyzowanym systemie identyfikacji daktyloskopijnej utworzonym na podstawie unijnej Decyzji Rady 2008/615/WSiSW. Dodatkowo sprawdzenia będzie trzeba dokonać również w Wizowym Systemie Informacyjnym (VIS). Ustanowienie takich warunków korzystania z systemu Eurodac ma służyć zapobieganiu mechanicznego dokonywania w nim sprawdzeń i ograniczyć je tylko do szczególnych przypadków.

DOSTOSOWANIE PRAWA

W celu pełnego dostosowania prawa polskiego do ww. rozporządzenia niezbędne stało się wydanie przepisów wykonawczych. Jednym z takich przepisów jest – podpisane 11 marca 2015 r. – *Porozumienie pomiędzy Komendantem Głównym Policji, Komendantem Głównym Straży Granicznej, Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji dotyczące wykonywania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 603/2013 w odniesieniu do porównywania danych daktyloskopijnych z danymi przechowywanymi w systemie centralnym Eurodac na potrzeby ochrony porządku publicznego*. Będzie ono regulowało procedury występowania z wnioskiem o porównanie danych daktyloskopijnych z danymi w systemie Eurodac przez Policję, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz Straż Graniczną.

TYLKO POPRAWNE WNIOSKI

Na podstawie tego porozumienia służby te będą, zgodnie z procedurą określoną w rozporządzeniu 603/2013, kierowały wnioskami o porów-

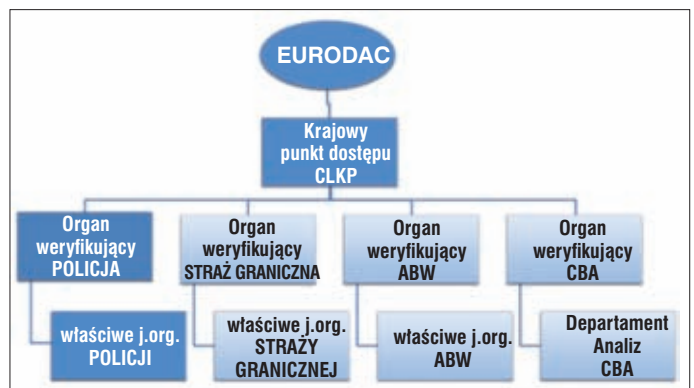


nanie danych daktyloskopijnych z danymi w systemie Eurodac do krajowego punktu dostępu, którym jest Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji – za pośrednictwem tzw. organów weryfikujących, również wyznaczonych w każdej ze służb.

Ich głównym zadaniem będzie sprawdzanie przesyłanych wniosków pod kątem ich poprawności formalnej oraz zwrotne przekazywanie odpowiedzi od krajowego punktu dostępu. Jeżeli wniosek nie będzie spełniał wszystkich warunków, np. jeśli nie dokonano wcześniejszych sprawdzeń w krajowych systemach, wniosek będzie wracał do jednostki, która go przekazała. Dopiero poprawne wnioski będą przesyłane do krajowego punktu dostępu, który sprawdzi dane w systemie Eurodac.

Trwają także prace nad *Porozumieniem między Komendantem Głównym Policji, Komendantem Głównym Straży Granicznej, Szefem Urzędu do spraw Cudzoziemców, Radą do spraw Uchodźców oraz Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji dotyczące wzajemnej współpracy oraz koordynacji działań w zakresie realizacji przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 603/2013 w odniesieniu do postępowań administracyjnych prowadzonych w sprawach cudzoziemców*, które będzie określało tryb współpracy między właściwymi organami w zakresie realizacji ich uprawnień w ramach postępowań administracyjnych prowadzonych w sprawach cudzoziemców. Powstanie również Zarządzenie Komendanta Głównego Policji określające tryb przysyłania przez jednostki organizacyjne Policji wniosków o porównanie danych daktyloskopijnych z danymi Eurodac i będzie bezpośrednio oddziaływało na wykonywanie zadań w jednostkach organizacyjnych Policji. ■

MAREK ANTONOWICZ i MARTA ŚWIERZBINOWICZ
zdj. Andrzej Chyliński



Zwalczanie pg

Przedsiewzięcie pn. „Wzrost kompetencji wielkopolskich policjantów w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej i korupcyjnej oraz pozbawiania korzyści z popełnianych przestępstw” sfinansowano w ramach wsparcia uzyskanego z „Programu Leonardo da Vinci – Uczenie się przez całe życie”.



Wielkopolscy policjanci zostali w trakcie wizyt w Urzędzie Kryminalnym Landu Hesji oraz Jednostce Policji w Hadze zapoznani z rozwiązaniami stosowanymi na gruncie prawa niemieckiego oraz holenderskiego, m.in. w zakresie konfiskaty majątku podejrzanego, funkcjonowania Międzyagencyjnej Sieci Odzyskiwania Mienia Camden (CARIN), przemytu towarów zabronionych, przykładów ciężkiej przestępczości gospodarczej, zwalczania zjawiska korupcji.

W HOLANDII

Policja holenderska nie zajmuje się każdym przypadkiem ujawnionego przestępstwa o charakterze gospodarczym czy korupcyjnym. Przykładem mogą być oszustwa wieloczynowe. W przypadku, gdy zostało pokrzywdzonych kilkaset czy kilka tysięcy osób, wykonuje się czynności z kilkunastoma. Co do pozostałych, przyjmuje się, że nic nowego do sprawy nie wniosą, w związku z tym nie przesłuchuje się ich. Sprawca natomiast odpowiada za czyny popełnione wobec wszystkich pokrzywdzonych. Działanie takie w znaczny sposób zmniejsza koszty postępowania przygotowawczego i czas jego trwania. Pracę holenderskim policjantom ułatwiają też przepisy dotyczące konfiskaty majątków osób popełniających czyny karalne. W przypadku prania pieniędzy organy ścigania nie muszą wskazać prze-

stępstwa bazowego. Jeżeli podejrzany nie potrafi udokumentować źródła pochodzenia swojego majątku, uznaje się, że pochodzi z przestępstwa i zostaje skonfiskowany. Także prowadzenie postępowań o charakterze narkotykowym zdeterminowane jest ekonomią. W przypadku ujawnienia narkotyków o wartości do 5 tys. euro nie prowadzi się w ogóle dochodzenia. Towar jest niszczone przez dwóch funkcjonariuszy, którzy sporządzają z tej czynności raport. W razie ujawnienia właściciela tych narkotyków, wymierza mu się karę finansową.

W NIEMCZECH

Bardzo istotnym elementem wspomagającym pracę policjanta i prokuratora w Niemczech jest instytucja specjalisty, który bierze udział w czynnościach procesowych wykonywanych podczas realizacji danej sprawy. Jest to zatrudniony w strukturach policji pracownik cywilny, który ma wykształcenie i wiedzę specjalistyczną z zakresu księgowości, finansów lub informatyki. Pomaga policjantom w trakcie wykonywania takich czynności procesowych, jak na przykład przeszukiwanie, podczas którego wskazuje on funkcjonariuszom, jakie istotne dokumenty finansowo-księgowe należy zabezpieczyć oraz na jakie elementy należy zwrócić szczególną uwagę. Po zabezpieczeniu niezbędnych materiałów specjalista razem z policjantami bada zabezpieczoną dokumentację. Przesłuchania świadków i podejrzanych dokonywane są również w jego obecności. Specjaliści pracują w tych samych biurach, co policjanci prowadzący postępowania, tworząc zespoły powołane do prowadzenia danej sprawy, i wykonują czynności inspirowane przez prokuratora nadzorującego postępowanie. Dzięki zatrudnieniu takich specjalistów niemiecka policja nie musi powoływać biegłych z zakresu księgowości czy informatyki. Zarobki specjalisty są podobne do zarobków policjantów. ■

DARIUSZ KALINOWSKI

st. specjalista Zespołu ds. Funduszy Pomocowych KWP w Poznaniu

Bezgraniczne bezpieczeństwo

Biuo Łączności i Informatyki Komendy Głównej Policji 20 listopada 2014 roku przeprowadziło proces migracji Krajowego Systemu Informatycznego (KSI-SIS II) z obecnie wykorzystywanej infrastruktury sprzętowo-serwerowej na nową platformę informatyczną, zakupioną w ramach projektu FGZ-11-3.4.1.1 pn. „Modernizacja Krajowego Systemu Informatycznego (KSI)”. Projekt współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Granic Zewnętrznych – Program Roczny 2011. Całkowita wartość projektu wynosi: 13 670 519,11 zł, w tym: finansowanie z FGZ – 10 252 889,33 zł i współfinansowanie – 3 417 629,78 zł.

W ramach projektu dokonano modernizacji Krajowego Systemu Informatycznego w zakresie dostosowania KSI do wymagań nałożonych przez KE związanych z wdrożeniem do produkcyjnego uruchomienia systemu SIS II. Należy pamiętać, że projekt ten był wypełnieniem zobowiązań międzynarodowych Polski wynikających z tytułu członkow-

stwa w Unii Europejskiej. SIS II przetwarza obok danych tekstowych również dane, np. biometryczne (fotografie i odciski palców). W SIS II wprowadzone zostały również nowe kategorie przedmiotów i dokumentów gromadzonych w systemie oraz dodana została możliwość tworzenia logicznych powiązań między obiektami zamieszczonymi w nim, np. poszukiwanym przedmiotem i przestępcą.

W ramach tego projektu rozbudowano istniejącą infrastrukturę serwerowo-sprzętową przez zakup m.in. serwerów, macierzy, bibliotek, switchy FC, kart HSM, urządzeń sieciowych LAN, tj. m.in. routery brzegowe Policji, switchy, moduły, serwer dla systemu zarządzania, przenośne stanowiska robocze. Rozbudowano również infrastrukturę teletransmisyjną, która realizuje połączenie sieciowe między ośrodkiem podstawowym a ośrodkiem zapasowym KSI. Kupiono także licencje wraz ze wsparciem technicznym dla ośrodka produkcyjnego.



Fundusz Granic Zewnętrznych

Realizacja projektu umożliwiła uprawnionym na mocy ustawy z 24 sierpnia 2007 r. o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w Systemie Informacyjnym Schengen oraz Wizowym Systemie Informacyjnym (Dz.U. nr 165, poz. 1170, z późn. zm) podmiotom administracji państwowych korzystanie z Krajowego Systemu Informatycznego (KSI), a tym samym wzmocniła działania podejmowane przez te organy. Zgodnie z zapisami *Programu Wieloletniego FGZ* zapewniło to udział Polski w Systemie Informacyjnym Schengen drugiej generacji (SIS II), „który zakłada wprowadzenie nowych, innowacyjnych elementów, takich jak użycie danych biometrycznych czy tzw. łączność wpisów” – co zwiększy możliwość i niezawodność wcześniejszej wersji Systemu Informacyjnego Schengen. ■

oprac. ADAM KACZANOWSKI

Błłi KGP

Interwencje szczególne

Skuteczne przeprowadzenie interwencji wymaga od policjantów odpowiednich umiejętności. Ale przeprowadzenie interwencji wobec osoby chorej psychicznie wymaga tego w sposób szczególny. W przeciwnym wypadku dojść może do wydarzeń tragicznych w skutkach albo dla zatrzymywanego, albo dla funkcjonariuszy.

Problem wbrew pozorom wcale nie jest incydentalny, gdyż interwencji wobec takich osób policjanci w całym kraju prowadzą każdego dnia co najmniej kilkadziesiąt.

W ZAINTERESOWANIU MEDIÓW

W przeważającej większości interwencje te przeprowadzone są skutecznie, ale to nie te cieszą się zainteresowaniem mediów, tylko pojedyncze przypadki, w których doszło do negatywnych zdarzeń. Przekaz medialny, jaki idzie do społeczeństwa, nie uwzględnia, na czym polega odmienność i wyjątkowa trudność postępowania wobec agresywnych osób chorych psychicznie. Telewizja TVN wyemitowała niedawno reportaż o dwóch tragicznych w skutkach interwencjach, które miały miejsce, jedna ponad pięć lat temu i druga rok temu, ale których konsekwencje ciągną się do dzisiaj. Pierwsza dotyczyła wydarzenia z czerwca 2009 roku we wsi koło Wołomina, gdzie policjanci wezwani zostali przez rodzinę chorego psychicznie, który zagrażał życiu domowników, usiłując zaatakować ich siekierą i nożem (pisałszy o tej sprawie w numerze 4 w 2011 roku w artykule „W matni”). Mężczyzna leczył się na schizofrenię paranoidalną, ale od dłuższego czasu nie brał leków. Kiedy w ataku szału usiłował zabić najbliższych, jego siostra wezwała policję. Funkcjonariusze próbowali uspokoić go, ale mężczyzna biegał po podwórku, rzucając w nich ciężkimi przedmiotami. Jednym trafił policjanta w plecy, powodując u niego niedowład nogi. Następnie ruszył w jego kierunku z nożem o kilkunastocentymetrowym ostrzu. Policjanci oddali cztery strzały ostrzegawcze, wzywając go do odrzucenia noża. Bezskutecznie. Kiedy z nożem ustawionym do ciosu był około metra od kulejącego dzielnicowego, inny funkcjonariusz oddał dwa strzały w kierunku napastnika. Po drugim mężczyzna upadł na ziemię. Policjanci wyrwali mu nóż, załoga pogotowia zabrała rannego do szpitala. Dwie godziny później Grzegorz P. zmarł w wyniku rany postrzałowej.

Prokuratura uznała, że funkcjonariusze działali nieprofesjonalnie i wniosła przeciw nim akt oskarżenia do sądu. Policjantowi, który użył broni, postawiono zarzut przekroczenia uprawnień w zbiegu z nieumyślnym spowodowaniem śmierci (tj. o czyn z art. 231 par. 1 k.k. w zbiegu z art. 156 par. 3 k.k.), uznając, że „bez podstawy faktycznej i prawnej wbrew przepisom ustawy o Policji oraz przepisom

o zasadach użycia broni podjął interwencję wobec osoby chorej psychicznie, czym spowodował jej zgon”. Dwóm pozostałym policjantom postawiono zarzuty przekroczenia uprawnień, tj. o czyn z art. 231 par. 1 k.k.

Sprawa ciągnęła się prawie pięć lat i była stale w zainteresowaniu mediów. Sąd pierwszej instancji w lipcu 2012 roku uniewinnił funkcjonariuszy, jednak w styczniu 2013 roku Sąd Apelacyjny uchylił ten wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W kwietniu 2014 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi uniewinnił policjantów. Jak poinformowała prokurator Renata Mazur rzecznik Prokuratury Okręgowej dla Warszawy-Pragi prokurator wniósł apelację.

RODZINY OBWINIAJĄ POLICJĘ

We wspomnianym reportażu telewizyjnym siostra nieszczęśliwie zmarłego mężczyzny obwiniała o jego śmierć policjantów. Rozpaczwała przed kamerą, że wezwała ich, aby chronili rodzinę, a oni tymczasem zastrzelili jej brata. Kobieta nie mogła pogodzić się z wyrokiem sądu, który uniewinnił funkcjonariuszy. Nie odniosła się do faktu, że na miejsce zdarzenia wezwana była karetka pogotowia, ale lekarz nie wziął udziału w zatrzymywaniu chorego, chociaż to on, a nie funkcjonariusze miał taki obowiązek. Podczas interwencji wobec coraz bardziej pobudzonego chorego, który wreszcie zaczął zagrażać życiu policjanta, lekarz nawet nie wyszedł z karetki pogotowia. Tymczasem ustawa o ochronie zdrowia psychicznego określa, że o zastosowaniu przymusu bezpośredniego decyduje lekarz, który określa rodzaj zastosowanego środka przymusu oraz osobiście nadzoruje jego wykonanie. Policjanci zrelacjonowali lekarzowi sytuację, informując go, że Grzegorz P. od kilku lat leczy się na schizofrenię, a obecnie nie przyjmuje leków. W tym czasie Grzegorz P. chodził z nożem po podwórku, co widział lekarz. Nie podjął jednak żadnych działań, nie miał też dla policjantów żadnych uwag ani sugestii dotyczących dalszego postępowania z chorym.

Tragiczny finał miała również ubiegłoroczna akcja policjantów wobec chorego psychicznie w Zamościu. 30-letni mężczyzna przestał przyjmować leki, na skutek czego jego stan zdrowia bardzo się pogorszył. Gdy rodzice zapowiedzieli, że skierują go do szpitala, zdemolował mieszkanie, a potem wybiegł na ulicę, krzycząc, że zamierza kogoś zabić.

Ojciec zadzwonił po policję. Kiedy mężczyzna zobaczył radiowóz, zaczął uciekać. Funkcjonariusze zatrzymali go i obezwładnili, przewracając na ziemię. Mężczyzna stracił przytomność. Wezwano pogotowie, ratownicy przeprowadzili reanimację, przywracając akcję serca. Jednak po 10 dniach mężczyzna zmarł w szpitalu z powodu niedotlenienia mózgu. W tym przypadku prokuratura umorzyła sprawę, nie dopatrując się w działaniu funkcjonariuszy złamania prawa, ale postanowienie o umorzeniu zaskarżyli rodzice ofiary tego zdarzenia.

W programie telewizyjnym matka mężczyzny obwiniała o jego śmierć policjantów. Twierdziła, że przyczyną zgonu syna stało się przewrócenie go na ziemię przez

W przeważającej większości interwencje policjantów wobec osób chorych psychicznie przeprowadzone są skutecznie, ale to nie te cieszą się zainteresowaniem mediów, tylko pojedyncze przypadki, w których doszło do negatywnych zdarzeń. Przekaz medialny, jaki idzie do społeczeństwa, nie uwzględnia, na czym polega odmienność i wyjątkowa trudność postępowania wobec agresywnych osób chorych psychicznie.

► kilku policjantów i przyduszenie, co spowodowało niedotlenienie mózgu. Określiła, że funkcjonariusze „nie potraktowali jej syna jako człowieka”.

POLICJA WYCIĄGA WNIOSKI

Ponad pięć lat temu, po tragicznej w skutkach interwencji koło Wołomina, Komenda Główna Policji podjęła wiele czynności, żeby takim zdarzeniom zapobiegać w przyszłości. Biuro Prewencji KGP opracowało zalecenia dotyczące postępowania funkcjonariuszy Policji podczas podejmowania i przeprowadzania interwencji wobec osób, których zachowanie wskazuje na zaburzenie psychiczne. Miesiąc po tragicznym zdarzeniu pod Wołominem pisemny dokument w tej sprawie otrzymały do realizacji wszystkie komendy wojewódzkie (przypomnienie zaleceń na str. 23).

Komendant główny polecił również komendantom wojewódzkim, aby do programu szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów wprowadzić zajęcia dotyczące użycia siatki obezwładniającej i paralizatora.

Jeśli przyjąć, że wobec osób chorych psychicznie przeprowadzanych jest kilkanaście tysięcy interwencji rocznie, zawsze istnieje ryzyko, że któraś z nich będzie przeprowadzona nieprawidłowo.

Czasem decyduje zwykły przypadek, który trudno przewidzieć, jak miało to miejsce w Zamościu, czasem jednak przyczyną jest brak przygotowania policjantów, co ilustruje zdarzenie sprzed dwóch lat.

Do chorego psychicznie mężczyzny, który z młotkiem, nożem i metalową rurką biegał po ulicach Gorzowa Wielkopolskiego, niszczył samochody i witryny, przechodnie wezwali policję. Mężczyzna najpierw rzucił się na radiowóz, uszkadzając młotkiem karoserię auta, potem zaczął uciekać, odrzucając po drodze niebezpieczne przedmioty. Policjanci oddali strzały ostrzegawcze, na które mężczyzna nie reagował, potem jeden z funkcjonariuszy strzelił uciekającym w kolano. Mężczyzna upadł. Od razu został opatrzony i odwieziony na szpitalny oddział ratunkowy.

Media zarzucały policjantom, że niepotrzebnie użyli broni. Generał Adam Rapacki, były zastępca Komendanta Głównego Policji, ocenił tę sytuację następująco:

– Policjanci działali w stresie, w sytuacji, gdy decyzję trzeba podejmować szybko, to prawda. Uważam jednak, że kiedy mężczyzna zaczął uciekać i odrzucił niebezpieczne przedmioty, można było go zatrzymać inaczej, niekoniecznie przez użycie broni. W takiej sytuacji policjanci mogliby na przykład użyć paralizatora – mówi generał.

Problem w tym, że musieliby mieć go w radiowozie. Tymczasem paralizatory elektryczne dotychczas były w policji głównie w wyposażeniu oddziałów antyterrorystycznych i CBS. Na przykład wspomniana wcześniej Komenda Powiatowa Policji w Wołominie, gdy doszło do tragicznej interwencji, nie miała ani jednego, po zdarzeniu natomiast otrzymała jeden.

W 2015 roku Policja zakupiła 330 paralizatorów elektrycznych nowej generacji. Jak zapewnia kom. Marcin Posiewka z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KGP, wszystkie zostały rozdysponowane do komend wojewódzkich i trafią do wyposażenia policjantów służby patrolowo-interwencyjnej.

Nie wystarczy jednak posiadanie tego sprzętu, trzeba jeszcze umieć się nim posługiwać i w poszczególnych garnizonach prowadzone są szkolenia z tego zakresu. Wspomniana tu KPP w Wołominie zgłosiła na szkolenie organizowane przez KSP wszystkich policjantów służby patrolowo-interwencyjnej, dzielnicowych i część policjantów służby kryminalnej.

NIE TYLKO WYPOSAŻENIE

Media znacznie mniej są zainteresowane wydarzeniem nadzwyczajnym, jeśli obrażenia podczas interwencji odnosi policjant. O zdarzeniu w Bieruniu z lipca ubiegłego roku pisała tylko regionalna prasa. Chory psychicznie mężczyzna najpierw biegał z siekierą po ulicy, zagrażając przechodniom, potem zabarykadował się w domu. Policjanci dostali się do pomieszczenia przy pomocy strażaków. W pokoju było ciemno, mimo to dostrzegli, że mężczyzna celuje do nich z broni i wezwali go do jej odrzucenia. Kiedy strzelił i trafiony w szyję policjant upadł na ziemię, drugiemu funkcjonariuszowi nie pozostało nic innego, jak po kolejnym wezwaniu do odrzucenia broni oddać strzał w kierunku napastnika. Wezwana na miejsce karetka zabrała do szpitala obu rannych mężczyzn.



„Gdy wiarygodność zgłoszenia o stanie psychicznym osoby nie budzi wątpliwości, należy dążyć do wyposażenia policjantów podejmujących interwencję w siatkowy zestaw obezwładniający”

Wydaje się, że w tym przypadku policjanci nie popełnili błędów. A jednak w wyniku interwencji dwie osoby zostały ranne. Czego zabrakło? Umiejętności przewidywania? Doświadczenia? A może zdecydował przypadek, na który nikt nie miał wpływu?

– W programie szkolenia podstawowego temat interwencji wobec osób chorych psychicznie nie jest uwzględniony – mówi podinspektor dr Iwona Klonowska, psycholog, wieloletni wykładowca Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. – O tym, jak duże jest zapotrzebowanie na wiedzę z tego zakresu, świadczy fakt, że kiedy z kolegami z zespołu psychologów prowadziliśmy zajęcia dodatkowe z tej tematyki, przychodziło na nie bardzo wielu chętnych.

Problem na pewno wart jest wnikliwej analizy. Do końca marca tego roku na polecenie Komendanta Głównego Policji nadinsp. Krzysztofa Gajewskiego komendanci wojewódzcy dokonają przeglądu wydarzeń nadzwyczajnych związanych z interwencją wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. W KGP przeprowadzona zostanie ana-

liza tego zagadnienia, która pozwoli przyrzeć się, co Policja może zrobić, aby interwencje policjantów wobec osób chorych psychicznie lub z zaburzeniami psychicznymi były bezpieczne dla obydwu stron.

– Chcemy zobaczyć, czy negatywne zdarzenia, jakie miały miejsce w ostatnich latach, były tylko incydentem, czy też gdzieś tkwi błąd systemowy – mówi pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. ochrony praw człowieka mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz. – Przyjrzymy się także szkoleniu policjantów, czy w wystarczającym zakresie zapewnia ono przygotowanie do takich sytuacji.

Z pewnością warto też zastanowić się, jak prowadzić odpowiednią politykę informacyjną, jak docierać do społeczeństwa z przekazem uwzględniającym wyjątkowość takich interwencji.

O wnioskach i decyzjach płynących z tej analizy poinformujemy w jednym z kolejnych numerów. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. autor

Zalecenia dla funkcjonariuszy Policji w zakresie podejmowania i przeprowadzania interwencji wobec osób, których zachowanie wskazuje na zaburzenia psychiczne

ZALECENIA DLA DYŻURNEGO PRZYJMUJĄCEGO ZGŁOSZENIE

Dyżurny jednostki, przyjmując zgłoszenie, z którego wynika, że interwencja dotyczy będzie osoby chorej psychicznie albo z informacji wynika takie przypuszczenie, powinien:

- przekazać policjantom jak najwięcej informacji o tej osobie;
- gdy wiarygodność zgłoszenia o stanie psychicznym osoby nie budzi wątpliwości, dążyć do wyposażenia policjantów w siatkowy zestaw obezwładniający, paralizator lub kaftan bezpieczeństwa i wezwać karetkę pogotowia;
- przypomnieć, że to lekarz przeprowadzający badania decyduje o przewiezieniu chorego do szpitala, a policjanci są zobowiązani do udzielenia mu pomocy i asysty;
- być w stałym kontakcie z dowódcą patrolu i w razie potrzeby zorganizować wsparcie, a gdy nie ma takiej możliwości, skontaktować się z dyżurnym jednostki nadrzędnej;
- jeżeli w danej jednostce są policjanci przeszkoleni w zakresie negocjacji, dyżurny w zależności od sytuacji powinien zapewnić ich obecność na miejscu, co daje szansę na uniknięcie siłowego rozwiązania.

ZALECENIA DLA POLICJANTÓW PRZEPROWADZAJĄCYCH INTERWENCJĘ

Prowadzący interwencję policjanci powinni:

- 1) po przyjeździe na miejsce ustalić przede wszystkim, czy osoba, która wykazuje zaburzenia psychiczne, zagraża życiu i zdrowiu własnemu i innych osób, niszczy przedmioty, zagraża bezpieczeństwu powszechnemu;
- 2) informacje o ustaleniach przekazać niezwłocznie dyżurnemu jednostki i jeśli potwierdzi się, że zachowanie osoby wskazuje na zaburzenia psychiczne, zwrócić się o przystanie karetki pogotowia z lekarzem;
- 3) jeśli osoba z podejrzeniem choroby psychicznej zachowuje się agresywnie, zwrócić się do dyżurnego o skierowanie na miejsce sił wsparcia;

- 4) dążyć do zapewnienia bezpieczeństwa domowników i osób postronnych;
- 5) wezwać osobę z objawami choroby psychicznej do podporządkowania się poleceniom i ostrzec o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego;
- 6) jeżeli dana osoba nie podporządkuje się wezwaniom lub gdyby zwłoka mogła grozić niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia ludzkiego (na przykład, gdy chory zamierza użyć niebezpiecznego narzędzia), policjant może odstąpić od wezwania i uprzedzenia i zastosować środki przymusu bezpośredniego adekwatne do zagrożenia. Policjant powinien rozważyć użycie środka najmniej dolegliwego, tj. w zależności od miejsca prowadzonej interwencji: chwytów obezwładniających, ręcznego miotacza gazu, pałki służbowej, kaftana bezpieczeństwa, paralizatora elektrycznego, siatkowego zestawu obezwładniającego;
- 7) jeżeli wszystkie środki przymusu bezpośredniego okazały się niewystarczające lub ich użycie ze względu na okoliczności zdarzenia nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej zgodnie z art. 17 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Użycie broni może nastąpić przy zachowaniu warunków i sposobu postępowania określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez pododdziały zwarte Policji;
- 8) po przybyciu na miejsce interwencji karetki pogotowia decyzję o przewiezieniu chorego do szpitala podejmuje lekarz. Zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia psychicznego Policja jest zobowiązana udzielić lekarzowi pomocy na jego żądanie;
- 9) w przypadku podjęcia przez lekarza decyzji o przewiezieniu chorego do szpitala przewóz odbywa się karetką pogotowia;
- 10) policjanci utrzymują stałą łączność z dyżurnym, informując go o rozwoju sytuacji;
- 11) przebieg interwencji policjanci dokumentują w notatnikach służbowych;
- 12) w przypadku podjęcia przez policjantów interwencji własnej, natychmiast meldują oni o tym fakcie dyżurnemu, a dalej postępują jak wyżej. ■

na podstawie materiałów Biura Prewencji KGP oprac. ES



Czy się przydadzą?

Policjanci ze Szkoły Policji w Słupsku testowali kajdanki sztywne, w których obręcze są połączone uchwytem, a nie łańcuszkiem. Pomysłodawcami są st. asp. Andrzej Ryczał z Wydziału Konwojowego KWP w Gorzowie Wlkp. i jego naczelnik podinsp. Tomasz Zgirski. Obaj uważają, że kajdanki te pozwolą na bezpieczniejsze doprowadzanie lub konwojowanie osób, a także zmniejszenie liczby ucieczek.

Z analiz Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KGP wynika, że podczas konwojów i doprowadzeń najliczniejszą kategorię wydarzeń nadzwyczajnych stanowią ucieczki. Zdaniem policjantów z Gorzowa Wlkp. można je ograniczyć, wprowadzając kajdanki sztywne, które wykorzystują w swojej pracy funkcjonariusze kilku krajów na świecie, m.in. w Wielkiej Brytanii.

– Gen. insp. Marek Działożyński, ówczesny szef Policji, wyraził zgodę na ich przetestowanie – tłumaczy policjant z KWP w Gorzowie Wlkp.

TESTY

Wyprodukowano partię próbną w liczbie 16 egzemplarzy. Lubuscy policjanci zwrócili się z prośbą do wykładowców technik interwencji policyjnych Szkoły Policji w Słupsku o przeprowadzenie testów. Kom. Tomasz Lewandowski i podkom. Daniel Krenc skupili się przede wszystkim na możliwości wykorzystania uchwyty sztywnego podczas zakładania kajdanek i prowadzenia osoby.

Testy wykazały, że kajdanki sztywne skutecznie krępują ruchy i minimalizują szanse na oswobodzenie się. Odpowiednie ich założenie na ręce trzymane z tyłu uniemożliwia przełożenie rąk do przodu, a co za tym idzie – zmniejsza ryzyko ataku i ucieczki.

– Uchwyt sprawia, że dobrze się je trzyma, nie wyslizgują się z dłoni, co daje bardzo dobrą kontrolę nad nimi, a czas na założenie ogniwi na ręce osoby znacznie się skraca – stwierdza podkom. Daniel Krenc.

Zalety podkreśla także st. asp. Andrzej Ryczał, który mówi, że sztywne połączenie między obejmami pozwala skutecznie i bezpiecznie trzymać zatrzymanego, a także uniknąć bezpośredniego kontaktu, bo nie trzeba trzymać go za ramię.

Kajdanki z uchwytem sztywnym mają także wady. Podkom. Daniel Krenc twierdzi, że trudno je założyć z tyłu osobie, która ma trudności z odchyleniem rąk na plecy, a także komuś dobrze zbudowanemu. Czasami założenie kajdanek okazuje się w ogóle niemożliwe, gdyż sztywne połączenie bransolet powoduje, że policjanci mają mniejsze pole manewru w trakcie ich zakładania zatrzymanemu.

Wykładowcy ze Szkoły Policji w Słupsku, którzy przygotowali materiał szkoleniowy z taktyki i technik stosowania kajdanek sztywnych, negatywnie ocenili także pokrowiec. Według nich jest niewygodny w noszeniu i trudno wyjąć z niego kajdanki. Innego zdania jest st. asp. Andrzej Ryczał.

– Pokrowiec nie przeszkadza ani podczas chodzenia, ani w radiowozie. Z podobnego korzystają policjanci z Wielkiej Brytanii – mówi funkcjonariusz z KWP w Gorzowie Wlkp.

Policjanci ze Słupska zastanawiają się, czy nie lepszym rozwiązaniem byłyby kajdanki zawiasowe, które można składać, bo zajmują mniej miejsca przy pasie.



St. asp. Andrzej Ryczał z KWP w Gorzowie Wlkp. uważa, że kajdanki sztywne ułatwią pracę polskich policjantów



Kajdanki sztywne skutecznie unieruchamiają ręce zatrzymanego



Sztywny uchwyt pozwala bezpiecznie prowadzić zatrzymanego



Kajdanki sztywne



Pokrowiec na te kajdanki wywołuje kontrowersje...

CO DALEJ?

– Optymalnym rozwiązaniem byłoby zastosowanie w służbie kajdanek sztywnych, które byłyby składane, ale koszty takiego rozwiązania są prawie trzykrotnie wyższe od proponowanego – twierdzi st. asp. Andrzej Ryczał.

Kom. Tomasz Lewandowski i podkom. Daniel Krenc, podsumowując testy, stwierdzili, że kajdanki ze sztywnym uchwytem mogłyby, w niektórych przypadkach, być alternatywą dla kajdanek z łańcuszkiem, ale nie mogą ich zastąpić. Na początku lutego br. przeszkolili z ich użycia 14 policjantów z garnizonu lubuskiego, aby ci mogli testować je podczas służby. Opinie funkcjonariuszy, którzy będą je wykorzystywali na ulicy, zostaną zebrane przez KWP w Gorzowie Wlkp. i przekazane do KGP. O tym, czy będą kupione, zadecyduje kierownictwo Policji. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Mitura (3), Lech Kinowski (1), Piotr Kozłowski (2)

Dzień Kobiet 2015

Najbardziej popularna wersja historii o powstaniu Dnia Kobiet mówi o marszu kilkunastu tysięcy pracownic zakładów odzieżowych, domagających się praw politycznych i ekonomicznych, które 8 marca 1908 roku przeszły ulicami Nowego Jorku. Dwa lata później Międzynarodówka Socjalistyczna w Kopenhadze ustanowiła Dzień Kobiet, który służyć miał krzewieniu idei praw dla przedstawicielek płci pięknej, w tym praw wyborczych.

Współcześnie Międzynarodowy Dzień Kobiet jest oficjalnym świętem w przeszło 30 krajach świata, w tym w Polsce. Tradycją jest, że tego dnia mężczyźni wręczają kobietom kwiaty i drobne podarunki.

Tęgoroczne święto obchodzone było we wszystkich jednostkach Policji w kraju. W niektórych z nich nasze koleżanki uhonorowane zostały w sposób szczególny. Tak było na przykład w komendzie wojewódzkiej w Białymstoku, gdzie zorganizowano konferencję „Dzień Kobiet. Dzień jak (nie) co dzień”. Na uczestniczki spotkania czekało wiele atrakcji – upominki, porady wizażysty, a także życzenia i symboliczny kwiatek od szefa.

W spotkaniu wzięło udział ponad 120 policjantek i pracownic, które wysłuchały interesujących wykładów poświęconych poradom przeciwnowotworowym i antynikotynowym oraz prelekcji dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym i samoobrony. W specjalnie przygotowanych punktach można było m.in. zbadać poziom cholesterolu i cukru w organizmie.

Z kolei w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie kanclerz uczelni, mł. insp. Krzysztof Baran, złożył paniom serdeczne życzenia z okazji ich święta w imieniu wszystkich mężczyzn w WSPol., doceniając szczególnie umiejętność godzenia życia zawodowego z prywatnym.

Główną atrakcją była jednak coroczna loteria. Obraz, który był nagrodą główną, wygrała pracownica działu kadr. Na zakończenie spotkania panie wspólnie obejrzały film pt. „Na zawsze Twoja”.

O muzycznym prezencie dla pań z KGP piszemy obok. ■
oprac. MCzak na podst. „Komunikatora 997”
zdj. KWP w: Białymstoku, Poznaniu, Rzeszowie i WSPol.





Muzyczny prezent dla pań

Bisami i owacjami na stojąco zakończył się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji zorganizowany z okazji Dnia Kobiet.

Policjantki i pracownice Komendy Głównej Policji zostały zaproszone przez Gabinet Komendanta Głównego Policji na uroczysty koncert z okazji Dnia Kobiet.

6 marca br. sala w budynku KGP przy ulicy Domaniewskiej z każdą minutą zapełniała się przepięknie wyglądającymi paniami. Przybyli też goście, między innymi panie: Monika Sapieżyńska – pełnomocnik ministra ds. równego traktowania w służbach mundurowych podległych albo nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych, Ewa Gawor – dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy oraz płk Anna Osowska-Rembecka – dyrektor Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Warszawie.

Punktualnie o godz. 13 do wypełnionej po brzegi sali przybył (po witany gorącymi brawami) Komendant Główny Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski.

Utwór „The jazz police” Gordona Goodwina i wiersz Juliana Tuwima pod tytułem „Ewa” rozpoczęły ten niecodzienny koncert.

Nim na dobre rozbrzmiała muzyka, niezwykle ciepło i serdecznie powitał wszystkie panie Komendant Główny Policji. Nadinspektor Krzysztof Gajewski złożył policjantkom i pracownikom Policji życzenia i podziękowania za ich służbę i pracę, życząc jednocześnie miłych wrażeń podczas koncertu.

A wrażenia musiały być i były wspaniałe dzięki Orkiestrze Reprezentacyjnej Policji pod dyrekcją mł. insp. Janusza Trzepizura. Porywające wykonania utworów Ennio Morricone, Bennego Goodmana i Franka Sinatry. Wspaniałe popisy solo na klarnecie Bernarda Turkowicza w ognistym „Czardaszu” oraz na trąbce Piotra Krukowskiego, Pawła Kutry, Piotra Misiaka i Sylwestra Zarzyckiego w „Backrow

politics” pokazały, jak ogromny potencjał i umiejętności posiadają nasi policyjni muzycy. Panie owacyjnie przyjęły przebój Michaela Buble „Save the last dance for me” w wykonaniu muzyka i wokalisty orkiestry Andrzeja Frolowa.

Zanim orkiestra zagrała ostatnie utwory, podziękowania za możliwość zorganizowania koncertu i za uświetnienie go swoją obecnością złożyła Komendantowi Głównemu Policji insp. Kornela Oblińska – zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji.

Ostatnim utworem miała być piosenka Marka Grechuty „Będiesz moją panią”, lecz roześmiane i rozśpiewane panie nie pozwoliły orkiestrze na odpoczynek. Spodziewając się bisów, policyjni muzycy przygotowali na tę okazję piosenkę Jerzego Nela i Romana Palestra z 1933 roku, którą śpiewał Eugeniusz Bodo, a po nim rozśpiewał duet: Andrzej Zaucha i Ryszard Rynkowski. Kilka razy bisowane „Kochane baby, ach te baby” w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji i jej wokalistów Andrzeja Frolowa i Jarosława Plichty zakończyły ten piękny koncert.

Jeszcze długo w foyer przy kawie, ciastach i deserach był on komentowany z wielkim entuzjazmem i radością przez obdarowane kwiatami panie. ■

mł. insp. JAROSŁAW BARSKI,
radca Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej KGKP
zdj. Piotr Maciejczak



Kto tak pięknie gra

– Wstęp dwa razy, tak jak jest zapisane. Osiem taktów, proszę. Raz... dwa... trzy... – dyrygent wybija takt ręką i daje orkiestrze znak do rozpoczęcia. Rozbrzmiewa muzyka. Wokalistka zaczyna śpiewać. Stop. – Spróbujmy jeszcze raz – prosi dyrygent.

Wsali koncertowej w Domu Klubowym przy placu Muzealnym we Wrocławiu muzykę słychać od rana, średnio osiem godzin, dzień w dzień, nie licząc tych dni, gdy grają „na zewnątrz”.

– To będzie jakieś 120, 130 razy w roku. Tyle mamy występów – wyjaśnia kom. Adam Witiw, kapelmistrz Orkiestry Policyjnej KWP we Wrocławiu. – Pozostałe dni są na próby, na ćwiczenia choreografii, musztry.

Właśnie ćwiczą przed koncertem charytatywnym na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, który mają zagrać wspólnie z orkiestrą z Niemiec.

– Spróbujmy od taktu 53 do 67 z powtórką – mówi Witiw.

– A może od 53 do 60, trzy razy to samo – proponuje jeden z muzyków.

– Jak tak zagramy, to ucinamy frazę o jeden takt – dodaje ktoś inny.

Grają. Powtarzają. Dyskutują. Znow grają. Do skutku. Wreszcie jest OK.

– Ile ma ten utwór? 3'10"? Bardzo fajnie – mówi Witiw. Potem ustala z wokalistką jeszcze jedną próbę w przyszłym tygodniu i pędzi na spotkanie komitetu organizacyjnego do spraw koncertu. Trzeba dogadać wszystkie szczegóły. Jest środa. Do koncertu zostało osiem dni. Przed nimi jeszcze występ z okazji Dnia Kobiet, a w weekend Mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzystw w Sobótce. Tyle z rzeczy zaplanowanych. Po drodze może jeszcze coś się zdarzyć.

– Jesteśmy na posterunku. Cały czas w gotowości – mówi kapelmistrz.

TRUDNE POCZĄTKI

Dziś orkiestra liczy 33 osoby, w tym 10 cywilów. Zdecydowana większość po Akademii Muzycznej. Zawodowcy. Ale początki były trudne. Gdy w 1974 podinsp. Tadeusz Mroczek (dziś emeryt), założyciel orkiestry i jej pierwszy kapelmistrz zgodził się stworzyć i poprowadzić policyjną orkiestrę we Wrocławiu, ludzi brał – dosłownie – z ulicy. Z lokali rozrywkowych, amatorów, takich co cokolwiek znają się na muzyce. Jednego dnia zatrudniał, dwa tygodnie później zwalniał. Mówi, że przez 25 lat swojej pracy podziękował 84 osobom.

– Po godzinach były dyżury dobrych muzyków i uczyliśmy tych amatorów prawidłowego grania, czystości dźwięków, techniki, czytania nut. Oni się tutaj kształcili, zdobywali szlify, a im więcej grali, tym lepszy poziom reprezentowali. Z czasem sięgali po coraz trudniejszy repertuar – mówi podinsp. Tadeusz Mroczek.

Problem był jeden. Oprócz grania mieli też normalne służby. Mroczek wspomina, jak kiedyś spotkał na ulicy chłopaka, pamiętał go ze szkoły muzycznej, w której uczył. Zdolny był, więc zaproponował mu granie w policyjnej orkiestrze. *Wy jesteście krawężnikami*, usłyszał w odpowiedzi. Bo prawda była taka, dwa dni w tygodniu mieli próby, resztę służby prewencyjne. Tak było do około 2000 roku.

Orkiestry formacji mundurowych mają w Polsce długą tradycję, sięgającą czasów Insurekcji Kościuszkowskiej. Obecnie w Policji są trzy: Orkiestra Reprezentacyjna Policji, orkiestry KWP we Wrocławiu i KWP w Katowicach.

Wrocławską orkiestrą była pierwszą, która wyjeżdżała za granicę. Występowała m.in. w Watykanie, na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Monte Cassino oraz w Hadze podczas uroczystego objęcia prezydencji przez Polskę.



GRAJĄ I MASZERUJĄ

Asp. sztab. Marcin Świrski, trębacz, był jednym z pierwszych muzyków z wyższym wykształceniem muzycznym przyjętych do orkiestry. Gdy pod koniec 1999 roku zdecydował się rzucić pracę we wrocławskiej operetce i zostać funkcjonariuszem, wiedział, że granie w policyjnej orkiestrze to nie tylko – jak mówi – trąbienie marszy.

– To mnóstwo innych koncertów stawiających wysokie wymagania i pozwalających się realizować – tłumaczy. – A dla kogoś, kto od szóstej klasy podstawówki gra na trąbce, to ważne.

Jak każdy muzyk policjant najpierw musiał skończyć kurs podstawowy. Potem zrobił też kurs specjalistyczny i zdał egzamin aspirancki. Od dwóch lat jest tamburmajorem. Swoją pierwszą przemarsz na czele orkiestry pamięta bardzo dobrze. Z piątego szeregu, gdzie chodził jako trębacz, znalazł się na samym początku. Stres był ogromny, ale gdy wszystko poszło zgodnie z planem, satysfakcja również.

– Władanie buławą, w sensie manualnym, nie jest trudne. Bardziej chodzi o odpowiedzialność, żeby nic się nie rozsypało – mówi asp. sztab. Świrski.

Ponieważ pokaz musztry paradnej wymaga opanowania układów choreograficznych, przed zaplanowanym występem kilka razy w tygodniu ćwiczą na stadionie. Bo tu nie chodzi tylko o proste chodzenie w takt. To ma być widowisko, które zachwyci widzów.

– Od strony muzycznej nie było problemu, chociaż granie na pamięć drugich czy trzecich głosów nie jest łatwe – opowiada Maciej Chrobak, klarncista i saksofonista, w orkiestrze od trzech lat. – Ale proszę uwierzyć, potwornie trudno jest jednocześnie grać i równo, w grupie maszerować.

NAGRADZANI BRAWAMI

Maciej Chrobak jest cywilem. Do policyjnej orkiestry wstąpił za namową przyjaciela i nie żałuje. Po pierwsze, chciał wreszcie mieszkać z rodziną, a nie, jak przez ostatnie kilkanaście lat, poza domem na zagranicznych kontraktach. Po drugie, podobała mu się różnorodność, którą oferowała ta praca.

– Z jednej strony w repertuarze mamy utwory koncertowe, z drugiej występy związane z obsługą imprez policyjnych, defilady, przemarsze, ceremoniał. Ale są też imprezy mniejsze, okolicznościowe, gdzie gramy w mniejszym składzie lżejsze utwory. To daje duże pole do popisu i bardzo mi odpowiada – mówi muzyk i opowiada, jak podczas otwarcia nowej siedziby Europolu w Hadze, zagrali specjalny koncert dla królowej Holandii Beatrix.

Nie tylko on czuje satysfakcję. Sierż. sztab. Maksymilian Madela, trębacz mówi, że w tej orkiestrze spełnia swoje marzenia: aranżuje, gra, prowadzi orkiestrę, dobiera repertuar.

– Lubię to, co robię, chociaż gra na instrumencie dętym to ciężka fizyczna robota – dodaje. – Poza tym obciążająca i stresująca. Do fizycznego zmęczenia dochodzi psychiczne, związane z precyzyjnym wykonaniem utworu. To jest matematyka. Kiedyś czytałem, że solista wykonujący „Bolero” Ravela odczuwa stres porównywalny do stresu pilota myśliwca, który ma odpalić raketę. Myślę, że coś w tym jest.

Na szczęście cały ten trud rekompensuje pozytywna reakcja publiczności, gratulacje, brawa.

– Bywa, że dostajemy brawa na stojąco. Ludziom się podoba, zapraszają nas, chcą słuchać, jak gramy – mówi kom. Adam Witiw, obecny kapelmistrz. Jego poprzednik i założyciel orkiestry dodaje: – Dziś jest to orkiestra na miarę europejską. – Zazdroszczę wykonawstwa, poziom znakomity! ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. archiwum orkiestry

Wyjątkowy koncert, wyjątkowi artyści

Szczytny cel, świetne utwory, wspaniała zabawa – tak można podsumować charytatywny koncert w wykonaniu orkiestr policyjnych – polskiej i niemieckiej. Inicjatywa wyszła od muzyków z Orkiestry Policyjnej Nadrenii Północnej-Westfalii. – Zadzwonili i powiedzieli, że chcą z nami zagrać – opowiada kom. Adam Witiw, kapelmistrz Orkiestry Policyjnej KWP we Wrocławiu.

Telefon bardziej go ucieszył, niż zaskoczył. Mieli już okazję razem koncertować, tyle że w Niemczech. Było to cztery lata temu. Potem kom. Witiw kilka razy kontaktował się z muzykami, mając nadzieję na wspólne koncertowanie w Polsce. Nie udało się. Aż do teraz.

Koncert zaplanowano na 13 marca 2015 roku. Jego organizacją zajęł się m.in. Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów województwa dolno-





czur w imieniu Zarządu Fundacji dziękowała wszystkim policjantom za piękny dar serca.

NAGRODZENI BRAWAMI

Po przerwie publiczność przywitała gromkimi brawami gospodarzy, czyli wrocławską orkiestrę policyjną z ich szefem kom. Adamem Witiwem. Na początek muzycy zagrali „The Raiders March” z „Indiany Jonesa” autorstwa Johna Williama. Był też znany wszystkim przebój „I’m so excited”, który zaśpiewała Kamila Twork, i „Bądź moim natchnieniem” z repertuaru Andrzeja Zauchy w wykonaniu st. asp. Sławomira Wachowiaka, który w orkiestrze gra też na saksofonie tenorowym. Oprócz popularnych przebojów orkiestra zaprezentowała utwór operetkowy z udziałem solistów, a potem wspólnie z orkiestrą niemiecką m.in. „Krawiaki” i temat przewodni z filmu „Powrót do przyszłości”. Obydwoma utworami dyrygował muzyk orkiestry młodszego pokolenia sierż. sztab. Maksymilian Madela. Na zakończenie orkiestry zagrały wspólnie „Marsz Radetzkiego” Johanna Straussa. Kom. Adam Witiw dyrygował przy pulpicie orkiestrą, a Scott Lawton z humorem dyrygował widownią. Po takim występie brawa długo nie milkły.

– To był miły wieczór. Bardzo dobre utwory, bardzo dobre wykonawstwo, świetna idea – komentowali przybyli na koncert słuchacze.

Obie orkiestry mają nadzieję na wspólne granie w przyszłości.

– Czujemy się, jakbyśmy byli w domu, choć pierwszy raz jesteśmy w Polsce. To dla nas szczególnie ważne, że mogliśmy grać dla Was – powiedział Scott Lawton. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Krzysztof Morzyński,
Wydział Prezydialny KWP we Wrocławiu

► śląskiego, a patronat honorowy nad wydarzeniem objęli komendant wojewódzki Policji we Wrocławiu nadinsp. Wojciech Ołdyński i konsul generalna Niemiec Elisabeth Wolbers. To, że publiczność nie zawiedzie, było pewne. Wrocławską orkiestrę policyjną ma grono wiernych fanów. Zapowiadał się wyjątkowy wieczór.

GOŹDZIKI W BUTONIERCE

– Szanowni Państwo, mam zaszczyt i przyjemność poprowadzić dzisiejszy koncert na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach – przywitała publiczność dr Maria Zawartko, wykładowca Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego. – To wyjątkowy koncert i wyjątkowi artyści. Będzie się dużo działo!

W pierwszej części królowała muzyka poważna. Orkiestra z Nadrenii Północnej-Westfalii pod batutą Scotta Lawtona rozpoczęła koncert utworem „Jupiter – planeta radości” Gustava Holsta. Po nim publiczność usłyszała m.in. efektowną uverturę do opery „Nieszpory sycylijskie” Giuseppe Verdiego, a także słynny „Poranek” Edvarda Griega. Każdy utwór był sam w sobie fajerwerkami, orkiestrową perełką i każdy nagradzany był gromkimi brawami. W pierwszej części koncertu największy aplauz wywołał jednak utwór „Szła dziewczeczka do laseczka”. Zanim zabrzmiał, każdy z niemieckich muzyków przypiął do munduru dwa goździki – biały i czerwony, a dyrygent Scott Lawton przedstawił tych instrumentalistów, którzy urodzili się w Polsce.

– Jeden z nich powiedział mi cztery dni temu, że jest taki utwór i musimy go zagrać – wyjaśnił Lawton, a publiczność nagrodziła orkiestrę gromkimi brawami.

DAR SERCA

– Widziałam, nogi i ramiona rwały się do tańca – mówiła potem prowadząca koncert Maria Zawartko, zapowiadając występ naszej rodzimej wrocławskiej orkiestry policyjnej. – W drugiej części też będą niespodzianki i... znakomici soliści!

Zanim jednak orkiestra wprowadziła publiczność w jeszcze bardziej taneczny nastrój, przedstawiciele Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA z Dolnego Śląska i Nadrenii Północnej-Westfalii przekazali na ręce przedstawiciela Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach czek w wysokości 1000 euro (na zdjęciu wyżej).

– Łączy nas muzyka, przyjaźń i szczerłość naszych serc – mówił przedstawiciel IPA, a mł. insp. w stanie spoczynku Halina Wie-





Mój przyjaciel Marek...

13 marca, godzina 7.40. Odbieram telefon. Dzwoni Agnieszka, córka Marka. Nie mogę uwierzyć w to, co usłyszałam. Marku, jesteś na wakacjach z rodziną, na które z taką niecierpliwością czekałeś. Przecież to niemożliwe. Za tydzień masz być w pracy, mamy tyle planów, tyle rzeczy do zrobienia...

Jak powiedzieć wszystkim, że Marek Woźniczka odszedł, że nigdy do nas nie wróci, skoro do mnie ta wiadomość nie może dotrzeć, że ciągle myślę o niej jak o jakiejś strasznej pomyłce.

Wszyscy przyjmują wiadomość o Jego śmierci z niedowierzaniem. Jego odejście jest jednak faktem, choć tak trudno mówić o Marku w czasie przeszłym. Wujek Marek, tak mówili o nim policjanci. Cała Jego służba była związana z pionem kryminalnym. Zaczynał jako szeregowy policjant w dochodzeniówce, potem stopniowo awansował. Był naczelnikiem wydziału, komendantem komisariatu, zastępcą komendanta miejskiego Policji, komendantem tej jednostki, a w 2007 roku objął stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji ds. kryminalnych. Na tej pracy znalazł się jak nikt inny. Jego wiedza, doświadczenie, a przede wszystkim charakter powodowały, że wszyscy darzyli Go ogromnym szacunkiem. Zawsze dla każdego miał czas, odbierał każdy telefon. Nie było ważne, czy to sprawa służbowa, czy prywatna. O kolejkach przed Jego gabinetem krążyły już anegdoty. Czasami miało się wrażenie, że doba jest dla Niego za krótka. Był wyjątkowym człowiekiem. Z jednej strony bardzo wymagającym, skrupulatnym i konsekwentnym, a z drugiej niezwykle ciepłym i serdecznym. To powodowało, że tak wiele osób gromadziło się wokół Niego. Wszystkich traktował z powagą i szacunkiem, niezależnie od stopnia czy stanowiska. Nie tworzył niepotrzebnego dystansu, a do tego był świetnym rozmówcą. Do historii przeszło Jego powiedzenie: „Tylko spokój może nas uratować”. Nigdy nie przestał być też prawdziwym gliniarzem. Miał to „coś”. Instynkt. Będąc już I zastępcą w KWP, nie zrezygnował z normalnej policyjnej pracy. Analizował materiały spraw, typował sprawców przestępstw. Wiedziało o tym niewiele osób w komendzie. Po prostu to lubił, nie chciał jednak, aby o tym mówiono. Jeśli tylko mógł pomóc, podzielić się swoim doświadczeniem i wiedzą, spojrzeć na sprawę w inny sposób, robił to. Nigdy nie przypisywał sobie z tego tytułu zasług i pozostawał w cieniu. Nadzorował najważniejsze śledztwa w Małopolsce – porwań, zabójstw, kradzieży, m.in. napisu „Arbeit macht frei” i obrazów Nowosielskiego.

Kochał swoją pracę i nigdy na nią nie narzekał, ale najważniejsza była dla Marka rodzina – żona Barbara i córka Agnieszka.

Taki był mój Przyjaciel Marek. Świetny policjant i dobry człowiek. Marku, tak trudno o Tobie pisać „był” i pogodzić się z tak nagłym i niespodziewanym Twoim odejściem. Będzie nam Ciebie bardzo brakowało i nigdy o Tobie nie zapomnimy. ■

nadinsp. MARIUSZ DĄBEK
komendant wojewódzkiej Policji w Krakowie

**Zachęcamy do zadeklarowania
w swoim zeznaniu podatkowym (PIT)
1%
na rzecz fundacji.**



**Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom
po Poległych Policjantach
KRS 0000101309
Konto PKO BP VI O/Warszawa
nr 74 1020 1068 0000 1802 0059 9167**

1% podatku dla Misi

17 grudnia ub.r. czteroletnia Michalina, córeczka naszej redakcyjnej koleżanki Ani Krawczyńskiej, przeszła we Wrocławiu przeszczep szpiku kostnego. Dzielnie walczy z białaczką limfoblastyczną. Dlatego też prosimy o przekazanie 1% podatku na dalsze koszty leczenia Misi Krawczyńskiej:

W formularzu PIT trzeba wpisać numer: **KRS 0000037904**

W rubryce „Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1%” podaj:

23995 Krawczyńska Michalina

Szanowni Darczyńcy, prosimy nie wpisywać zdrobnień ani słów odmienionych przez przypadki, jak również słów: dla, na, leczenie, rehabilitacja itp., prosimy też o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”.

Wpłaty prosimy kierować na konto:
**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
Bank BPH S.A.**

15 1060 0076 0000 3310 0018 2615

Tytułem:

23995 Krawczyńska Michalina – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Bank BPH S.A. (darowizny w ramach zbiórki publicznej)

61 1060 0076 0000 3310 0018 2660

Tytułem:

23995 Krawczyńska Michalina – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Chce pracować

Aspirant Łukasz Skrzelecki pół roku temu podczas kontroli drogowej stracił nogę. Przejżdżająca ciężarówka wciągnęła go pod koła. Nie załamał się. Zbiera pieniądze na protezę i chce nadal pracować w Policji.

Skrzelecki osiem lat jest policjantem. Poprzednio był dzielnicowym, a ostatni rok pracował w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Dąbrowie Górniczej. 22 września 2014 r. służbę rozpoczął rano, o 5.00.

PECHOWA SŁUŻBA

– Pogoda była paskudna, padał deszcz – mówi asp. Skrzelecki. – Kierowca lawety był jednym z pierwszych, którego kontrolowałem w ramach prowadzonych tego dnia działań „Alkohol i narkotyki”. Widziałem, że z przeciwnej strony nadjeżdża ciężarówka. Stanąłem z boku. Samego momentu wypadku nie pamiętam, tylko jakieś głucho uderzenie... A potem, że chciałem pójść do radiowozu, ręką zbierałem zmiażdżoną stopę i palce... Podbiegła do mnie koleżanka z patrolu, krzycząc „co ci się stało w głowę?!”. Nie wiedziałem, że skóra była rozdarta i było widać czaszkę. W szpitalu na głowę założyli kilkanaście szwów. Ale najgorsze usłyszałem od lekarza: „Musimy amputować nogę”. Nie widziałem takiej opcji! Mam dopiero 32 lata. Kocham sport, dużo biegałem, walczyłem na macie, dwa miesiące wcześniej poznałem wspaniałą dziewczynę Justynę... A co teraz?!

Zmiażdżonej stopy nie udało się uratować. Lekarze amputowali nogę poniżej kolana. Operacje były cztery. Walka toczyła się także o przywrócenie krążenia w uratowanej części nogi.

– Gdy było już trochę lepiej, któregoś dnia obudziłem się i zapomniałem, że nie mam nogi. Chciałem na niej stanąć. Polała się krew, ale lekarz powiedział, że skoro noga nie rozleciała się, to dobry znak.

NIE ZOSTAŁ SAM

Na szczęście poszkodowany policjant nie został sam. Justyna była u niego każdego dnia. Nie opuścili go koledzy z pracy, zwłaszcza st. asp. Marcin Milik i przełożeni. 14 lutego w ramach organizowanej przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach wspólnie z Fundacją Krajowe Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego z Warszawy imprezy w katowickim „Spodku” pod nazwą „Bezpiecznie – chce się żyć” przeprowadzono aukcję,

której celem była pomoc w zbieraniu pieniędzy na leczenie, rehabilitację i protezę nogi dla Skrzeleckiego. Do wylicytowania były m.in.: dzień spędzony w Wiśle z Adamem Małyszem, jazda testowa z mistrzem kierownicy Kajetanem Kajetanowiczem, strój kolarski z ostatniego Tour de Pologne czy replika szabli generalskiej. Z tych i innych działań (także Fundacji „Nadzieja”) udało się zebrać dla policjanta około 23 tys. złotych.

– Dziś trudno powiedzieć, ile pieniędzy będzie potrzeba na protezę. Sam tzw. kielich, do którego wkłada się nogę, kosztuje kilkanaście tys. złotych – mówi Skrzelecki. Liczy, że uda mu się zbierać więcej, m.in. z ubezpieczenia „Policja 2008”, w którym płacił najwyższe stawki.

Przyjaciel Artur Miśkiewicz założył na Facebooku stronę „Zbieramy pieniądze na protezę dla Łukasza”. Ma ona już ponad 3,5 tys. polubień...

– Nawet nie wiedziałem, że wokół mnie jest tylu życzliwych ludzi – przyznaje wzruszony policjant, którego 16 marca zaprosił komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Jarosław Szymczyk. Podczas tego spotkania asp. Łukasz Skrzelecki otrzymał szablę, która była licytowana w czasie imprezy w „Spodku”. Jak się okazało, szablę wykonał i подарował na licytację, a potem kupił, by teraz wręczyć policjantowi przedsiębiorca z Dąbrowy Górniczej Tadeusz Bujoczek.

DOŚWIADCZENIE NALEŻY WYKORZYSTAĆ

W tej chwili asp. Łukasz Skrzelecki jest na pełnopłatnym zwolnieniu lekarskim. Nie ma jeszcze rozstrzygnięcia postępowania powypadkowego, bo nie ma m.in. opinii biegłych.

– Chcę pracować – mówi wprost Skrzelecki. – W domu bym nie wytrzymał.

Skrzeleckiego z własnym losem nie zamierza pozostawić także nacelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach mł. insp. Andrzej Trzcński. Uważa, że warto wykorzystać jego wiedzę i zaangażowanie w służbę.

– Wiem, że Łukasz jest ambitny, a jego doświadczenie można wykorzystać choćby w pracy z młodszymi kolegami – mówi mł. insp. Trzcński. – Pracują w naszym garnizonie funkcjonariusze po amputacjach, więc nie byłby pierwszym. Wiem, że wykonywał czynności służbowe najlepiej jak potrafił, ale uległ wypadkowi. Nie oznacza to końca życia i wyrzucenia ze służby. Widziałbym go choćby na stanowisku dyżurnego w KWP. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Mariusz Miszczyk

Aspirantowi Łukaszowi Skrzeleckiemu

można pomóc, przekazując 1% podatku.

KRS 0000223179 – cel: „Powrót do służby”

lub dokonując wpłaty na konto:

07 1140 2017 0000 4102 1308 6843



Batagan na ulicach

Wąskie warszawskie ulice zatłoczone są publicznością, która krąży beztładnie w każdym kierunku i nie ogląda się, czy jej sposób chodzenia nie staje na zawadzie ogólnemu ruchowi ulicznemu. Zasada, że należy iść po prawej stronie chodnika, przestrzegana jest nieraz przez stałych mieszkańców, przyjezdni mało zdają sobie z tego sprawę.

Taki obraz stołecznego ruchu ulicznego ukazuje tygodnik „Gazeta Policji Państwowej” z początków 1920 roku, psionąc zarazem na *niewykszoloną publiczność, która często bezmyślnie staje na rogach ulic, albo pośrodku chodnika, tamując ruch pieszny*. Do tego jeszcze co kilka kroków ustawiają się przekupnie z papierosami, gazetami lub owocami, a przy nich „ogonki” kupujących, którzy, blokując przejście, spychają przechodniów na jezdnię.

Tu dopiero robiło się niebezpiecznie. W bezustannym tłumie przetaczały się bowiem po torach elektryczne tramwaje, furmani i dorożkarze poskramiali batami rozbrykane konie, tu i ówdzie przełykały samochody i motocykle, a między nimi rowerzyści i popychacze ręcznych wózków, obładowani przeróżnymi towarami. W tym ulicznym chaosie o wypadek nie było wcale trudno.

WOJSKOWI PIRACI

Mimo to nasi przodkowie początkowo jakby nie zwracali większej uwagi na problem bezpieczeństwa drogowego. Motoryzacja była w stadium raczkowania, pojazdów spalinowych tyle, co kot napłakał, a więc i poważnych wypadków komunikacyjnych niewiele. Najlepszym dowodem na to, jak postrzegano wówczas zagrożenie w ruchu, był brak oficjalnej statystyki wypadkowej.

Pierwsza informacja na ten temat pojawia się dopiero w tygodniku „Na Posterunku” z roku 1921. Odnosiła się do stanu bezpieczeństwa w Warszawie z roku poprzedniego. Wynikało z niej, że w 1920 r. policja warszawska odnotowała na stołecznych ulicach 393 wypadki z ofiarami w ludziach. Ile było śmiertelnych – nie wiadomo. O oko-



W początkach lat 20-tych ub. wieku korków w Warszawie jeszcze nie było. Publiczność mogła jeździć traktować jak przedłużenie chodnika...



licznościach tych zdarzeń i przyczynach też nic nie napisano. Wiadomo natomiast, że sprawcami większości byli niezdyscyplinowani kierowcy pojazdów wojskowych. Dla policjantów nie było to wcale zaskoczeniem, wojsko bowiem w okresie międzywojennym było instytucją szczególną, rządziło się swoimi prawami. Stąd też i wojskowi szoferzy niezbyt się przejmowali przepisami ruchu drogowego. Poza tym garnizon warszawski dysponował najliczniejszą flotą pojazdów spalinowych (miał ich 960), w instytucjach cywilnych zarejestrowanych było 730 samochodów i motocykli, w Policji Państwowej – ledwie kilka pojazdów. Tabor jezdny nie był więc duży, ale systematycznie wzrastał. W tym czasie w transporcie drogowym dominowały jeszcze konie. Po Warszawie jeździło 1208 dorożek i przeszło 3000 furmanek. Właściciele rowerów – według „GPP” – było 2020.

ORGIE SAMOCHODOWE

Codzienna prasa zauważyła też nowe zjawisko, które pojawiło się na stołecznych ulicach i zaczęło niepokoić zwłaszcza Policję Państwową i Komisariat Rządu. Gazety nazwały je *orgiami samochodowymi*, choć w dzisiejszym rozumieniu wiele zdarzeń wówczas tam zaliczonych nie kwalifikowało się do tej grupy. Dla *publiczności* jednak każdy rozbity samochód czy motocykl kojarzył się z bezmyślną brawurą i fanaberiami nowobogackich. Bo tylko takich stać było wówczas na kupno pojazdu.

„Kurier Warszawski” jako pierwszy dziennik wprowadził cykliczną rubrykę „Orgie samochodowe”, w której zamieszczał informacje o wypadkach i kolizjach, w rodzaju: *pod koniec lutego u zbiegu Kruczej i No-*



pod koniec dekady było znacznie gorzej

wogrodzkiej rozpedzony samochód przewrócił wóz (prawdopodobnie furmankę), potracił dziecko i złamał drzewko. Wzburzona publiczność otoczyła kierowcę i chciała dokonać samosądu. Poważniejsi w porę ją powstrzymali, ale nie zawsze się to uda – przestrzegają autor notatki.

Niekiedy reporterzy miejsca rozszerzali informacje z ulic o własny komentarz lub kończyli je postulatem pod adresem władz, aby uregulować ten chaos na ulicach, gruntownie wyszkolić szoferów, ograniczyć szybkość samochodów po mieście do 20 km na godzinę, wystawić więcej posterunków policji itp.

Uregulowanie chaosu (drogowego) jest zadaniem policji, bo to ona powołana jest do strzeżenia porządku i bezpieczeństwa – przyznawała „Gazeta Policji Państwowej”. – To policja apelować musi do tłumu o posłuch dla siebie w imię bezpieczeństwa każdej jednostki przechodzącej i jadącej. Lecz posłuch uzyskać może tylko w tym wypadku, gdy sama uzbrojona będzie w przepisy i będzie odpowiednio wyszkolona.



Regulacja ruchem ulicznym leżała w gestii Policji Państwowej



Takie posterunki uliczne PP pojawiły się w centrum Warszawy dopiero w latach 30-tych ub. wieku

POLICYJNY ODZEW

Kierownictwo policji warszawskiej nie czekało jednak ani na specjalne pełnomocnictwa, ani na ponaglenia prasowe. Komendant stołeczny insp. Mieczysław Szaciński w jednym z pierwszych swych zarządzeń polecił pilne przygotowanie projektu przepisów ruchu, które normowałyby *całokształt rzeczoności ruchu, a więc: pieszego, konnego i kołowego*. Zgodnie z definicją ruchu kołowego policja zaliczała wówczas do niego następujący sprzęt jezdny: *a/ wózki ręczne, b/ rowery, c/ wozy[konne], d/ dorożki, e/ motocykle, f/ samochody, g/ tramwaje i h/ omnibusy (w przyszłości)*.

Prace nad nowymi regulacjami poszły nadszpodziewanie szybko i już 15 września 1919 r. Komenda PP m.st. Warszawy przesłała do Komendy Głównej PP oraz Sekcji Bezpieczeństwa MSW dokument zawierający policyjną wizję kompleksowego rozwiązania problemu *ruchu kołowego* w stolicy. Co ciekawe, znalazły się w nim nie tylko same zakazy i nakazy, ale również postulaty z zakresu infrastruktury i inżynierii drogowej, konsultowane z merytorycznymi instytucjami, oraz programy przeszkolenia funkcjonariuszy *pełniących służbę uliczną*. Te ostatnie wzorowano na rozwiązaniach angielskiej drogowki.

Rozwiązania inżynierskie też nie były autorskie, ale przywiezione z innych, daleko bardziej rozwiniętych motoryzacyjnie metropolii



Obowiązek zatrzymywania samochodów przed przystankami tramwajowymi wymusiły dopiero coraz liczniejsze przypadki potrącenia pieszych

zachodnich. Na przykład, wysepki na środku jezdni. U nas całkowita nowość, w Berlinie czy Paryżu – przetestowane, uznane za korzystne z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu. Zarówno dla pieszych (w uzasadnieniu napisano: *wskazówka dla publiczności, gdzie winnają przejechać przez jezdnię, choćby nadłożywszy drogi, dla własnego bezpieczeństwa*), jak i kierowców, zwłaszcza na skrzyżowaniach.

W tym przypadku uzasadniano: *łuki wysepki należy wyłożyć specjalnie z kostek kamiennych lub drewnianych, po których wozy, jak po śladzie objeżdżałyby je. Nauczenie bowiem woźniców i kierowców właściwego objeżdżania łukami wszystkich skrzyżowań jest rzeczą konieczną. Dziś bowiem przez ciągłe skracanie sobie drogi i przecinanie łuków wozy wzajemnie wpadają na siebie*.

UPORZĄDKOWAĆ TRAMWAJE I HANDLARZY

Do innych policyjnych pomysłów na bezpieczeństwo w ruchu zaliczyć też trzeba uporządkowanie linii tramwajowych. Zdaniem Policji Państwowej, kiedy układano je w początkach XX wieku, ruch na ulicach był nieporównanie mniejszy, dlatego najwyższa pora linie te skorygować i wytyczyć na nowo, bo stwarzają zagrożenie dla kierowców.

Przykładem może być linia torów przebiegająca Krakowskim Przedmieściem od pomnika Kopernika do Kolumny Zygmunta, gdzie *jadący prosto kierowca przecina linię tramwajową cztery razy (...), przez co narażony jest w każdej chwili na katastrofę*. Duże znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu, zdaniem PP, miałyby też przebudowa *węzłów tramwajowych i wprowadzenie linii objazdowych*. Ale za najbardziej pilną inwestycję uznano korektę linii przebiegających ulicami Żelazną i Towarową, przez teren kolei Wiedeńskiej: *umniejszylaby ona skupienie wozów na ul. Marszałkowskiej*.

W swoich propozycjach policja warszawska postulowała również, aby magistrat zakazał całkowicie sprzedaży ulicznej, bo *minęły szczęśliwie te czasy – pisano – kiedy podczas okupacji zarobek ze sprzedaży ulicznej był dla ubogiej ludności rzeczywiście ważny (...)* Obecnie (handel taki) *nadaje miastu wygląd jarmarczny*. No i powoduje bałagan na ulicach, zagrażając bezpieczeństwu pieszych i kierujących. ■

(cdn.)

90 LAT TEMU**Kwiecień 1925**

• Komenda PP m.st. Warszawy przygotowała *nowe przepisy dotyczące sposobu regulowania ruchu kołowego przez funkcjonariuszów pełniących służbę uliczną*. Wzorem dla naszej policji były rozwiązania angielskiej drogówki. W stołecznych komisaariatach PP rozpoczęto szkolenie policjantów z nowych przepisów.



• Funkcjonariusze PP woj. lwowskiego, z inicjatywy swego komendanta insp. Waleriana Wiczyńskiego (zdj. obok), zainaugurowali akcję gromadzenia środków na zakup samolotu do obrony powietrznej kraju. *Do akcji przystąpili tłumnie wszyscy funkcjonariusze bez różnicy szarż*. Każdy zobowiązał się do wpłaty 8 zł (rozłożonych na 16 rat).

5 IV – W Sądzie Okręgowym w Wilnie zakończyła się rozprawa funkcjonariuszy wileńskiej Ekspozytury Śledczej PP, oskarżonych o wymuszanie i branie łapówek. Były kierownik ekspozytury Zaborowski skazany został na 2 lata pozbawienia wolności, aspiranci Kiedrzyński i Alperowicz – na 3 lata i 6 miesięcy, wywiadowca Soszyn – na 4 miesiące więzienia.

16 IV – W Szkole Głównej PP w Warszawie rozpoczął się pierwszy kurs dla *wywiadowczyń służby sanitarno-obyczajowej PP*. Otwarcia kursu dokonał nadinsp. Henryk Władęski, zastępca komendanta głównego PP. Do nauki przystąpiło 30 *frekwentantek, zorganizowanych w samodzielną kompanię pod bezpośrednim kierunkiem starszego przodownika-kobiety Stanisławy Paleolog*.

22 IV – Ukazało się rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych oraz spraw wojskowych uzupełniające *rozporządzenie z 2 marca 1920 r. w przedmiocie umundurowania i uzbrojenia policji państwowej* (Dz.U. nr 49, poz. 336).

40 LAT TEMU**Kwiecień 1975**

• Przez blisko rok funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Kielcach budowali w czynnie społecznym – dla uczczenia XXX rocznicy powołania organów MO i SB – siedzibę klubu milicjanta. Nazwali go „Jubilat”. Własnymi rękami wykonali wszystkie roboty ziemne, murarskie, tynkarskie, doprowadzili także wodę i gaz. Obiekt pomieścił m.in. stołówkę, bufet i świetlicę z kolorowym telewizorem.

• W 30. rocznicę wywołania Sopotu Komendzie Miejskiej MO uroczystości przekazano sztandar ufundowany przez lokalną społeczność. Z rąk przedstawiciela władz miasta sztandar odebrał pplk K. Skolimowski, komendant miejski MO.



14 IV – Jubileusz 30-lecia tygodnika MO „W Służbie Narodu”. Z tej okazji z zespołem redakcyjnym spotkał się minister SW gen. bryg. Stanisław Kowalczyk.

14 IV – W organizacjach partyjnych MSW rozpoczęła się wymiana legitymacji członkowskich. Przebiegała w uroczystej oprawie, stając się kulminacyjnym punktem zebrań we wszystkich oddziałowych i podstawowych organizacjach partyjnych.

17 IV – 30-lecie Gwardyjskiego Klubu Sportowego „Wybrzeże”, który powstał jako Milicyjny Klub Sportowy „Pogoń”, rozwijając sek-

cje piłki nożnej, lekkiej atletyki, gimnastyki, siatkówki, koszykówki i boks. Czołowym zawodnikiem klubu był bokser Aleksy Antkiewicz, zdobywca pierwszego po wojnie medalu olimpijskiego dla Polski (brązowego).

21–26 IV – W Moskwie przebywała 32-osobowa delegacja studentów III roku ASW, *wyróżniających się w pracy partyjnej, nauce i dyscyplinie*. Polscy oficerowie MO przebywali w Akademii Spraw Wewnętrznych ZSRR, spotkali się z aktywnym Komitetem Uczelnianego KPZR, organizacji Komsomolu oraz pracownikami naukowymi uczelni. Zwiedzali m.in. Mauzoleum Lenina, Kreml i Galerię Trietiańską.

**20 LAT TEMU****Kwiecień 1995**

• Z Sejmu: obecny na posiedzeniu podkomisji sejmowej do spraw tzw. ustaw policyjnych przedstawiciel ministra finansów zgodził się na postulat NSZZP oraz posłów, aby Policja otrzymywała corocznie 20 proc. wpływów uzyskanych przez Skarb Państwa tytułem przepadku rzeczy pochodzących z ujawnionych przez Policję przestępstw przeciwko mieniu, gospodarczych i skarbowych.

• Zmiany kadrowe w KGP: nowym dyrektorem Biura Gospodarki Materiałowo-Technicznej i Zaopatrzenia KGP został insp. Zygmunt Fidos (lat 45), dotychczasowy zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie ds. administracyjno-gospodarczych. Insp. Zbigniew Dziemidowicz, dotychczasowy zastępca dyrektora Biura do walki z Przestępczością Zorganizowaną KGP, powołany został na stanowisko dyrektora Biura do spraw Przestępczości Gospodarczej KGP.

• Prezydent czeskiej Policji Oldrich Tomasek i komendant główny Policji nadinsp. Jerzy Stańczyk podpisali umowę o współpracy organów ścigania obu państw.

• W Sompolnie (pow. koniński) oddano do użytku dworzec PKS wraz z komisariatem Policji. Został wybudowany całkowicie z funduszy Rady Miasta i Gminy.



3 IV – W stołecznym garnizonie Policji uroczystości oddano do użytku nowoczesny system łączności trankingowej EDACS firmy Ericsson. Inwestycję sfinansowano z kredytu Banku Amerykańskiego oraz funduszy gminy Warszawa-Śródmieście.

4 IV – W CSP w Legionowie przebywał rzecznik praw obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński. Na spotkaniu z kadrą naukowo-dydaktyczną i słuchaczami przedstawił problematykę skarg kierowanych do rzecznika, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które dotyczyły Policji.

12 IV – Z jednodniową wizytą roboczą przebywał w MSW Douglas Hurd, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Omawiano sprawy zwalczania przestępczości międzynarodowej.

17 IV – Sierż. Arkadiusz Ziółkowski, policjant KSP, został śmiertelnie ranny przez kolegę z patrolu, który oddał niekontrolowany strzał podczas interwencji wobec złodzieja samochodów. ■

oprac. JERZY PACIORKOWSKI
zdj. „Na Posterunku”, „W Służbie Narodu”, „Magazyn Kryminalny 997”

W szkoleniu zawodowym podstawowym policjantów

Obowiązujący w Policji ceremoniał, wprowadzony Zarządzeniem nr 122 Komendanta Głównego Policji z 25 maja 2012 roku w sprawie ceremoniału policyjnego, realizowany jest przez słuchaczy Szkoły Policji w Katowicach już podczas szkolenia zawodowego podstawowego.

UROCZYSTA ZBIÓRKA

Każdorazowo w dniu rozpoczęcia szkolenia na placu apelowym szkoły odbywa się uroczysta zbiórka, podczas której wprowadzany jest sztandar szkoły, a komendant jednostki wita nowo przybyłych policjantów. Następnie odczytywany jest list Komendanta Głównego Policji adresowany do słuchaczy, który w swej treści nawiązuje m.in. do etosu służby policjanta.

POWAGA MUNDURU

Od tego dnia rozpoczyna się szkolenie zawodowe podstawowe, w trakcie którego słuchacze zdobywają wiedzę i umiejętności z wielu dziedzin policyjnego rzemiosła, w tym z zasad regulaminowego zachowania się policjantów oraz wykonywania musztry indywidualnej i zespołowej. Treści programowe wynikają z Zarządzenia nr 7 Komendanta Głównego Policji z 1 marca 2013 roku w sprawie regulaminu musztry w Policji. W pierwszej kolejności słuchacze poznają pożądaną wizerunek umundurowanego policjanta oraz wymogi związane z ochroną powagi munduru policyjnego, a następnie omawiane są zasady zachowania się podczas służby w mundurze.

MUSZTRA

Kolejne kluczowe punkty nauczania obejmują zagadnienia musztry indywidualnej i zespołowej. Wynikające z niej umiejętności są niezbędnym fundamentem do prawidłowej realizacji zadań wynikających z wymienionego zarządzenia nr 122.

Na realizację tych zajęć przeznaczonych jest łącznie 14 jednostek lekcyjnych. Warto jednak zaznaczyć, że kadra dydaktyczna

udziela słuchaczom dodatkowych konsultacji, których celem jest uzupełnianie oraz systematyzowanie umiejętności zawodowych z danego zakresu. Słuchacze ugruntowują te umiejętności, biorąc bezpośredni udział w uroczystościach o charakterze ceremonialnym. W minionym roku uczestniczyli np. w uroczystych apelach, które odbywały się w ramach *Dnia otwartego Szkoły Policji w Katowicach* oraz podczas obchodów Święta Policji i 15-lecia istnienia Szkoły Policji w Katowicach, gdzie prezentowali swoje umiejętności z zakresu musztry indywidualnej i zespołowej. Ponadto uczestniczyli, na zasadach dobrowolności, w częściach religijnych uroczystości, w tym zgłaszali się do pełnienia posługi liturgicznej.

APEL I DEFILADA

Najważniejszy dla słuchaczy jest udział w uroczystym apelu wieńczącym ich szkolenie. Oprawę ceremonialną zapewnia policyjna asysta honorowa z kompanii honorowej OPP w Katowicach oraz orkiestra KWP w Katowicach. W trakcie apelu słuchacze, po wystąpieniu z szyku, otrzymują świadectwo ukończenia szkolenia zawodowego podstawowego, a ci, którzy wykazali się postawą zasługującą na szczególne wyróżnienie, otrzymują także okolicznościowe dyplomy. Apel kończy defilada, która cieszy się wielkim zainteresowaniem licznie przybyłych członków



rodzin, przyjaciół i znajomych absolwentów. Policjanci mają wówczas niepowtarzalną okazję do zaprezentowania nabytych w czasie szkolenia umiejętności z zakresu musztry i ceremoniału policyjnego.

Należy więc stwierdzić, że w trakcie realizacji szkolenia zawodowego podstawowego policjantów ceremoniał policyjny pełni znaczącą rolę w kształtowaniu właściwych postaw i zachowań policjantów, zgodnych z zasadami etyki zawodowej i dyscypliny służbowej. Przygotowuje ich do udziału we wszelkiego rodzaju uroczystościach państwowych, policyjnych, patriotycznych i patriotyczno-religijnych. ■

oprac. nadkom. TOMASZ WRZESIEŃ,
st. asp. GRZEGORZ DOMARADZKI
Szkoła Policji w Katowicach
zdj. SP w Katowicach



Pomorskim szlakiem

Do społeczności PaT na Pomorzu dołączyły Lębork i Pruszcz Gdański. Pierwsze grupy PaT powstały w: Tczewie, Pelplinie, Malborku, Kolbudach i Gdańsku.

Działania programu PaT w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gdańsku koordynuje kom. Magdalena Falkowska, a młodzieżowym wojewódzkim liderem PaT został Mikołaj Gajda. Podczas spotkania Pomorskich SymPaTyków delegacja władz samorządowych Sztumu złożyła deklarację zorganizowania II Regionalnego Pomorskiego Przystanku PaT (pierwszy odbył się w Kolbudach w 2013 roku). Zatem 10 kwietnia 2015 roku PaTowicze z Pomorza spotkają się w Sztumie.

SympATycy Z GDAŃSKA

Kujawsko-pomorska kurator oświaty Anna Łukaszewska zaproponowała tworzenie w programie PaT wojewódzkich grup SymPaTyków, do których zapraszani są uczestnicy szkolenia eksperckiego PaT prowadzonego w działaniu PaT/E dla nauczycieli i animatorów pracy z młodzieżą. Pierwsza taka grupa powstała w Bydgoszczy, a inicjatywa zrodziła się w Inowrocławiu podczas szkolenia eksperckiego PaT. Do grup SymPaTyków tworzonych dla osób dorosłych pracujących zawodowo w różnych instytucjach mogą dołączać urzędnicy, samorządowcy, policjanci, przedstawiciele organizacji pozarządowych, a także osoby prywatne, które chcą wspierać młodzieżowe grupy PaT. Druga w kraju Grupa SymPaTyków utworzona została 19 stycznia 2015 roku w Gdańsku. Wśród założycieli Pomorskiej Grupy SymPaTyków znaleźli się m.in.: pomorski wicekurator oświaty Gabriela Albertin, naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego w Gdańsku mł. insp. Dariusz Liboń, dyrektor Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień Adam Landowski, komendant powiatowy Policji w Tczewie mł. insp. Robert Sudenis oraz Mikołaj Gajda, pomorski lider PaT. W inauguracji działalności Pomorskiej Grupy SymPaTyków wzięła udział delegacja z województwa kujawsko-pomorskiego.

Podczas uroczystego spotkania w Sali Herbowej Nowego Ratusza w Gdańsku dyrektorzy XX LO oraz GCPU za aktywne wspieranie społeczności PaT otrzymali specjalne podziękowania Komendanta



Głównego Policji. SymPaTykom z Gdańska serdecznie gratulujemy i zachęcamy inne województwa do pójścia tą drogą. Przygotowania trwają już w Lublinie i Poznaniu.

PaT W LĘBORKU

Historyczną datą dla grupy PaT w Lęborku pozostanie 22 stycznia 2015 roku. To dzień, w którym odbyła się uroczysta i oficjalna inauguracja programu „Profilaktyka a Ty”. W dwóch działaniach PaT/M wzięło udział 300 uczniów szkół z miasta i powiatu, władze samorządowe, nauczyciele oraz liczna grupa policjantów. Wśród oficjalnych gości byli obecni: wiceburmistrz Lęborka Alicja Zajączkowska, wicestarosta powiatu lęborskiego Maciej Barański, komendant powiatowy Policji w Lęborku insp. Jacek Partyka oraz zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KWP w Gdańsku nakom. Marcin Potrykus.

W premierze spektaklu edukacyjno-profilaktycznego autorstwa Izy Rękawek „Sekret” wystąpili uczniowie Gimnazjum nr 1, LO nr 1 i 2, Zespołu Szkół Gospodarki Żywnościowej i Agrobiznesu, Powiatowego Centrum Edukacyjnego w Lęborku oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Wejherowie. Na zakończenie działania PaT/M młodzi artyści z Lęborka wystawili spektakl taneczno-muzyczny „Szukając siebie” w reżyserii Natalii Zaranckiej, w którym wykorzystano autorskie utwory Patryka Teofilskiego i Mateusza Dawidowskiego. Szef programu PaT insp. Grzegorz Jach mianował pierwszego w historii Lęborka lidera PaT, którym został Tymoteusz Kowalski, a jego zastępcą Patryk Teofilski.

PaT W PRUSZCZU GDAŃSKIM

Pomorski szlak PaT, który zaczął się w Tczewie w 2011 roku, przez Pelplin, Malbork, Kolbudy, Gdańsk, Sopot, Starogard Gdański, Chojnice, Przywidz, Ostaszewo, Suchy Dąb, Sztum i Lębork 23 stycznia 2015 roku dotarł do Pruszcza Gdańskiego.

W inauguracji programu „Profilaktyka a Ty” w Centrum Kultury i Sportu udział wzięli: zastępca burmistrza Pruszcza Gdańskiego Jerzy Kulka, komendant powiatowy Policji w Pruszczu Gdańskim mł. insp. Radosław Pietrzak oraz przedstawiciel Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień Radosław Nowak.

Specjalnym gościem w Pruszczu Gdańskim była grupa PaT z Lęborka, która tego samego dnia zagrała spektakl „Sekret” w Gdańsku w Zespole Państwowych Szkół Budownictwa. Do CKiS przybyli także w licznej grupie młodzieżowi liderzy PaT z województwa pomorskiego, by pomóc w realizacji działania PaT/M i nareszcie pogratulować Kajetanowi Wuttkowskiemu długo oczekiwanej nominacji na funkcję lidera PaT w Pruszczu Gdańskim. Nowym liderem PaT na Pomorzu serdecznie gratulujemy, a pomorską społeczność PaT zapraszamy na Regionalny Pomorski Przystanek PaT do Sztumu. ■

insp. GRZEGORZ JACH
zdj. Grzegorz Utnik

E-informator opolskiej policji

„E-informator” powstał z potrzeby dotarcia z informacją do jak największej liczby odbiorców. Wydawał go i wydaje do tej pory Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. Pierwszy numer ukazał się w marcu 2012 r.

Buletyn do sierpnia 2013 r. ukazywał się jako tygodnik (w każdy piątek), jednak po prawie półtora roku ukazywania się w tej formie stał się miesięcznikiem z większą liczbą stron. Doświadczenie pokazało, że w ciągu miesiąca można dokonać większej selekcji informacji i wybierać te najważniejsze oraz najciekawsze z punktu widzenia służby i pracy.

NIE TYLKO AKTUALNOŚCI

Część informacji zawartych w biuletynie znajduje się również na stronie intranetowej opolskiej policji. Z uwagi na fakt, że nie każdy w garnizonie ma stanowisko dostępne do sieci intranet, „E-informator” jest wysyłany do odbiorców drogą elektroniczną.

W biuletynie zamieszczane są aktualności – najważniejsze wydarzenia w garnizonie, relacje z uroczystości czy szkoleń, a także informacje o zmianach kadrowych i konkursach na stanowiska. Publikowane są w nim również informacje o wolnych etatach policyjnych w całym województwie opolskim –



informacja ta cieszy się dużą popularnością. W „E-informatorze” prezentowane są sylwetki policjantów oraz pracowników Policji – sportowców, malarzy, fotografików, piosenkarzy, tancerzy, prezentowane są ich zainteresowania i pasje poza służbą.

PASJE

Sierż. sztab. Aleksander Sobieraj z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu amatorsko uprawia biegi, szczególnie górskie. Startował m.in. w Ultra Trail du Mont Blanc – jednym z najtrudniejszych na świecie górskich biegów. Aleksander Sobieraj, który obecnie przebywa na misji w Kosowie, w październiku ub.r. wziął udział w Dancon March i zajął drugie miejsce. Sierż. sztab. w niespełna trzy godziny pokonał dystans 27 km z 10-kilogramowym ekwipunkiem. Oprócz opolskiego policjanta na starcie zameldowali się mundurowi z: Włoch, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Maroka, Turcji czy Szwecji.

Niezwykłą osobą jest też st. post. Aleksander Sowa – policjant pisarz. Autor powieści i praktycznych poradników. Swoje publikacje wydaje nie tylko w tradycyjnej formie książki papierowej, ale także jako e-booki i audio-booki. Píše artykuły, felietony i fotografuje. Jest laureatem nagrody głównej plebiscytu internautów *Najlepsza książka na lato 2010 portalu Granice.pl* za powieść pt. „Jeszcze jeden dzień w raj” oraz drugiej nagrody plebiscytu *Najlepsza książka na jesień 2010 portalu Granice.pl* za powieść pt. „Era Wodnika”,

którą nominowano również do tytułu *Najlepsza książka roku 2010*. Jest także pilotem szybowcowym, na co dzień służy w Samodzielnym Pododdziale Prewencji Policji w Opolu.

PRAWO, KADRY I ETYKA

W „E-informatorze” zamieszczane są również informacje o nowych decyzjach i zarządzeniach wydanych przez komendanta wojewódzkiego Policji, zmianach w ustawach, rozporządzeniach, kodeksach itp. Publikowane są też podziękowania za dobrą pracę, postawę policjantów i pracowników nadsyłane przez urzędy, firmy, szkoły itp.

W ramach komunikacji wewnętrznej każdy nowy policjant po słubowaniu otrzymuje broszurę „Informacje dla rozpoczynających służbę w opolskim garnizonie Policji”. Tam znajdują się informacje dotyczące kursu podstawowego, adresy jednostek Policji woj. opolskiego, dane o kierownictwie opolskiej Policji czy najbardziej potrzebne numery telefonów. Nowo przyjęci funkcjonariusze rozmawiają także z pełnomocnikiem komendanta wojewódzkiego ds. ochrony praw człowieka o zasadach etyki zawodowej, o prawach człowieka w wykonywaniu zawodu policjanta, otrzymują także wkładkę do notatnika służbowego zawierającą zasady etyki zawodowej. Nowi policjanci mają również spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych. ■

oprac. ELŻBIETA SKIBA-SZACHNOWSKA
Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Opolu



Wielkanoc



Wielki Post w polskiej tradycji wiąże się z wyciszeniem i refleksją. Wielki Tydzień, czyli czas między Niedzielą Palmową a Wielkanocą nie jest dobrym czasem na zabawę czy świętowanie. Doskonale zdają sobie z tego sprawę organizatorzy imprez kulturalnych czy rozrywkowych. Jeśli w tym czasie odbywają się imprezy czy przedstawienia, to raczej o charakterze refleksyjnym, nawiązującym do klimatu oczekiwania na święta. W dobrym zwyczaju jest uszanowanie powagi Wielkiego Tygodnia, nawet gdy sami w sposób szczególny go nie przeżywamy.

Wielkanoc to z punktu widzenia religii chrześcijańskich najważniejsze święto w roku. Ważniejsze niż Boże Narodzenie, dlatego że zmartwychwstanie Chrystusa jest kluczowym wydarzeniem dla ludzi wierzących. Wielkanoc jest świętem ruchomym, przypadającym w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Najwcześniej święto to może być obchodzone 22 marca (tak zdarzy się w 2285 roku), najpóźniejszy możliwy termin to 25 kwietnia (tak zdarzy się w 2038 roku).

Śniadanie wielkanocne. Wielkanoc oprócz warstwy religijnej, wiąże się z suto zastawionym stołem. To tradycja. Gdy przed świętami widzimy ludzi w sklepach i marketach kupujących dużą ilość artykułów spożywczych, to może przerażać. Zachęcałbym do bardziej umiarkowanej konsumpcji, tak jak zaobserwowałem to podczas świąt, które spędziłem w innych krajach. Tam uroczystość jest również podniosła, ale stół jest po prostu ładnie przystrojony, a na nim to samo, co jada się codziennie. U nas, niestety, kres Wielkiego Postu jest tożsamy z obżarstwem. Jest to na tyle silnie zakorzenione, że nie pomagają przeciwstawiania się takiej tradycji przez dietetyków, a nawet przez Kościół. Podczas wielkanocnego śniadania najważniejsze są potrawy, które znajdowały się w koszyku poświęconym w Wielką Sobotę. Zgodnie z tradycją każdy z uczestników śniadania wielkanocnego powinien posmakować każdej z poświęconych potraw.

Zajaczek, który jest z kolei wielkanocnym odpowiednikiem Gwiazdora czy Świętego Mikołaja, to tradycja adresowana głównie do dzieci, bo one są przede wszystkim obdar-

wywane prezentami. W wielu domach także dorośli dostają drobne prezenty. Są to zwykle słodczyce.

Lany poniedziałek to zwyczaj związanym z Wielkanocą. Kilka lat temu Policja i inne służby porządkowe miały z tym zwyczajem nie lada kłopot. Coś, co było miłym i sympatycznym przejawem tradycji, przybrało postać regularnego zdziczenia. Na szczęście od kilku lat sytuacja się uspokoiła. W kręgu najbliższych kultywowanie obyczaju delikatnego polania pań wodą lub, najlepiej, wodą kolońską jest traktowane jako miły obyczaj. Powinniśmy do niego wracać raczej w gronie najbliższej rodziny.

Życzenia świąteczne. W niektórych środowiskach rozpowszechnił się zwyczaj spotkań przedświątecznych, nazywanych potocznie „jajeczkiem”. Przebieg takiego spotkania jest podobny do uroczystości odbywających się przed Bożym Narodzeniem. Jest to doskonała okazja, żeby złożyć życzenia świąteczne. Jak wiadomo, życzenia składane bezpośrednio mają największą wartość. Kiedy nie możemy tego zrobić, warto wysłać tradycyjną pocztą kartkę świąteczną lub zatelefonować. Obydwa sposoby są dobre, bo wymagają od nadawcy zaangażowania czy to we wcześniejsze kupienie i wysłanie kartki, czy



to w sympatyczną rozmowę podczas składania życzeń. Dużo bardziej skomplikowane zagadnienie stanowią życzenia wysyłane poprzez SMS-y czy e-maile. Wiele zależy od relacji, jaka jest między nadawcą i odbiorcą życzeń. Na pewno jednak nie należy do dobrego obyczaju wysyłanie takich samych życzeń do wszystkich. Nawet SMS-y czy e-maile powinny mieć charakter osobisty, skierowany do konkretnej osoby.

Wszystkim Czytelniczkom, Czytelnikom i całej Redakcji życzę wesołych Świąt Wielkanocnych! ■

prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ

znawca i wykładowca
protokołu dyplomatycznego
i dobrego obyczaju.
Rektor WUSW w Poznaniu,
członek honorowy
Rady Programowej
czasopisma „Policja 997”



Przygotowanie akt postępowania dla sądu

Zagadnieniem budzącym kontrowersje i wiele emocji wśród prokuratorów i policjantów jest sposób przygotowywania po 1 lipca 2015 r. akt postępowania przygotowawczego do przesłania ich sądowi wraz ze skargą zasadniczą¹.

Nowelizacja wrześniowa² wiele zmieniła w tym zakresie, co jest przede wszystkim związane z rozszerzeniem możliwości konsensualnego kończenia spraw karnych, wzmocnieniem kontradictoryjności rozprawy głównej i nową koncepcją akt sprawy sądowej zakładającej, że protokoły z czynności dowodowych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym staną się częścią tych akt jedynie w takim zakresie, w jakim zostaną ujawnione (odczytane) przed sądem. Reforma procedury karnej zakłada więc zmniejszenie znaczenia dowodów powtarzalnych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym na rzecz dowodów przeprowadzonych przed sądem. Śledztwo jest i nadal będzie domeną prokuratora, który sprawuje i będzie sprawował nad nim nadzór w zakresie, w jakim sam go nie prowadzi.

DOCHODZENIE DOMENĄ POLICJI

Warto przyrzeć się bliżej dochodzeniu, które po 1 lipca 2015 r. ma stać się domeną Policji prowadzącej je pod nadzorem prokuratora, w węższym niż dotychczas zakresie, by nie powiedzieć, że prawie samodzielnie. Jest to dla Policji nobilitujące, jednak stawia przed nią duże wymagania co do profesjonalizmu w sferze wykrywczej i utrwalania dowodów, jak również z sferze podejmowania decyzji procesowych.

Nowela wrześniowa nie wprowadziła nowych sposobów zakończenia dochodzenia. Pojawiła się jedynie nowa przyczyna jego umorzenia, określona w art. 59a k.k. – tzw. umorzenie restytucyjne (rekompensacyjne). Oczekująca na podpis Prezydenta RP ustawa z 20 lutego 2015 r.³ rozbudowała natomiast instytucję skazania bez rozprawy, wprowadzając nowy sposób zakończenia postępowania – wnioskiem, składanym zamiast aktu oskarżenia, będącym kolejną skargą zasadniczą. Zmieniony art. 335 k.p.k. przewiduje bowiem dwie formy wniosku o skazanie – określony w par. 1 wniosek składany w sądzie zamiast aktu oskarżenia, oraz określony w par. 2 – składany wraz z takim aktem. Zmiany te wymuszają odmienny sposób postępowania z aktami dochodzenia w związku ze skierowaniem sprawy do sądu.

W świetle wielu nowych unormowań z samodzielnością Policji w dochodzeniu ściśle wiąże się kwestia przygotowania sprawy dla oskarżyciela publicznego. W pewnym sensie policjant dokonujący klasyfikacji i segregacji materiałów przekazywanych sądowi wraz ze skargą zasadniczą, jeśli istnieje perspektywa rozprawy głównej, będzie musiał zbudować scenariusz, według którego oskarżyciel publiczny, którym w sprawach o przestępstwa publicznoskargowe jest proku-

lator, przeprowadzi na rozprawie dowody winy oskarżonego. W sprawach nadzorowanych przez prokuratora scenariusz będzie musiał uwzględniać jego wskazówki i polecenia, natomiast w sprawach nieobjętych takim nadzorem policjant będzie musiał liczyć na swoją wiedzę i umiejętności, poszukując wsparcia prokuratora jedynie w przypadkach trudnych i wymagających konsultacji. Jest dziś wysoce prawdopodobne, że nie zawsze konsultacji policjantowi będzie udzielał ten sam prokurator, który następnie wystąpi w danej sprawie w charakterze oskarżyciela. Nie jest również do końca jasne, które z przewidywanych ustawą sytuacji, wymagających w dochodzeniu osobistego wykonania czynności przez prokuratora, będą łączone z wpisaniem sprawy do repertorium „Ds”, a tym samym, kiedy sprawa będzie przydzielona konkretnemu prokuratorowi do nadzoru. Pewne jest natomiast, że nadzór prokuratora nad dochodzeniem nie będzie roztaczany automatycznie z chwilą wszczęcia dochodzenia, jednakże nie ma przeszkód, by Policja, dostrzegając taką potrzebę,

Reforma procedury karnej zakłada zmniejszenie znaczenia dowodów powtarzalnych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym na rzecz dowodów przeprowadzonych przed sądem. Śledztwo nadal będzie domeną prokuratora, który będzie sprawował nad nim nadzór w zakresie, w jakim sam go nie prowadzi. Dochodzenie ma stać się domeną Policji.

wystąpiła o objęcie konkretnej sprawy takim nadzorem. Wniosek może być połączony z przesłaniem prokuratorowi odpisu postanowienia o wszczęciu, chyba że wystarczy przesłanie samego odpisu takiego postanowienia. Wszystko to zależeć będzie od lokalnych uzgodnień między policją i prokuraturą.

KIEDY W DOCHODZENIU ISTNIEJE PODSTAWA DO SPORZĄDZENIA AKTU OSKARŻENIA?

Podstawa do sporządzenia aktu oskarżenia istnieje, gdy:

A. Zrealizowano cele postępowania przygotowawczego określone w art. 297 par. 1 pkt 1–4 k.p.k., tj.:

- 1) stwierdzono popełnienie czynu zabronionego przez ustawę jako przestępstwo,
- 2) ustalono, kto jest sprawcą tego czynu,
- 3) wyjaśniono okoliczności czynu, w tym ustalono pokrzywdzonych i rozmiary szkody,
- 4) zebrano o sprawcy dane stosownie do art. 213 i 214,

5) istnieją podstawy do przyjęcia na tym etapie postępowania, że czyn jest przestępstwem, gdyż organ postępowania nie dysponuje danymi, które:

- a) pozwalają uznać czyn za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym,
- b) wyłączają bezprawność czynu lub wskazują na brak winy sprawcy albo uniemożliwiają dalsze pociąganie go do odpowiedzialności karnej z innego powodu.

B. Stosownie do art. 297 par. 1 pkt 5 k.p.k. zebrano, zabezpieczono i utrwalono dowody w zakresie, który w subiektywnej ocenie organów ścigania jest wystarczający, by przekonać sąd o zasadności i trafności oskarżenia.

Ocena materiałów prowadzonego dochodzenia *in personam*, a także postawy podejrzanego wobec pokrzywdzonego, zarzucanego mu czynu i jego następstw, ewentualnie również ocena stopnia zawińnięcia i społecznej szkodliwości czynu, determinują decyzję co do rodzaju skargi zasadniczej. Zakres, w jakim należy zrealizować wymienione cele dochodzenia, będzie pozostawał w korelacji z prognozowanym rodzajem skargi, i będzie on zróżnicowany.

KIEDY ROZPOCZĄĆ KLASYFIKACJĘ I SEGREGACJĘ MATERIAŁÓW DOCHODZENIA?

Zdania na temat momentu rozpoczęcia klasyfikacji i segregacji materiałów dochodzenia są podzielone, jednak coraz częściej pojawiają się głosy praktyków, że klasyfikacja materiałów połączona z ich segregacją powinna być prowadzona permanentnie od wszczęcia dochodzenia. Nie jest to przekonujące, chyba że osoba podejrzana jest znana już w chwili wszczęcia dochodzenia. W przeciwnym razie dobrym do tego momentem jest ustalenie osoby podejrzanej, a jeszcze lepszym zebranie dowodów uzasadniających przedstawienie jej zarzutów, gdyż dopiero wtedy rysuje się realna perspektywa budowy skargi zasadniczej. U podstaw klasyfikacji materiałów leżą dwa uzasadnione przepisami ustawy założenia. Pierwsze, że Policja wraz ze skargą zasadniczą lub wnioskiem o jej sporządzenie przesyła prokuratorowi wszystkie materiały dochodzenia wraz z dowodami rzeczowymi, oraz drugie, że materiały przekazywane prokuratorowi powinny być uprzednio podzielone na dwie grupy. W grupie pierwszej powinny się znaleźć te materiały, które będą przekazane sądowi wraz ze skargą zasadniczą, w drugiej zaś pozostałe – które pozostaną we władaniu prokuratora do prawomocnego zakończenia postępowania karnego i do których strony będą miały wgląd na zasadzie art. 156 par. 1a k.p.k. Określone dokumenty zawarte w materiałach tej ostatniej grupy, na wniosek stron (art. 338 par. 1 k.p.k.) lub w wyniku rozstrzygnięcia sądu w przedmiocie stosownych wniosków stron złożonych na zasadzie (art. 338 par. 1 k.p.k.), będą dołączane przez prokuratora do materiałów przekazanych sądowi wraz ze skargą zasadniczą.

JAKIE MATERIAŁY NALEŻY PRZEKAZAĆ SĄDOWI WRAZ Z AKTEM OSKARŻENIA?

O zakresie, w jakim materiały dochodzenia należy przekazać sądowi wraz z aktem oskarżenia, przesądza przede wszystkim treść art. 334 par. 1 k.p.k. Przepis ten zobowiązuje oskarżyciela do przekazania wraz z aktem oskarżenia materiałów związanych z kwestią odpowiedzialności osób objętych tym aktem za czyny w nim zarzucone. Niby wszystko jasne, lecz jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Do tego, czy i jakie materiały dochodzenia są związane z kwestią odpowiedzialności, można podejść na różne sposoby. W kontekście całości kształtu reformy procedury karnej, wyznaczonego nowelą wrześniową i lutową, można by jednak przyjąć, że są to jedynie materiały, które w świetle subiektywnej oceny prokuratora jako oskarżyciela, a w zasadzie policjanta sporządzającego akt oskarżenia podlegający za-

W świetle wielu nowych unormowań z samodzielnością Policji w dochodzeniu ściśle wiąże się kwestia przygotowania sprawy dla oskarżyciela publicznego. W sprawach nadzorowanych przez prokuratora policjant będzie musiał uwzględniać jego wskazówki i polecenia, natomiast w sprawach nieobjętych takim nadzorem będzie musiał liczyć na swoją wiedzę i umiejętności.

twierdzeniu przez prokuratora, mają znaczenie dla poparcia tez dowodowych, na podstawie których oskarżyciel ma wykazać przed sądem zasadność i trafność oskarżenia i w konsekwencji dowieść winy oskarżonego. Taka interpretacja wydaje się słuszna, bo przecież strony zostały wyposażone przez ustawę w prawo niemalże pełnego dostępu do wszystkich materiałów dochodzenia w jego toku, a już pełnego do wszystkich materiałów dochodzenia zarówno w trybie art. 321 k.p.k., jak i po przekazaniu aktu oskarżenia do sądu – w części, w jakiej nie zostały one przekazane z tym aktem (art. 156 par. 1a k.p.k.). W perspektywie kontrydiktoryjnej rozprawy głównej, ale również, gdy sąd ma procedować na posiedzeniu w przedmiocie wniosku o skazanie bez przeprowadzania rozprawy, to niebędące prokuratorem strony procesu w interesie własnym, a przede wszystkim w ich interesie pełnomocnicy i obrońcy powinni zadbać o to, by materiały dochodzenia mogące pomóc im w uzasadnieniu lub obronie własnych i korzystnych z ich punktu widzenia tez dowodowych, zostały dołączone przez prokuratora do aktu oskarżenia. Służą temu wcześniej wskazane instrumenty prawne. O ile interes społeczny w oskarżaniu sprawców przestępstw, reprezentowany przez prokuratora jako oskarżyciela, jest często zbieżny z interesem pokrzywdzonego, działającego jako oskarżyciel posiłkowy obok prokuratora, o tyle na tym etapie postępowania na prokuratorze nie powinien już spoczywać obowiązek dbałości o interesy zwłaszcza strony biernej (oskarżonego). Poglądy na tę kwestię nie są jednolite, gdyż prokurator obok funkcji oskarżania pełni również rolę rzecznika interesu publicznego. Nie pozostaje to bez wpływu na zawartość teczek zawierających materiały przekazywane do sądu wraz z aktem oskarżenia, ale szczegółły tego przedstawię w kolejnej części cyklu poświęconego nowelizacji procedury karnej. ■

ml. insp. w stanie spoczynku IRENEUSZ DZIUGIEŁ
pełnomocnik KGP ds. wdrażania w Policji zmian w procedurze karnej

¹ Skargą zasadniczą jest wniosek inicjujący postępowanie sądowe. Po 1 lipca 2015 r. skargą taka będą: akt oskarżenia, wniosek o skazanie bez rozprawy składany zamiast aktu oskarżenia oraz wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego.

² Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2013 r., poz. 1247); cyt. dalej jako nowela wrześniowa.

³ Tzw. nowela do noweli, tj. ustawa z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw; cyt. dalej jako nowela lutowa. Ustawa ta m.in. nowelizuje zarówno ustawę Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1997 r. nr 89, poz. 555, z późn. zm.) jak i ustawę z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.



Turniej Andrzeja Struja

Po rozpatrzeniu wszystkich protestów klasyfikacja końcowa VI Międzynarodowego Turnieju Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej im. podkom. Andrzeja Struja, który w lutym odbył się w Warszawie, wygląda następująco: I miejsce zajęła drużyna Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Katowicach, II miejsce wywalczył team OISW w Bydgoszczy, a III miejsce zajęła reprezentacja KWP w Olsztynie.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw został Robert Kawalek z OISW w Bydgoszczy, najlepszym strzelcem Łukasz Burczyk z OISW w Katowicach, a najlepszym bramkarzem Maciej Dębski z KGP. Drużyną fair play została reprezentacja Komisariatu Policji z warszawskiego Ursynowa, a zawodnikiem fair play Krzysztof Lidl z BBN.

Trzy drużyny zostały zdyskwalifikowane. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Świetny występ Bukowieckiego w Pradze

Podczas rozegranych (5–8 marca) w Pradze Halowych Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce 17-letni Konrad Bukowiecki (Policyjny Klub Sportowy Gwardia Szczytno) zajął 6. miejsce w konkursie pchnięcia kulą. Jego wynik 20,46 m, uzyskany najpierw w eliminacjach, a potem powtórzony w finale, jest nowym rekordem Europy juniorów (kulą o wadze 7,26 kg). Mistrzostwa wygrał Niemiec David Strol – 21,23 m, a Polakowi do brązowego medalu zabrakło tylko 20 cm. ■

A.Ch.
zdj. Ireneusz Bukowiecki



Podwójne złoto

Na rozegranych w dniach 14–15 marca br. II Otwartych Mistrzostwach Polski Ricardo Cavalcanti w Brazylijskim Ju Jitsu GI i NO GI w Lubniu poznański policjant Marcin Kabat zdobył dwa złote medale w kategorii Masters brązowych pasów 82 kg w GI i NO GI.

Na co dzień Marcin Kabat pracuje w Komisariacie Policji w Stęszewie, który podlega KMP w Poznaniu.

Gratulujemy! ■

P.O.
zdj. z archiwum mistrza

Policjantki na medal

W dniach 6–8 marca br. w Ciechanowie odbył się Turniej Pucharu Polski Seniorów i Młodzieżowców w Taekwondo. Wśród ponad 100 zawodników i zawodniczek znalazły się trzy policjantki, które są w kadrze narodowej.

Sierż. Ilona Działo z IV KP w Lublinie zdobyła dwa złote medale – w indywidualnych układach kobiet II DAN oraz w walkach indywidualnych w kategorii do 56 kg. W klasyfikacji generalnej uplasowała się na pierwszym miejscu, zostając najlepszą zawodniczką mistrzostw. Sierż. Marta Mysur z KPP w Tomaszowie Mazowieckim zajęła trzecie miejsce w indywidualnych układach III DAN. Post. Wioletta Miśkiewicz z KMP w Legnicy zdobyła złoto w indywidualnych walkach w kategorii powyżej 75 kg.

Dzielnym policjantkom gratulujemy i życzymy powodzenia w majowych mistrzostwach świata we Włoszech. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Policyjny Bieg Piastów

W ramach 39. Biegu Piastów na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie rozegrano 16. Policyjny Bieg Piastów. We wszystkich imprezach narciarstwa biegowego wzięło udział kilka tysięcy miłośników tego sportu. Policjanci, także z Litwy, Czech i Niemiec, rywalizowali na dystansie 15 km. Śmiałkowicie mogli też sprawdzić swoje siły w biegu głównym na 50 km.

Zwycięzcą 16. Policyjnego Biegu Piastów na dystansie 15 km został Krzysztof Korpecki ze Złotoryi. Drugie miejsce zajął Arkadiusz Ogorzałek z Kłodzka, a trzecie Dzianis Zhykh z Białorusi. Wśród pań na tym dystansie triumfowała Maja Majer z Jeleniej Góry. Za nią uplasowały się: Elżbieta Rosa z Tłuszcza i Jolanta Siarkiewicz z Jeleniej Góry.

Najlepszym narciarzem reprezentującym IPA, zarówno na dystansie 15, jak i 50 km, został Arkadiusz Ogorzałek z Kłodzka. ■

P.O.

Półmaraton na Ślęży

21 marca w Sobótce odbył się 8. Mazda Półmaraton Ślężański, w którym uczestniczyło 3959 biegaczy. W ramach biegu zostały rozegrane Mistrzostwa Policji w Półmaratonie, w którym wystartowało 129 policjantów i policjantek z całej Polski.

Najlepszy na 21-kilometrowej trasie okazał się mł. asp. Paweł Piotraschke z SP w Słupsku, który uzyskał czas 1 godz. 14 minut i 48 sekund. Wicemistrzem został st. post. Jakub Burghard z KP w Krynicy-Zdrój, z czasem 1.15.45, a trzecie miejsce wywalczył podkom. Adam Thiel z KPP w Łęborku.

Mistrzynią w kategorii kobiet została sierż. Anna Ficner z KPP w Złotoryi, z czasem 1.26.51, wicemistrzynią sierż. Anna Wójcilewicz z KMP w Białymstoku (1.30.29), trzecie miejsce zajęła sierż. Edyta Marciniak z KMP w Kaliszu. Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim pozostałym naszym kolegom i koleżankom, którzy zmierzili się z bardzo wymagającą trasą biegu.

Zawody były również pierwszym z etapów budowania i przygotowania reprezentacji polskiej Policji do tegorocznych kolejnych Światowych Igrzysk Służb Mundurowych, które zostaną rozegrane w czerwcu w Fairfax (USA) i Mistrzostw Świata w Maratonie, gdzie polscy policjanci będą bronić tytułu drużynowych wicemistrzów świata. ■

TOMASZ KUBICKI

zdj. autor



Policjantka najlepsza

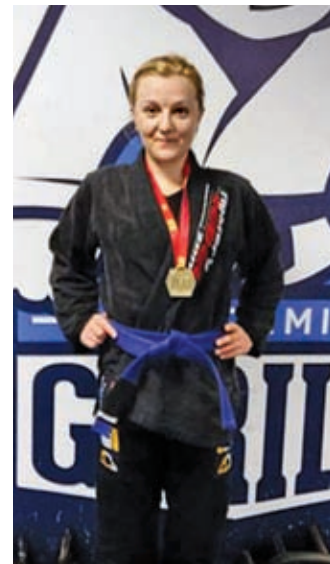
Sierż. Ewelina Kupczak z KP w Warszawie-Wesołej zajęła pierwsze miejsce w II Grand Prix Polski w Brazylijskim Ju Jitsu w kategorii niebieskich pasów.

Zawody odbyły się 7 marca br. w Mińsku Mazowieckim.

Ewelina Kupczak służy w Policji od 2010 r. Sztuki walki trenuje od 12 lat. Ostatnio skupiła się właśnie na BJJ, w którym odnosi sukces za sukcesem. ■

P.Ost.

zdj. z archiwum mistrzyni



Sukces policyjnego trenera

Na zdjęciu
Zenon Pawlikowski
i Joanna Kleszcz

Od 5 do 8 marca 2015 r. odbyły się w Grudziądzu Mistrzostwa Polski Junierek w Boksie. Podopieczna Zenona Pawlikowskiego Joanna Kleszcz zdobyła brązowy medal w kategorii do 81 kg.

Asp. sztab. Zenon Pawlikowski do niedawna służył w KPP w Łukowie. Obecnie jest specjalistą w Wydziale dw. z Przystępczością Gospodarczą Biura Służby Kryminalnej KGP. W czasie wolnym prowadzi sekcję pięściarską ŁKS Orleń Łuków, której członkowie mają znaczące wyniki w skali kraju. ■

P.Ost.

zdj. z archiwum policyjnego trenera

Sportowe zapowiedzi

W kwietniu zaplanowane są następujące imprezy z Harmonogramu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych, objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji:

- Mistrzostwa Polski w Półmaratonie „8. Poznań Półmaraton” – koordynowane przez KWP w Poznaniu;
- Mistrzostwa Polski Wydziałów Konwojowych Policji w Piłce Nożnej Halowej „Konwój Cup 2015” – KWP w Katowicach;
- XIII Mistrzostwa Polski Policji w Biegu Maratońskim „Dębno 2015” – KWP w Szczecinie;
- XIV Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Szachach – KWP w Opolu;
- Wiosenny Bieg Przelajowy Służb Mundurowych – SP w Katowicach. ■



Zawody patrolujących stoki

St. sierż. Paweł Cudek z Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie okazał się najlepszym uczestnikiem Ogólnopolskich Zawodów Narciarskich dla Funkcjonariuszy Policji rozegranych 10 marca w Kluszkowcach.

W imprezie zorganizowanej przez Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji przy współpracy Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Polskiego Związku Narciarskiego rywalizowało 31 zawodników. Przede wszystkim byli to policjanci pełniący służby patrolowe na stokach narciarskich, ale także przedstawiciele pozostałych garnizonów Policji w kraju, reprezentanci Centralnego Biura Śledczego Policji i Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji. Zawody składały się z dwóch części: teoretycznego testu wiedzy zawodowej oraz praktycznego na stoku – slalomu giganta.

Test miał 30 pytań. O kolejności miejsc decydowała liczba punktów otrzymanych za poprawne odpowiedzi oraz czas ukończenia sprawdzianu. Dwóch uczestników zdobyło 28 pkt, a aż siedmiu 27 pkt. Ostatnia karta egzaminacyjna została oddana po 18 minu-

tach od rozpoczęcia testu. Jednak prawdziwa walka o czas rozegrała się na stoku Ośrodka Narciarskiego Czorsztyn-Ski w Kluszkowcach. Ryzykowali wszyscy, ale z trasy wypadł tylko jeden zawodnik.

W obu konkurencjach najlepszy okazał się st. sierż. Paweł Cudek z KMP w Tarnowie. W teście wiedzy drugie miejsce zajął sierż. Mateusz Kiejar, a miejsce trzecie st. post. Łukasz Kinał, obaj z KMP w Przemyślu. W konkurencji slalomu giganta drugi był przedstawiciel Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji, a trzeci funkcjonariusz z Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Katowicach.

– Dla nas, policjantów liniowych, praca na stoku jest ciekawym urozmaicheniem codziennej służby, a udział w tych zawodach prawdziwą przyjemnością – powiedział st. sierż. Paweł Cudek, dla którego nie jest to pierwszy sukces w policyjnej rywalizacji. W 2012 r., wraz z kolegą z KMP w Tarnowie, zajął drużynowo trzecie miejsce w finale Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji – Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku”.

W Kluszkowcach trzech najlepszych w obu konkurencjach otrzymało puchary, a najszybsi na stoku także nagrody finansowe ufundowane przez honorowego patrona zawodów – Komendanta Głównego Policji.



Najlepsi w teście wiedzy zawodowej (od lewej): sierż. Mateusz Kiejar (2. miejsce), st. post. Łukasz Kinał (3. miejsce), st. sierż. Paweł Cudek (1. miejsce)

– Cieszę się, że jesteście dobrze przygotowani, pewni siebie i profesjonalnie pełnicie służbę – powiedział na zakończenie zawodów zastępca dyrektora BPIRD KGP insp. Ryszard Garbarz. – Chcemy, aby wasza rywalizacja była elementem doskonalenia zawodowego, a spotkania integrowały środowisko.

Minionej zimy bezpieczeństwa na stokach pilnowało ponad dwustu policjantów. W przyszłym roku może być ich jeszcze więcej, bo przeprowadzony tu także egzamin kwalifikacyjny na kurs instruktora i pomocnika instruktora narciarskiego zdało kolejnych 20 policjantów. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. autor

Ciekawy świata

Astronomia: – Która planeta obecnie jest najmniejsza w układzie słonecznym? To pierwsze pytanie spotkania gigantów w finale 80. edycji programu „Jeden z dziesięciu” skierowane do policjanta biorącego udział w teleturnieju. – Merkury – odpowiada st. sierż. Andrzej Wardach z KPP w Biłgoraju.

Trydziestolatek pochodzi z Aleksandrowa koło Biłgoraja. Teraz służy w Zespole Patrolowo-Interwencyjnym Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego w KPP w Biłgoraju.

POMYSŁ NA ŻYCIE

Ponad sześć lat temu szukał pomysłu na życie. Był w Wielkiej Brytanii, ale nie spodobało mu się tam. Zawsze interesowały go militaria i medycyna sądowa, więc postanowił zgłosić się do Policji. W lipcu 2008 roku, po skończeniu kursu podstawowego w WSPol. w Szczytnie, rozpoczął służbę w stołecznej policji. Przez trzy lata pracował w Komisariacie Policji Warszawa-Ursynów, najpierw w patrolówce, a potem, jako dzielnicowy, na Kabatach. Mimo że praca w Warszawie była dobra, a i samo miasto bardzo interesowało policjanta, postanowił przenieść się w rodzinne strony. Służbę w KPP w Biłgoraju rozpoczął 1 października 2012 r. i wiąże z tą jednostką swoją przyszłość.

– Pan Andrzej jest dobrym policjantem, sumiennym – mówi kom. Tomasz Kasprzyk, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego, przełożony Andrzeja Wardacha. – A jego duża wiedza ogólna jest pomocna w służbie.

HOBBY

– Zdobywanie wiedzy to jakby hobby – mówi policjant. Zawsze był ciekawy świata i lubił czytać. Głównie literaturę faktu, historię. Gdy miał osiem lat, czytał pismo „Detektyw”. Czasem robił to skrycie, bo nie wszystkie artykuły były dla dzieci. Mając pamięć wzrokową, wszystko łatwo zapamiętywał. Lubi języki obce. Interesuje się geografiami, astronomią, lotnictwem, medycyną pracy, historią medycyny, tak naprawdę to ciekawi go wszystko.

– Lubię też spotykać ludzi, którzy dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem. Dowiaduję się od nich wielu ciekawych rzeczy – mówi Andrzej Wardach. Wiadomości zdobywa też z czasopism, telewizji i internetu.

Koledzy z pracy czasami pytają pana Andrzeja o różne informacje, choć głównie interesuje ich położenie geograficzne miejscowości. Współpracownicy z komisariatu na Ursynowie zachęcali go do udziału w teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.

TELETURNIEJ

St. sierż. Andrzej Wardach w maju 2013 r. wystąpił do programu telewizyjnego „Jeden z dziesięciu”. Otrzymał zaproszenie i w październiku 2013 r. pojechał na eliminacje. Wszystko poszło dobrze. 23 kwietnia 2014 r. odbyło się nagranie do jedenastego odcinka, 80. edycji teleturnieju, w którym policjant wystąpił. Jak sam mówi, pytania nie były bardzo trudne, ale oprócz wiedzy liczy się także szczęście. Pan Andrzej miał jedno i drugie. Wygrał odcinek z wystarczającą liczbą punktów, by wziąć udział w finale. Edycja składa się z 20 odcinków. Prowadzący zadaje uczestnikom pytania z wiedzy ogólnej, gdzie za poprawną odpowiedź otrzymuje się punkty, a za brak odpowiedzi traci jedną z trzech szans. W ten sposób z 10 zawodników zostaje trzech, wygrywa jeden. Do finału edycji przechodzi dziesięciu finalistów z 20 odcinków, z największą liczbą punktów. Rozgrywka z udziałem st. sierż. Wardacha była emitowana w maju 2014 r. Policjant z Biłgoraja pokonał siedmiu rywali



i walczył w starciu gigantów. Zajął trzecie miejsce, ale to i tak sukces. W nagrodę pojechał do Karpacza. Policjant zdobył uznanie wśród współpracowników za dojście do finału w jednym z najdłuższych emitowanych teleturniejów. Jest rozpoznawany i chwalony za udział, np. podczas służby na ulicy czy na zakupach.

St. sierż. Andrzej Wardach traktuje udział w programie jako przygodę. Może zgłosi się w przyszłości do innego turnieju. Na razie szlifuje język angielski, chce się rozwijać w Policji, a także ciągle odkrywa otaczający go świat. ■

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI
zdj. autor

Koniec ery dżentelmenów

Fragment powieści kryminalnej Dominika Kozara
Likwidator '44

Warszawa, środa 26 lipca 1944 roku, godzina dwunasta dwadzieścia

Jan Wolak spojrzął na butelkę wódki, którą postawił na stole Schneider. Podrapał się po krótko ostrzyżonych siwych włosach i powiedział cicho:

– Myślałem, że dżentelmeni nie piją przed osiemnastą.

Komisarz uśmiechnął się. Wyjął z szafki dwa kryształowe kieliszki na wysokiej nóżce i usiadł przy stole, naprzeciwko swojego gościa. Znał się z Polakiem od prawie dziesięciu lat. Poznali się na konferencji w Berlinie w 1935 roku. Istniały wówczas plany stworzenia międzynarodowego oddziału policji z krajów europejskich. Oczywiście nic z tego nie wyszło, gdyż wybrany w 1933 roku kanclerz Niemiec miał inne plany wobec sąsiednich państw. Międzynarodowej policji nie udało się stworzyć, ale przyjaźń, jaka połączyła Schneidera i Wolaka, przetrwała trudne czasy, które później dla nich nadeszły.

* * *

Z samego rana Schneider został wezwany na Gestapo. Uśmiechnięty i zadowolony z siebie Molk oświadczył, że ma dla niego niespodziankę. Był nią Jan Wolak, którego w nocy przywieziono z Auschwitz. Gdy komisarz ujrzał swego przyjaciela, w pierwszym momencie chciał krzyknąć: „Co oni ci zrobili?!”. Powstrzymał się jednak i z przerażeniem spoglądał na wychudzoną sylwetkę mężczyzny, który jeszcze dwa lata temu budził postrach wśród warszawskich rzeźmieszków. Teraz stał przed nim wrak przedwcześnie posiwanego człowieka. Szef Gestapo oznajmił, że Wolak do zakończenia śledztwa jest do dyspozycji komisarza, a co będzie z nim później, to się jeszcze okaże. (...)

Kiedy przybyli do mieszkania Schneidera, pierwszym, o co poprosił Wolak, była długa gorąca kąpiel. (...)

* * *

– Era dżentelmenów skończyła się wraz z wybuchem wojny – powiedział Schneider, nalewając alkohol do kieliszków. Podał jeden przyjacielowi, a drugi podniósł, trzymając za cienką nóżkę. – Za spotkanie!

Mężczyźni stuknęli się kieliszkami i wypili.

– Oby następne nasze spotkania miały miejsce w lepszych okolicznościach! – powiedział Polak, odstawiając pusty kieliszek.

– Chwilowo w ogóle się na to nie zanosi.

Polski policjant pokiwał smutno głową.

– Dostajecie w dupę na froncie? – spytał.

Schneider parsknął.

– Ucieszy cię, gdy powiem, że tak?

– W obozie krążyły pogłoski, że koniec wojny jest już bliski. Tylko to dawało nam siłę, by przeżyć każdy kolejny dzień.

Niemiec spojrzął na bladyszczarą twarz przyjaciela.

– Ciężko było?

Polak zamyślił się. Przerazała go myśl, że będzie musiał tam powrócić. Bez problemu znalazłby dobrą kryjówkę w Warszawie, gdzie mógłby przeczekać wojnę. Wiedział jednak, że wtedy skazałby swego przyjaciela na śmierć. (...)

– Tam jest całkiem inny świat... – zaczął mówić Wolak. – Dopiero w obozie można poznać, kto naprawdę jest człowiekiem, a kto sprze-

dałby cię za kromkę chleba. Tam ludzkie życie nie ma większej wartości. Śmierć zagląda ci w oczy sześćdziesiąt razy na minutę. W każdej sekundzie! Aż w końcu przestajesz się jej bać, ale mimo tego chcesz przeżyć! To absurdałne...!

– Przepraszam... – wyszeptał Schneider.

– Ty? – zdziwił się Wolak. – Za co mnie przepraszasz? Przecież mnie stamtąd wyciągnąłeś!

– Przepraszam za swoich rodaków.

– Mylisz się, Hans – rzekł Janek, kręcąc głową. – Zło nie ma narodowości. Widziałem Polaków zabijających Żydów, Węgrów mordujących Polaków, Niemców strzelających do swoich rodaków! Zło drzemie w ludziach, bez względu na ich nację! Sam przecież na pewno zdajesz sobie sprawę, że nie wszyscy Niemcy są źli! Jesteś tego żywym przykładem!

– Ale to my, jako naród, jesteśmy odpowiedzialni za całe to piekło!

– Gdyby w ten sposób myślało więcej twoich rodaków, to koniec wojny naprawdę byłby już bliski.

Schneider milczał. Zastanawiał się, ile to wszystko jeszcze potrwa. Nieudany zamach w Wilczym Szańcu bez wątpienia przedłuży toczącą się wojnę. Ile istnień ludzkich jeszcze ona pochłonie, zanim się nasyci?

Czy to możliwe, aby w gorące lato 1944 r. w okupowanej Warszawie działał seryjny morderca? Wskazywać na to może lista, którą zostawia przy kolejnych ofiarach. Ostatnim wytypowanym do likwidacji jest Franz Molk, szef Geheime Staatspolizei – w obawie o swoje życie zleca więc śledztwo w tej sprawie niemieckiemu policjantowi Hansowi Schneiderowi. Jednak ten stawia warunek: ma z nim współpracować przedwojenny polski komisarz Jan Wolak. A obecne miejsce pobytu komisarza to... Auschwitz.

Dominik Kozar jest nauczycielem języka polskiego i historii, *Likwidator '44* to jego pisarski debiut. ■

– Porozmawiajmy lepiej o sprawie, którą mamy się razem zająć – przerwał ciszę Janek. – Muszę przyznać, że tropienie seryjnego mordercy, a z kimś takim według twojej relacji mamy do czynienia, będzie dla mnie odskocznią od obozowej rzeczywistości.

– Wytropienie go będzie bardzo trudne. Twoja pomoc może okazać się dla mnie niezwykle cenna. Jeśli użyjesz swoich dawnych źródeł, może uda nam się wpaść na jego trop.

– Kim, twoim zdaniem, może być człowiek, którego mamy schwytać? Co nim kieruje? Zemsta? Bezmyślna chęć zabijania?

Schneider położył na stole małą karteczkę zostawioną przez mordercę na miejscu zbrodni.

– Dobór ofiar sugeruje, że sprawca raczej nie jest psychopatycznym zabójcą. Dwaj zamordowani to gestapowcy, którzy zajmowali się przesłuchiwaniami więźniów na Pawiaku, a sam wiesz, jak takie przesłuchania wyglądają. Pozostali czterej z listy, wśród których jest sam szef Gestapo, to również ludzie, którzy niejednego warszawiaka mają na sumieniu.

– Sugerujesz, że sprawca zabija ich w akcie zemsty?

– Nie wiem. – Schneider bezradnie wzruszył ramionami.

POLSKIE ROWERY ELEKTRYCZNE W SŁUŻBIE POLICJI

ZAPRASZAMY NA JAZDY PRÓBNE
EUROPOLTECH Warszawa 15-17.04.2015r. /stoisko TZ.2/

MODEL CROSS



ZAPYTAJ O DARMOWE TESTY
DLA SWOJEJ JEDNOSTKI



MODEL:

holland

▼ -25 km/h
Prędkość

70 km
Maksymalny zasięg baterii

250 W
Moc silnika

23,6 kg
Waga roweru



UL. DUBOIS 3/1A
50-208 WROCLAW, POLAND

TELEFON: +48 733 03 99 03
E-MAIL: BIURO-2@ECOBIKE.PL

ROWERY-ELEKTRYCZNE.PL

POLSKI PRODUCENT
10 LAT NA RYNKU

kwiecień 2015 r. POLICJA 997

Pisarski debiut **ROZRYWKA**

– Psiakrew! To nas donikąd nie zaprowadzi. Przecież ci gestapowcy uśmiercili niejedną osobę! Która z nich może być teraz powodem tej krwawej zemsty?!

– Istnieje jeszcze inna możliwość... – rzekł Schneider.

– Jaka?

– Może mordercą wcale nie jest ktoś, kto stracił swoich bliskich przez tych gestapowców, tylko ktoś, kto był przez nich przesłuchiwany...

– ...a teraz mści się na swoich oprawcach! – dokończył Wołak.

– Jakkolwiek by było, to idąc tym tropem, nic nie wyjaśnimy – skonstatował Schneider.

– Zgadza się. Jedyne, co nam pozostaje, to lista i nazwiska tych, którzy jeszcze żyją. Kto jest następny?

– Richard Wank. Wyjątkowo nieprzyjemny typ.

– Będzie chciał współpracować?

– Nie – zaprzeczył Schneider. – Dostał od Molka do ochrony kilku tajniaków i jest pewien, że nic mu nie grozi.

– Idiota! Masz jego rozkład dnia?

Komisarz podniósł leżący na stole maszynopis i zaczął czytać:

– „Szósta trzydzieści – pobudka. Od ósmej do siedemnastej służba. Później czas do własnej dyspozycji, chyba że będzie telefon od szefa gestapo”.

– Miałeś rację – przytaknął Polak – naprawdę oporny typ. Mimo wszystko musimy mieć go na oku.

– Na razie tajniacy nie odstępują go na krok. Jeżeli ktoś będzie chciał go zabić, to najpierw z nimi będzie musiał się uporać.

– Chcesz mi powiedzieć, że morderca go oszczędzi?

– Nie – Schneider sięgnął po butelkę z alkoholem i nalał do kieliszków. – Chcę tylko powiedzieć, że morderca może zmienić kolejność swych ofiar. Jeżeli zobaczy, że ma utrudniony dostęp do Wanka, to uderzy w Millera!

Jan Wołak uderzył się dłonią w czoło.

– Cholera! Przez ten pobyt w obozie odwykłem od logicznego myślenia! Kto jest po Millerze?

– Goetze i Molk – odparł Schneider. – Molką bym na razie wykluczył, ale na dwóch pozostałych musimy uważać.

– Jednak nie możemy zupełnie wykluczyć, że morderca zmieni kolejność – Wołak podrapał się w podbródek, po czym gwałtownie potrząsnął głową. – Nie, gdyby tak miało być, to nie zostawiałby nam swojej listy...

– Może chce nas zmylić?

– Nie wydaje mi się – Polak sięgnął po leżący na talerzu kawałek wędliny. – Chcąc tylko zabić te sześć osób, nie informowałby nas o tym. Zostawiając tę listę, sam sobie utrudnia zadanie. Musimy stworzyć jego portret psychologiczny.

– Na razie mamy bardzo mało danych – rzekł Schneider, w którego głosie słyhać był zrezygnowanie.

– Udało ci się skontaktować z tym starszkiem, który siedział w „Szeherazadzie”?

Komisarz przecząco pokręcił głową.

– Dzwoniłem tam rano. Barman powiedział, że wczoraj się nie pojawił.

– Może to jednak on? Nawet wbrew logice? Każ zrobić jego portret pamięciowy, a ja spróbuję uruchomić swoje znajomości i czegoś się dowiedzieć.

– W porządku. Jeszcze po jednym? – spytał Schneider, wskazując na butelkę.

– Może wieczorem – odparł Janek. – Teraz chciałbym trochę pokręcić się po mieście. Czy naprawdę nie będzie dla ciebie problemem, jak spędzę tu kilka dni, dopóki nie znajdę jakiegoś mieszkania?

– Rozmawialiśmy już na ten temat! – obruszył się Schneider. – Możesz tu mieszkać, jak długo zechcesz!

– Dopóki nie zakończymy śledztwa, a później Molk wyśle mnie z powrotem do obozu – Wołak uśmiechnął się gorzko.

– Jeżeli uratujemy dupę Molkowi, to będzie miał wobec nas dług wdzięczności, którego nie omieszkam wykorzystać w twoim interesie, Janek! – rzekł z nadzieją komisarz.

Polak wstał z krzesła i założył wiszącą na oparciu marynarkę. Spojrzał na Schneidera i powiedział:

– Jestem ci niezmiernie wdzięczny, Hans, za to, co dla mnie zrobiłeś.

Komisarz podniósł się, podszedł do Wołaka i uścił go mocno, szepcząc mu do ucha:

– Jestem pewien, że zrobiłbyś dla mnie to samo, Janek. ■

Skróty pochodzą od redakcji.

Dominik Kozar: **Likwidator '44**. Videograf, Chorzów 2014, s. 344



Maj



*Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkonoce
Policjantom, Policjantom
i Pracownikom Policji życzę
zespół redakcyjny „Policji 997”*

zdj. freeimages.com

■ kwiecień

p	6	13	20	27	
w	7	14	21	28	
ś	1	8	15	22	29
c	2	9	16	23	30
p	3	10	17	24	
s	4	11	18	25	
n	5	12	19	26	

POLICJA

miesięcznik KGP
997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38

tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67

Łączność z czytelnikami:

tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

■ czerwiec

p	1	8	15	22	29
w	2	9	16	23	30
ś	3	10	17	24	
c	4	11	18	25	
p	5	12	19	26	
s	6	13	20	27	
n	7	14	21	28	

■ lipiec

p	6	13	20	27	
w	7	14	21	28	
ś	1	8	15	22	29
c	2	9	16	23	30
p	3	10	17	24	31
s	4	11	18	25	
n	5	12	19	26	

p	1
s	2
n	3
p	4
w	5
ś	6
c	7
p	8
s	9
n	10
p	11
w	12
ś	13
c	14
p	15
s	16
n	17
p	18
w	19
ś	20
c	21
p	22
s	23
n	24
p	25
w	26
ś	27
c	28
p	29
s	30
n	31